Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 27000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „OBEDOWNIKA MIEJSKIEGO" wynosi kwartalnie 6.75 zł, na poczcie, przez listowego w dom 7.83 zł. — Miesięcznie 2.25 zł, przez listowego w dom 2.61 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 4.00 guldeny, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 246. BYDGOSZCZ, sobota, dnia 24 października 1925 roku. Rok XIX.

Przed skrzywionem zwierciadłem.

Rzeczpospolita posiada rząd, parlament i konstytucję, nie przykrojoną na jej figurę... Na torze wyścigów wolnomyślności chcieliśmy wszystkich zostawić za sobą i wziąć w nagrodę puhar uznania... Europy. Zamiast zaszczytnej odznaki otrzymaliśmy miano zacofańców, biało-terorystów i gwardzistów wszelakich wstecznictw. Głownią nienawiści przeciw Polsce świecono w oczy narodom postępowym i gromadzono góry oburzenia, aby je zrzucić na wskrześnięte społeczeństwo. Sami poniekąd ponosimy ciężar winy za walenie się nam dachówek na głowę. Spowiwszy początki państwowości w bluszcze, przepalono na czerwono, odrzuciliśmy rzeczywistość jak rupieć zbędny i przy rozbudowie wewnętrznej podkreślaliśmy konieczność trzymania się krańców i zagrania na fujarce gminowładczej, aby uniknąć wstrząsów niebezpiecznych. Doktrynerstwo, czerpiące z książki i przystosowujące życie do gabinetowych pomysłów wypełzło z kuźni podziemnych, zawładnęło najważniejszemi dziedzinami kraju i zmontowawszy maszynę, nie odpowiadającą potrzebom powszechności, spowodowało klęski nieobliczalne, było ojcem chrzestnym zamętu i utrapień, zatruwających oddech. Cudaczna ordynacja wyborcza, Sejm w składnikach swoich parodią parlamentaryzmu, pchają Rzeczpospolitą na zbocza, na których brak oparcia i możności ostania się. Co gorsza, ten Sejm, wyszły z pieluch czerwonych, wbija gwóźdź do trumny przedstawicielstwa narodowego, wyrzekł się niemal wszelkiej inicjatywy twórczej i został rodzajem dawnych Józefińskich i pojózefińskich sejmików postulatowych zwoływanych przez rząd, aby uchwalić to, czego chciał i pragnął... Ale, nie przestał na roli postulatowego... On dobrowolnie przelał pełnomocnictwa szerokie na Ministerstwo i sprzeniewierzył się zasadzie swego mandatu.

Dziś, w Polsce nie mamy rządów konstytucyjno-parlamentarnych, nie mamy samowładztwa, dyktatury, tylko bolesne **ex-lex**, bytowanie poza ramami ustaw zasadniczych, wykoszlawienie wszystkiego, udawanie i wzajemne łudzenie się, a stąd stworzenie karykatury, przypominającej przystojną twarz, ohydnie zniekształconą w fałszywem, skrzywionem lustrze. Ta właśnie sprzeczność między istotnością a teatralnością zewnętrzną, jest powodem do przygan, do wstrząsania ramionami zagranicą na widok prawdy, przysłoniętej rąbkiem. W sprzeczności tej mieści się i nasza sławetna gospodarka na kresach wschodnich i nieumiejętność uregulowania spraw mniejszości i ciągłe adoracje wobec Ojczyzny, z równoczesnem wypuszczaniem krwi z osłabionej i tysiące zagadnień, odbierających sen każdej uczciwości.

Do zagadnień tych należy cudactwo obecnego położenia. Na ustach wszystkich jest jedno zdanie, że tak dalej być nie może, że kraj zepchnięto w otchłań nędzy, że metodami niesłychanemi zabiło poczucie obywatelskie i przeszczepiono w ogół zobojętnienie, oraz zgaszono zapały. Wytworzenie podobnych nastrojów jest groźne, gdyż życie narodów opiera się nietylko na liczbach i matematycznych zestawieniach, ale i duchowych wrażeniach. Kto niedocenia usposobienia i odczuć powszechności, jest ślepcem, torującym sobie drogę kijem czy innym sposobem, wlatującym w końcu w otchłań i pociągającym za sobą innych. Niema niemal człowieka, niema posła, któryby po kątach nie szeptał o położeniu, nie zgrzytał zębami i kułakiem nie wygrażał się w stronę sprawcy złego i wszystko w kątach pozostaje, jak zgarnięte na kupę śmiecie.

W tem tkwi bodaj największe nieszczęście, zarysowuje się zupełny brak charakteru i **obawa przed czynem**, tkwi słabość, trzepocząca rękami i opadająca znowu po bezsilnym wrzasku na łoże Prokrusta... Czerwona ordynacja poszła na korne wysługiwanie się woli biurokratycznej i wiecowe gesty złożyła u progu rządowego. Powstało tedy **zakapturzone samowładztwo** ministerstwa pozaparlamentarnego przy pozorach pomocy Sejmu, ale samowładztwo w znaczeniu najujemniejszem, chwiejne, kulawe, zezujące na prawo i lewo, obawiające się posunięcia stanowczego i trzymające się tylko krzesła kurulnego.

Każdy zapyta, co to wszystko znaczy? Ani parlament, ani rząd, więc kto? **Nikt!** I to właśnie czekanie z dnia na dzień, trwoga przed czemś stanowczem, jest najznamienniejszym objawem naszego tyłu, jest zobrazowaniem wozu, ciągnionego przez parę koni z przodu i z tyłu, skutkiem czego wehikuł ruszyć nie może. Obecny premjer znalazł magję, ułatwiającą mu znieruchomienie państwa i spętanie Sejmu. I jeszcze raz należy tu powtórzyć przykład, kilkakrotnie już cytowany. Gdy za Jana Kazimierza podskarbi wielki koronny, Rafał Leszczyński, miał wyliczyć się z rachunków, udzielił mu marszałek Sejmu głosu. Po zakończeniu wywodów pana podskarbiego, zapytał, czy zgoda na cyfry podane. Cała izba tonęła w milczeniu, tylko z ostatniej ławy huknął jeden z posłów: niemasz zgody!... Na to wstał spokojnie Leszczyński i zapytał: a który to brał, com mu nic nie dał? I ten, jak wspomina wojewoda Jan Stanisław Jabłonowski — więcej nie odezwał się... Przykład oczywiście wcale nie wygrzebany w celu oznaczenia wartości Sejmu współczesnego. Przecież między wielu posłami są sumienia obywatelskie i wszystkich niepodobna prowadzić na miejsce kaźni. Jednakże na szpaltach naszej prasy snuły się nieprawdopodobne rewelacje i nikt ich nie wyciął z korzeniem. Gdyby one miały być prawdą, okazałoby się nieugięcie, że wszelkie wkładanie czerwonych kapturków na społeczeństwo, które nie przeszło należytych faz rozwojowych jest bodaj gorsze od konserwatyzmu i ewolucji nie podchodzących z rozpaloną zapałką pod słomianą strzechę. **Usunięcie niedojrzałego Sejmu jest koniecznością** taką samą, jak rządu, który opierał się na nim, zakrywając swoją niszczącą gospodarkę wolą przedstawicieli ludu.

w. k.

Votum nieufności dla p. Grabskiego?

Możliwość częściowej zmiany gabinetu.

Warszawa, 23. 10. (Tel. wł.) Dziś w seimie rozegra się epilog dyskusji budżetowej. Do południa przemawiać będą posłowie Bryl, Okoń, Taraszkiewicz i przedstawiciel grupy komunistycznej. A więc sama opozycja. Po południu wygłosi przemówienie premjer, w którem to przemówieniu odpowiadać będzie na zarzuty uczynione w dyskusji i wypowie się przeciwko wnioskom Piasta i Klubu Pracy, o wyłonienie komisji kontrolującej działalność finansową rządu. **Premjer postawi kwestję zaufania. Według wszelkich prawdopodobieństw wniosek ten nie uzyska większości.**

Ustosunkowanie klubów sejmowych jest następujące: Za odesłaniem rządowych wniosków sanacyjnych do komisji głosować będą: Z. L. N., Ch. D., Ch. Nar., N. P. R. i P. P. S. Kluby te stanowią większość sejmu. Znaczyło by to upadek rządu p. Grabskiego.

Warszawa, 23. 10. (Tel. wł.) Wczoraj w kołach sejmowych krążyły pogłoski, że na wypadek uzyskania przez rząd votum zaufania nastąpi częściowa rekonstrukcja gabinetu. Mówią o ustąpieniu trzech ministrów. Mianowicie: ministra sprawiedliwości Żychlińskiego, **ministra pracy Sokala**, i kierownika ministerstwa Robót Publicznych p. Rybczyńskiego. Ustąpienie tego ostatniego stoi w związku z nadużyciami przy budowie strażnic kresowych.

Zatarg grecko-bułgarski staje się groźnym.

Grecy strzelają na bezbronnych oficerów bułgarskich.

Ultimatum w drodze...

Sofja, 22. 10. (PAT). Bułgarska agencja telegraficzna: Dzisiaj o godzinie 14, gdy oficerowie bułgarscy oczekiwali pod Demirkapu oficerów greckich w celu przeprowadzenia wraz z nimi dochodzenia, żołnierze greccy otwarli ogień i usiłowali posuwać się w głąb terytorjum bułgarskiego. Rząd bułgarski poczynił nowe kroki w Atenach, domagając się wydania zarządzeń w celu położenia kresu zajściom i nalegając na konieczność powołania komisji śledczej. Urzędowo zaprzeczają podanej ze źródeł greckich wiadomości, jakoby Bułgarzy pierwsi zaatakowali posterunek grecki i zajęli niektóre wzgórza.

Sofja, 22. 10. (PAT). Rząd grecki nie udzielił dotychczas żadnej odpowiedzi na trzykrotnie powtórzone propozycje rządu bułgarskiego, dotyczące wdrożenia śledztwa, celem ustalenia odpowiedzialności za wypadki graniczne. W związku z tem bułgarska agencja telegraficzna wyraża przypuszczenie, że cała ta sprawa była przez Greków z góry ułożona.

Ateny, 22. 10. (PAT). Zatarg grecko-bułgarski doznał lekkiego złagodzenia, dzięki wstawiennictwu posłów francuskiego i angielskiego. Obaj posłowie na krótki czas przed wręczeniem ultimatum odwiedzili zastępcę ministra spraw zagr. Kadzikiriskasa i uzyskali w następstwie swoich przedstawień złagodzenie brzmienia noty.

Bułgarski pełnomocnik wręczył Kadzi kiriskasowi propozycję utworzenia mieszanej grecko-bułgarskiej komisji, któraby miała za zadanie zbadanie przyczyn starcia pod Venles. Rząd grecki odmówił przyjęcia jakichkolwiek oświadczeń Bułgarji w tej sprawie, ponieważ w walce brali udział nie komitadże lecz regularne wojska bułgarskie.

Jugosłowiański attache w Atenach prosił wczoraj w imieniu swego rządu, by podano szczegóły zajścia.

W myśl wskazówek greckiego sztabu generalnego marsz na Petricę został wstrzymany aż do upływu ultimatum greckiego.

Chwila decydująca.

Intryga p. Witosa.

Warszawa, 22. 10. 1925.

Sytuacja rządu w ostatnich prawie godzinach uległa znacznej zmianie, powiedzmy otwarcie, pogorszeniu. Pogorszenie spowodowały zgłoszone wczoraj przez klub „Piasta" oraz coprawda przez mały klub p. Thugutta wnioski, zawierające żądanie o **wybór specjalnej komisji sejmowej**, którąby zbadała finansową gospodarkę instytucji rządowych. Wniosek ten oznacza więcej, niż votum niezaufania do rządu, bo pomysł komisji, może być uważany jako stwierdzenie uprawnienia Sejmu do kontroli rządu, ma w stosunku do rządu p. Władysława Grabskiego specjalne znaczenie, choćby dla tego, że byłby to **pierwszy w odrodzonej Polsce wypadek, że Sejm występuje z oskarżeniem całego rządu zarzucając mu nadużywanie grosza publicznego.** Wniosek „Piastowców" jest tem więcej ciekawy, jeżeli się zważy pobudki, którymi w postanowieniu tego wniosku kierowało się zawsze wykrętne stronnictwo p. Witosa. B. premierowi **p. Witosowi chodzi o dojście do władzy, w okresie, kiedy społeczeństwo ma przystąpić do wyborów nowego sejmu.**

Aparat wyborczy w ręku „Piastowców" oznaczałby ogromny sukces tego stronnictwa, które wówczas mając do rozporządzenia i aparat i kasy rządowe mogłoby spokojnie zgodzić się na rozwiązanie Sejmu. Że taki jest plan p. Witosa, wnioskować można z faktu, że stronnictwo jego od dłuższego czasu zaniechało myśli o zmianie ordynacji wyborczej, co jeszcze w kwietniu b. r. p. Witos uważał za warunek poprzedzający nowe wybory. — Wniosek zatem o wybor komisji śledczej ma zmierzać zdaniem wybitnych działaczy politycznych do **obalenia p. Grabskiego.** Ponieważ zaś poważne kluby sejmowe jak Związek Ludowo-Narodowy, klub chrześcijańsko-narodowy, Ch. D. i P. P. S. nie chcą przy pierwszem czytaniu preliminarza budżetowego oraz projektów sanacyjnych decydować o swojem stanowisku wobec obecnego rządu i nie są przygotowane przed wynikami obrad komisyjnych na utworzenie rządu nowego — przeto p. Witos liczy na to, że obaliwszy wnioskiem swego klubu rząd obecny będzie mógł decydować o składzie nowego rządu. Jest to **sprytnie obmyślana intryga opierająca się na przy-**

puszczeniu, że wniosek, żądający komisji śledczej znajdzie większość w Sejmie, bo nawet stronnictwa nie chcące wywołania w obecnej chwili przesilenia rządowego nie mogą zaprzeczyć, że gospodarka obecnego rządu wymaga rzeczywiście ścisłej kontroli, czyli, że trudno im głosować przeciw wnioskowi „Piastowców" i p. Thugutta.

W polityce jednak nie wolno się kierować momentami uczuciowemi. O tem będą zapewne pamiętać kluby sejmowe przy głosowaniu nad wnioskami o komisję śledczą, które jutro się odbędzie. Chodzi o sprawę dużej wagi. **Rząd łatwo obalić, ale musi się myśleć o jego następcy.** W obecnej sytuacji gospodarczej i finansowej państwa nie wolno wywoływać przesilenia, któreby się przeciągało czas dłuższy i narażało państwo na nieobliczalne następstwa. Zadaniem poważnych stronnictw sejmowych musi być wytworzenie najpierw wspólnego programu sanacji gospodarczej, znalezienie dla tego programu odpowiednich wykonawców, a dopiero wtedy myśleć o zmianie rządu. To może nastąpić bardzo rychło, a w interesie Polski pożądane jest jak najrychlej.

Powyższe moje uwagi dojdą do rąk Redakcji już po głosowaniu w Sejmie. Przesyłam je jednak dla łatwiejszego zrozumienia tej lub owej uchwały Sejmu.

Zabrzeski.

Tel. 872. **Zakład lekarsko-dentystyczny** Tel. 872.

Dra med. Stanisława Frąckiewicza

b. asystenta Instytutu Stomatologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego (dawniej Wład. Świtalskiego) **róg Dworcowej i Śniadeckich 33, I p.**

Godziny przyjęć 10—1 i 3—6 popoł. w niedziele i święta 11—12. (26766

Hindenburg jedzie do Londynu.

Londyn, 23. 10. (Tel. wł. Powszechnie utrzymują, że Hindenburg ma przybyć na 1-go grudnia do Londynu. Jednocześnie z Domergue, prezydentem Francji przybędzie Mussolini, celem podpisania paktu bezpieczeństwa oraz układów arbitrażowych, zawartych w Locarno.

Niemcy wypełniają swe zobowiązania.

Paryż, 22. 10. (PAT) W ministerstwie wojny odbyła się wczoraj konferencja, poświęcona zbadaniu sprawozdania wojskowej komisji kontrolnej i stopnia wykonania programu konferencji Ambasadorów. Konferencja stwierdziła, że zarządzenia Rzeszy w zakresie zniszczenia materjału wojennego są zadawalające.

Czy Cziczerin pojedzie do Paryża.

Paryż, 21. 10. PAT. „Petit Parisien" donosi, że Cziczerin w czasie swego pobytu w Berlinie zwrócił się pisemnie do Brianda z zapytaniem, czy będzie mógł odbyć z nim naradę w najbliższym czasie. Briand odpowiedział, że wobec tego, iż sowiety zostały uznane przez Francję, nic nie sprzeciwia się przyjazdowi Cziczerina do Paryża oraz ewentualnemu spotkaniu Brianda z komisarzem sowieckim spraw zagr. Dzienniki dowiadują się w związku z tem, że o ile doszło do spotkania Brianda z Cziczerinem, to ewentualne rozmowy nie miałyby charakteru jakichkolwiek rokowań, lecz ograniczyłyby się do nawiązania kontaktu i zwykłej wymiany poglądów w sprawach ogólnych.

Berlin, 21. 10. PAT. Biuro Wolffa ogłasza: Urząd prasowy ambasady sowieckiej w Berlinie donosi, że podane przez dzienniki londyńskie i paryskie wiadomości, jakoby Cziczerin prosił Brianda o rozmowę w Paryżu, nie odpowiadają wcale prawdzie. (Doniesienie to nie przeczy jednak wiadomości o zaproszeniu Cziczerina do Paryża przez Brianda. — Red.)

Jak Anglicy święcą swe zwycięstwo nad Niemcami.

Londyn, 21. 10. (PAT). We wtorek, 20 bm., ogłoszono rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wewn., dotyczące zachowanie 2 minutowego milczenia w rocznicę zawieszenia broni. W tym dniu o godz. 11 wstrzymany będzie ruch w całem państwie, z wyjątkiem ruchu na linjach okrętowych.

Dalsza dyskusja nad budżetem.

Komisja, która będzie kontrolować działalność rządu w zakresie finansowym.

Piast stawia wniosek, o powołanie takiej komisji. Pos. Thugutt przyłącza się do wniosku.

Warszawa, 21. 10. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do dalszej rozprawy nad budżetem.

Pierwszy zabrał głos **pos. Byrka** (Piast), który w końcu swych wywodów wniósł **o wyłonienie komisji,** złożonej z 7 członków. Komisja ta ma na celu: 1) **zbadanie warunków, zaciągniętych przez rząd pożyczek oraz udzielonych gwarancji,** 2) kontrolowania sposobów użycia tych pożyczek, 3) **zestawienie ogólne** stanu skarbu państwa względem jego płynnych zapasów i płatnych zobowiązań. Komisji przysługuje prawo **wglądu we wszystkie akta i księgi,** jeżeli to uzna za potrzebne większością komisji oraz prawo przesłuchania członków rządu i innych osób, których przesłuchanie uzna również za wskazane. Komisja ma złożyć sprawozdanie Sejmowi w ciągu dni 6.

Z kolei przemawiał **pos. Thugutt** (kl. Pracy), który postawił wniosek równoległy do zgłoszonego przez pos. Byrkę o wybranie komisji, składającej się z 7 członków Sejmu dla zbadania obecnego stanu skarbu i złożenia w ciągu 2 tygodni sprawozdania.

Pos. Stroński w imieniu kl. Ch. Nar. zajmował się tylko ekspose premjera Grabskiego, ale również dzisiejszem przemówieniem p. min. Skrzyńskiego, wygłoszonem na komisji spraw zagr.

Na końcu przemawiał **pos. Żuławski** (PPS.), wysuwając następujące żądania: Bezwzględne utrzymanie istniejących ustaw społecznych zarówno ogólnych, jak i ubezpieczeniowych, żądanie, by pożyczki zagraniczne były użyte przedewszystkiem na uruchomienie przmysłu i ruchu budowlanego, aby polityka rządu dążyła do zniesienia ciężarów, spadających na klasę robotniczą i aby zaniechano dotychczasowej polityki pomijania Sejmu i posługiwania się pełnomocnictwami.

Na tem dyskusję dalszą odroczono. Następne posiedzenie jutro o godz. 11-tej rano.

Chrześcijańska Demokracja krytykuje p. Skrzyńskiego.

P. min. spraw wewnętrznych nie spełnia swych obowiązków. — Socjalistyczny min. Sokal działa na szkodę robotników. — Przemysł musi być zmodernizowany. — Chrześć. Dem. za odesłaniem ustaw sanacyjnych do Komisji. — Enpeerowiec o sytuacji. — Większość mówców przeciw gabinetowi p. Grabskiego.

Warszawa, 22. 10. (PAT). Na dzisiejszem rannem posiedzeniu przystąpił Sejm do dalszej dyskusji budżetowej.

Pierwszy zabrał głos **pos. Romocki (Ch. D.).** Mówca ten wstęp poświęcił sprawie polityki zagranicznej, a w szczególności wynikom konferencji w Locarno, zarzucając min. Skrzynskiemu **nie dość jasne patrzenie na rzeczywistość,** przyczem dodał, że stronnictwo jego będzie żądało obmyślenia innych środków stworzenia **większych gwarancji dla naszych granic zachodnich.** Omawiając w dalszym ciągu sprawę poszczególnych działów administracji państwowej, pos. Romocki co do M. S. Wewn. zarzucił **niewystarczalność dotychczasowej walki z bandytyzmem,** braku koordynacji w postępowaniu różnych władz, oraz **lekceważenie interesów obywateli.** Co do spraw gospodarczych mówca stwierdził, że dopiero zachwianie się kursu złotego zwróciło uwagę rządu na konieczność ochrony i popieraniu produkcji krajowej. Mówiąc o kwestji przedłużenia dnia pracy, mówca zwraca uwagę **na konieczność traktowania tej sprawy łącznie z stanem rzeczy, istniejącym w Niemczech, krytykuje działalność min. Sokala,** która zdaniem mówcy **godzi w interesie robotników polskich** przez osłabienie zdolności konkurencyjnej. Stronnictwo mówcy **nie ma zaufania do min. Sokala.** Zapowiedziana przez rząd polityka umiarkowanego protekcjonalizmu zdaniem mówcy powinna **dążyć do zmodernizowania naszego przemysłu** i do utrzymania cen hurtowych o ile możności na jaknajniższym poziomie. Jedną z najpilniejszych potrzeb gospodarczych jest **ożywienie kredytu,** a to przedewszystkiem kredytu krótkoterminowego. Co się tyczy utrzymania parytetu złotego, to mówca nie jest zwolennikiem osiągnięcia tego celu drogą interwencji. Mówca zarzuca rządowi **zbytni optymizm w ocenianiu zdolności płatniczych ludności.** Przeszedłszy do omówienia budżetu, pos. Romocki stwierdza, że jest on nierealny po stronie dochodów i **nie oszczędny po stronie wydatków.** Brak przewidywania finansowego zaznacza się szczególnie **w budżecie M. S. Wojsk. Co do ustaw sanacyjnych, to mówca wypowiada się za odesłaniem ich do komisji.**

Pos. Chądzyński (NPR) stwierdza, że obok kryzysu ekonomicznego i finansowego przeżywamy kryzys polityczny, polegający na rozbiciu się stronnictw poprzedniego i obecnego Sejmu i niemożności stworzenia kompromisu dla większości parlamentarnej. Nietylko rząd jest winien, jak tego dowodzą upraszczający sobie sprawę pp. Frostig i Byrka. Trzeba najrzeć głębiej w siebie, to jest Sejmu nie oszczędzać. Mówca polemizuje dalej z twierdzeniem, jakoby przyczyną trudności i upadku produkcji były ciężary społeczne, rozważa przytem warunki płacy w naszym przemyśle w porównaniu z warunkami płacy w przemyśle zagranicznym oraz wysokości świadczeń, dochodząc do wniosku, że **warunki płacy w naszym przemyśle są niższe, zaś świadczenia społeczne wynoszą u nas 11,8% kosztów produkcji, podczas gdy w Niemczech wynoszą one 16,6%** produkcji. Ogólne obciążenie na opiekę społeczną łącznie z podatkami wynosił 6½ zł., w Niemczech 54 zł. W dalszym ciągu swego przemówienia mówca dłużej zatrzymuje się nad zagadnieniem konsumcji, poczem przechodzi do kwestji bezrobocia i ubolewa, że z pośród bezrobotnych, których liczba dochodzi już do 300.000 osob, zaledwie 60% pobiera zasiłki. Mówca domaga się zmian ustawodawstwa socjalnego w kierunku objęcia wszystkich bezrobotnych akcją zasiłkową, zanim zaś to nastąpi, domaga się od rządu przyjścia z pomocą doraźną. Omawiając budżet pos. Chądzyński dowodzi, że faktyczny preliminarz budżetowy na rok przyszły z powodu spadku złotego zawiera oszczędność około 600 miljonów złotych. W sprawie wydatków na wojsko N. PdR. ma stanowisko ustalone. Gdyby wizyta Cziczerina w Warszawie rzeczywiście dała nam odprężenie stosunków na wschodzie — mówił pos. Chądzyński — i gdyby konferencja w Locarno rzeczywiście przyniosła pokój Europie przynajmniej na pewien czas, to niewątpliwie poszlibyśmy na redukcję armji, ale dzisiaj, kiedy **tej pewności nie ma, nie może być o tem mowy.** Mówca widzi jeszcze możność poczynienia dużych oszczędności w samym sposobie gospodarowania, wskazując na sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli, które przeszło **na 700 stronicach mówi o różnego rozdaju nadużyciach** — w administracji państwa. Kontrola rządu i Sejmu powinna być taka, aby nadużyciom zapobiedz, ale i winne jest samo społeczeństwo. Wielu obywateli toleruje nadużycia zamiast donieść o nich, a są i tacy którzy płacą za nadużycia i dają łapówki. **Dla takich powinna być szubienica...**

Pos. Piesch (Zjedn. niem.) stwierdza, że nasza polityka zagraniczna doprowadza zwolna do osamotnienia naszego państwa (?). Czy okazywana nam dzisiaj przez niektóre państwa przyjaźń wynika z pobudek egoistycznych, to pokaże przyszłość. Obecny rząd, zdaniem mówcy nie stoi na wysokości zadania zarówno w dziedzinie gospodarczej i politycznej i z tego powodu Zjednoczenie Niemieckie jedyne wyjście z sytuacji **widzi w dymisji gabinetu Grabskiego.**

P. Greiss (Kat. Lud.) charakteryzuje nadmierne obciążenie kraju i bezwzględne przeprowadzanie egzekucji, dowodzi, że budżet da się doprowadzić do równowagi jedynie przez oszczędności przedewszystkiem w zakresie administracji, podkreśla niewłaściwość nierownomiernego traktowania urzędników różnych działów. Tak np. w P. K. O. urzędnicy pobierają pensje 4-krotnie wyższe, niż gdzieindziej, a prezes Banku Gospodarstwa Krajowego p. Steczkowski pobiera uposażenie cztery razy większe od prezesa Rady Ministrów. W polityce zagranicznej nie powinniśmy się kierować sympatją wobec sąsiadów, ale szukać jej tam, gdzie łączy nas interes. Mówca, omówiwszy jeszcze sytuację, w której kraj się znalazł, w związku z kryzysem gospodarczym, oświadcza, że rząd obecny doprowadził swoją gospodarką kraj do katastrofy ekonomicznej i zubożenia. Klub mówcy, nie mając zaufania, że rząd zdolny jest opanować ciężką sytuację, **nadal popierać go nie będzie.**

Na tem obrady przerwano do godz. 4. popoł.

Po przerwie pierwszy przemawiał **ks. Ilkow,** który w imieniu klubu ukraińsko-włościańskiego zgłosił szereg postulatów, m. i. żądał rewizji stanowiska rządu w sprawie autonomji dla 3 województw wschodnio-galicyjskich oraz w sprawach politycznych, odnośnie do narodu ukraińskiego, uzależniając stosunek swój do rządu od spełnienia tych postulatów.

Ks. Hankiewicz (Klub Białoruski) uskarżał się na samowolę administracji na Białorusi, na szykany prasy, oraz na niszczenie szkolnictwa białoruskiego. Klub mówcy głosować będzie przeciwko rządowi Grabskiego.

Pos. Chrucki (Ukr.) uskarżał się na ucisk gospodarczy i narodowościowy w stosunku do Ukraińców.

Pos. Wojewódzki (niez. partja chłop.) przemawiał przeciwko udzieleniu rządowi Grabskiego jakichkolwiek pełnomocnictw, i wypowiedział się za natychmiastowem zawarciem ścisłego sojuszu z Rosją sowiecką. Rządowi obecnemu, jako burżuazyjnemu, klub mówcy odmawia zaufania.

W odpowiedzi na zarzuty pos. Wojewódzkiego w sprawie rzekomego znęcania się nad więźniami politycznymi w Białymstoku, wiceminister Sprawiedliwości p. Siennicki, złożył wyjaśnienia, z których wynika, że zarzuty te są albo zgoła bezpodstawne, albo znacznie przesadzone.

Wniosek pos. Frostiga (kl. żyd.) o otwarcie dyskusji nad oświadczeniem p. wiceministra sprawiedliwości odłożono do jutrzejszego posiedzenia, które się odbędzie o godz. 10. przed południem. Na tem posiedzenie zamknięto.

Celem uniknięcia przerwy w odbiorze dziennika, upraszamy wszystkich Szan. Prenumeratorów o bezzwłoczne uregulowanie przedpłaty.

Z ostatniej chwili.

Sprzeniewierzenia officera żywnościowego w Bydgoszczy.

W obawie przed kontrolą ze strony korpusu kontrolerów M. S. Wojsk. officer żywnościowy 16 p. ułanów kapitan Edmund Wierzbicki z korpusu oficerow administracyjnych zbiegł wraz z żoną w niewiadomym kierunku. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że kap. W. popełnił nadużycia, przywłaszczywszy sobie pewną kwotę z pieniędzy, pobranych na zakup żywności dla 16 pułku ułanów.

Kapitan Wierzbicki ożeniony był z Niemką, pochodzącą z Nadrenji. Sam zaś pełnił w armji niemieckiej funkcje płatnika. Wobec tego, zachodzi prawdopodobieństwo, że kapitan Wierzbicki zbiegł do Niemiec. Dochodzenie prowadzone są od kilku dni i potrzebne zarządzenie wydane.

Wieczne sprzeniewierzenia w Warszawie.

Tym razem chodzi o miljon dolarów.

Warszawa, 23. 10. (Tel. wł.) W tutejszych sferach bankowych i przemysłowych wywołał wielką sensację fakt, aresztowania dyrektora Banku Kupiectwa Łódzkiego, oddział w Warszawie, Michała Davidsona. Opowiadano wczoraj, że sprzeniewierzył on miljon dolarów.

W Wilnie aresztowano kilkudziesięciu kamunistów.

Warszawa, 23. 10. (Tel. wł.) Z Wilna donoszą, że na terenie województwa Nowogródzkiego dokonano aresztowania kilkudziesięciu osób należących do różnych organizacyj komunistycznych. **Rewizje i aresztowania trwają nadal.**

Robotnicy a reforma rolna.

Dnia 21 bm. delegacja w liczbie 33 przedstawicieli robotników rolnych, sfer robotniczych i rzemieślniczych z całej Rzeczypospolitej Polskiej została przyjęta przez wicemarszałka posła Gdyka oraz posłów Sosińskiego i Siecińskiego w gmachu Sejmu. Przewodniczący delegacji, p. Zagórski, doręczył posłom rezolucję protestującą przeciw obecnemu ujęciu niektórych artykułów ustawy o parcelacji i osadnictwie zaznaczając przytem, że robotnicy nie są przeciwnikami reformy rolnej, lecz chcieliby, żeby służba folwarczna mogła skorzystać tak z ziemi, jak również i z kredytów na zagospodarowanie się na przyszłych osadach.

Wicemarszałek Gdyk oświadczył delegacji, że ustawa już przeszła przez trzy czytania w Sejmie, a obecnie wróciła z Senatu z dokonanemi poprawkami. Żadnych poprawek obecnie Sejm przeprowadzić nie jest władny. Natomiast postulaty panów przyjmujemy do wiadomości, jednakowoż kwestja ta może być załatwiona drogą nowelizacji ustawy, nad czem Klub Chrześcijańskiej Demokracji zastanowi się i poczyni odpowiednie kroki. Po tem oświadczeniu wicemarszałka Gdyka przewodniczący p. Zagórski w imieniu całej delegacji w gorących słowach złożył podziękowanie wicemarszałkowi Gdykowi oraz posłom Chrześcijańskiej Demokracji za sumienne, rzeczowe i uczciwe potraktowanie słusznej sprawy, stwierdzając że przekonuja się, iż Chrześcijańska Demokracja istotnie ma na względzie interesy Państwa i narodu a nie partji, przyczem zwracając się do obecnego posła Milczyńskiego (N. P. R.) w ostrych słowach napiętnował stanowisko p. posła Milczyńskiego, wytykając mu, że teraz przekonywują się o tem, że „wam panowie, chodzi tylko o głosy dla waszej partji i składki, które płacą członkowie Z. Z. P., a nie słuszne interesy narodu".

Chrześć. Demokracja w Grodnie.

Dnia 7 bm. w Grodnie odbyło się zebranie ogólne członków Ch. D. Na porządku dziennym był referat ks. posła Kaczyńskiego „O naszem położeniu politycznem i gospodarczem". Po referacie wywiązała się obszerna dyskusja, która dotyczyła zwłaszcza ostatnich posunięć politycznych rządu w stosunku do Bolszewji. Zebrani wyrazili życzenie, aby na przyszłość zarząd stronnictwa lub klub poselski dawali komunikaty, w którychby stronnictwo określało swe stanowisko i informowało swe organizacje wobec ważnych wydarzeń państwowych. Następnie prezes i skarbnik koła grodzieńskiego dali sprawozdanie z pracy stronnictwa za rok ubiegły. Obecny sekretarz Związku Zawodowego, p. Wirski, dał ogólne sprawozdanie z działalności naszych związków. W związkach zawodowych mamy w Grodnie około 1200 członków. Ażeby udostępnić wstępowanie do stronnictwa szerszemu ogółowi, postanowiono zniżyć składkę miesięczną z 2 zł. na 50 gr. Do Zarządu zostali wybrani pp. adwokat Liniewicz (prezes), Dowiatt (skarbnik), mec. Michałowski (sekretarz), prof. Kasperski, dr. Wołański.

Co mówią inwalidzi o pośle Bigońskim.

(Podsłuchane i prawdziwe.)

W organie Związku Inwalidów Wojennych „Inwalida" nr. 41 — czytamy:

Inwalida **X** spotyka kolegę swego **Y**. Witają się, poczem rozpoczyna się rozmowa na tematy najbardziej obchodzące obu. Gwarzą o tem, o owem; dłuższą i bardziej namiętną dyskusję wywołuje sprawa koncesji (Oj te koncesje! przyp. Red.), a następnie przechodzą do sprawy Banku Inwalidzkiego. Tu inwalida X westchnął, poczem rzekł: **Nareszcie!** Bank nasz staje na mocnym fundamencie. **Bigoński został dyrektorem.** A czy ty wiesz, mówi do Y, kto jest Bigoński? Jeszcze by też, nie wiedziałbym! Poseł Edmund Bigoński obrońca i kolega nasz. Na co X, śmiejąc się replikuje: To jeszcze nie wszystko... i nie dlatego Bank nasz staje na mocnym fundamencie..., a dlatego, że **„B. I. G. O. N. S. K. I."**, to **Bank Inwalidzki Gospodarcza Ostoja Naszej Samowystarczalności Koncesjonarjuszy Inwalidów.**

Brawo! wrzasnął Y, masz przyjacielu rację; następuje serdeczny uścisk dłoni i częstowanie papierosami...

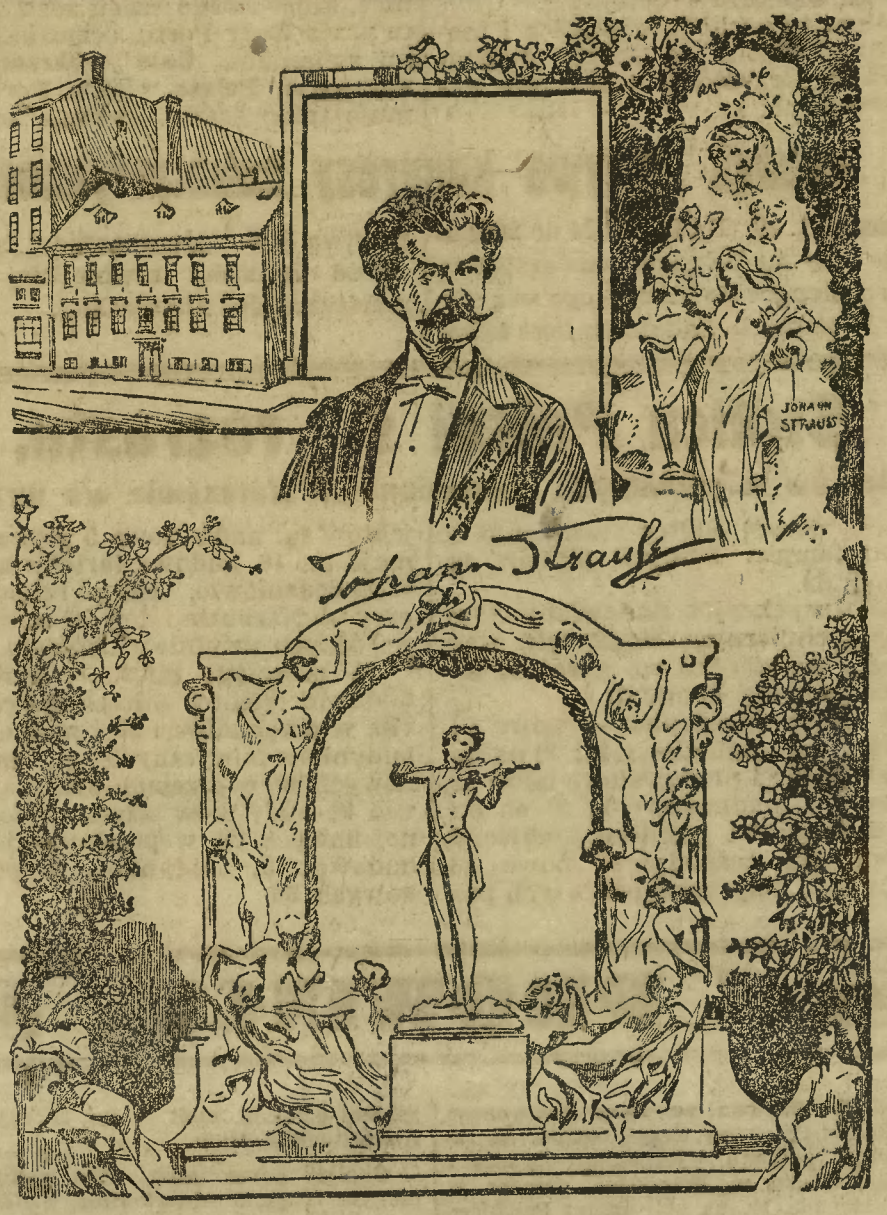

W setną rocznicę urodzin sławnego kompozytora Jana Straussa.

Na dole: Pomnik dla Jana Straussa w Wiedniu, u góry na lewo dom w Wiedniu w którym ujrzał świat; na prawo grobowiec Straussa w Wiedniu.

Nosił wilk, ponieśli i wilka...

Premjer Grabski otrzymał przed paru dniami nakaz płatniczy Izby Skarbowej na zapłacenie 72 tysięcy zł. podatku majątkowego za dobro swe w powiecie kutnowskim. Premjer zwrócił się do departamentu podatkowego, którego kierownik oświadczył, że rzeczywiście tyle się od premjera należy. Następnie premjer zaprosił naczelnika Izby Skarbowej, który jednak oświadczył, że działał ściśle i sumiennie w myśl rozporządzeń Ministerstwa Skarbu.

* * *

Może temu mamy do zawdzięczenia, że ostatnią ratę podatku majątkowego zniżono do ¼ części.

Cieszyn — zamierające miasto.

Jak donosi „Kurjer Lwowski", Polski Cieszyn, miasto ongiś, przed wojną, duże i ruchliwe, obecnie rozdzielone Olzą pomiędzy Czechów i Polaków, zupełnie zamiera. Po czeskiej stronie ruch, rozbudowa, pełno nowych sklepów, filij z Pragi, Ostrawy itd., w Polskim Cieszynie spokój, niczem nie zamącona cisza, sklepy stoją puste. Miasto wegetuje, staje się miastem emerytów. Nawet ruch handlowy, graniczny, został skierowany na Piotrowice, a w Cieszynie istnieje tylko słaby ruch przechodniów. Jedynie ożywia się trochę Cieszyn w czasie roku szkolnego, kiedy to zjeżdżają się słuchacze państwowej szkoły gospodarstwa wiejskiego (byłej Akademji rolniczej w Bydgoszczy), przeniesionej obecnie do Cieszyna. Obecnie zanika istatni ślad dawnego wielkiego Cieszyna, tej stolicy Księstwa Cieszyńskiego, bowiem niedawno wyjęto ostatnią sztabę relsów tramwajowych. Cieszyn liczy obecnie przeszło 20 000 mieszkańców.

MAURICE LEBLANC 45

Zęby tygrysa

Przetłumaczyła dla „Dziennika Bydgoskiego"

J. P.

(Ciąg dalszy)

Mazeroux towarzyszył Perennie i nie odstępował go na krok, lecz ten nie zdawał się na to zważać. Po chwili wziął sierżanta pod ramię i rzekł mu, prowadząc go ku domowi:

— Wszystko w porządku. Obawiałem się, że Florencja, przeczuwając niebezpieczeństwo, nie wróci. Widocznie jednak nie spostrzegła się, że ją widziałem wczoraj. Teraz nam już nie umknie.

Przeszli hall i weszli na pierwsze piętro. Mazeroux zacierał ręce z radości.

— Cieszę się, widząc pana tak rozsądnym!

— Na wszelki wypadek jestem zupełnie zdecydowany. Nie mogę dopuścić do tego, żeby się pani Fauville zabiła, ponieważ zaś nie widzę innego sposobu, żeby tej katastrofy uniknąć, poświęcam Florencję.

— Bez żalu?

— Bez wyrzutu sumienia...

— A więc przebacza mi pan?

— Dziękuję ci nawet...

Mówiąc to, suchem, mocnem uderzeniem pod brodę, powalił sierżanta na ziemię. Mazeroux padł zemdlony, na schodach drugiego piętra, nie wydając nawet jęku.

W tem miejscu właśnie, zrobiona była w murze mała komórka ciemna, która służyła jako schowek dla gospodarskich przyborów: szczotek, ścierek itp. brudnej bielizny. Don Luis zaniósł tam sierżanta, posadził go wygodnie na ziemi, opierając go plecami o kufer, wsadził mu chustkę do ust i zakneblował serwetą, związał mu ręce i nogi dwoma obrusami, końce zaś przytwierdził mocno do podłogi dużymi gwoździami.

Ponieważ sierżantowi wracała już powoli przytomność, rzekł mu na pożegnanie:

— Zdaje mi się, że masz tu wszystko, co ci trzeba... obrusy... serwetki... i gruszkę w ustach dla zaspokojenia pragnienia. Spożywaj ją sobie w spokoju. A gdybyś się zdrzemnął trochę, to wyjdziesz stąd wypoczęty i świeży jak pączek róży.

Poczem zamknął go i spojrzał na zegarek.

— Mam całą godzinę czasu. To wystarczy...

Miał zamiar zwymyślać Florencję, rzucić jej w twarz wszystkie zbrodnie, popełnione i wymusić przyznanie się do winy na piśmie. Zapewniwszy tym sposobem uwolnienie pani Fauville, zobaczyłby dopiero, co dalej uczynić. Możeby wywiózł Florencję swoim samochodem i ukrył gdzieś na prowincji... A może... Sam jeszcze nie wiedział. Jedyną rzeczą, której pragnął w tej chwili, było natychmiastowe i gwałtowne rozmówienie się z Florencją.

Pobiegł do swego pokoju i zanurzył twarz w zimnej wodzie. Nigdy jeszcze nie odczuwał takiego podniecenia całego jestestwa, takiego szału pierwotnych instynktów.

— To ona! Słyszę ją! — wyszeptał. — Zbliża się! Co za rozkosz mieć ją tu nareszcie, samą! Zajrzeć jej do głębi duszy... Być panem jej losu!

Skierował się do buduaru. Sięgnął po klucz. Drzwi otworzył...

I krzyknął ze zdumienia

Pośrodku zamkniętego pokoju, z rękami skrzyżowanemi na piersi, stał Gaston Sauverand.

ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY.

Sauverand tłumaczy się.

Gaston Sauverand!

Instynktowo, don Luis cofnął się i wyjąwszy rewolwer z kieszeni, zmierzył się do bandyty.

— Ręce do góry! — rozkazał — ręce do góry, bo strzelę!

Sauverand spokojnie wskazał mu spojrzeniem dwa rewolwery, leżące na stole i rzekł:

— Oto moja broń. Nie przyszedłem tu walczyć, lecz rozmówić się.

— Jak pan tu wszedł? — zawołał don Luis, którego irytował spokój przeciwnika. — Zapomocą fałszywego klucza chyba? ale gdzie go pan dostał?

Sauverand nie odpowiadał. Don Luis uderzył pięścią w stół.

— Mówże pan! Mów, bo...

W tej chwili nadbiegła Florencja. Minęła Perennę, który nie usiłował jej zatrzymać i rzuciła się ku Gastonowi Sauverand, wołając:

— Czemu pan tu przyszedł? Obiecał mi pan przecież... przysiągł mi pan...

Sauverand uwolnił się z jej objęć i nakłonił ją, żeby usiadła na fotelu.

— Nie przeszkadzaj mi, Florencjo. Moje obietnice miały na celu uspokojenie ciebie tylko. Zostaw mię.

— Nie... nie... — zaprzeczyła dziewczyna gorąco — to szaleństwo! Zabraniam panu mówić cokolwiek... Błagam pana, niech pan milczy!...

Powoli pogładził ją po czole, odchylając jej złote włosy.

— Nie przeszkadzaj mi, Florencjo — powtórzył zcicha.

Ona umilkła, jakby rozbrojona łagodnością jego głosu. On zaś powiedział jej jeszcze słów parę, których don Luis nie dosłyszał, a które zdawały się ją przekonywać.

Naprzeciw nich, Perenna stał nieporuszony z wyciągniętem ramieniem i palcem na cynglu, mierząc w nieprzyjaciela.

Kiedy Sauverand przemówił do Florencji po imieniu, Perenna drgnął od stóp do głowy i cudem chyba nie wystrzelił. Nadludzkim wysiłkiem woli opanował szał nienawiści i zazdrości palący go jak ogień.

Opuścił ramię. Zabije ich później. Tak, później się z nimi rozprawi. I tak są przecież w jego mocy, i nic ich od zemsty nie uchroni.

Schwycił oba rewolwery Sauverand i schował je do szuflady. Następnie podszedł do drzwi, żeby je zamknąć. Lecz usłyszawszy jakiś ruch na schodach wyjrzał, żeby zobaczyć, co się tam dzieje. Był to kamerdyner z listem na tacy.

— Co to? — zapytał Perenna.

— List bardzo ważny, dla p. Mazeroux.

— P. Mazeroux jest tu ze mną, proszę mi to dać i więcej pod żadnym pozorem nie przeszkadzać.

Rozerwał kopertę. List był na prędce pisany ołówkiem, ręką jednego z inspektorów policji strzegących pałacu i brzmiał jak następuje:

„Sierżancie, miejcie się na baczności. Gaston Sauverand jest w pałacu. Dwie osoby, mieszkające naprzeciw, widziały młodą osobę, znaną w tej dzielnicy jako rządczynię domu, wracać jakie półtora godziny przed naszem przybyciem. Widziano ją potem w oknie pawilonu. Następnie, w kilka chwil później, małe drzwiczki prowadzące do piwnicy pod pawilonem, otwarły się. I prawie równocześnie jakiś mężczyzna prześliznął się po pod mur i znikł w drzwiach od piwnicy. Był to bez wątpienia Gaston Sauverand. A więc, sierżancie, miejcie się na baczności. My zaś w każdej chwili gotowi jesteśmy przybyć z pomocą."

(Ciąg dalszy nastąpi)

Legenda Bałtyku.

Kiedy Bałtyk szumiący osłoni,
Mgła, miesięczną poświatą srebrzona,
Czary, dziwy się dzieją wśród toni....
Okręt — widmo wypływa z wód łona....

Na pokładzie dowódca, załoga,
Nieruchomi, wzrok topią w dal mroczną,
Odwiecznego wypatrzeć chcą wroga,
Pewnie działa grzmieć wkrótce rozpoczną.

Księżyc blade oświeca im twarze,
W ręku oręż — z ócz sypią się gromy,
Władysława to króla żeglarze,
Floty puckiej to upior widomy.

A gdy zorza zabłyśnie już blada,
Na wybrzeżu dzwon ranny zadzwoni,
Wówczas okręt — duch w głębie zapada.
. . . . . .
Czary, dziwy się dzieją wśród toni....

Zdzisław S.

Z KRAJU.

Morderstwo na drugi dzień po ślubie.

Sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrywał sprawę niejakiej Marji Kostrzewskiej i kochanka jej Mateusza Rajmuzy, oskarżonych o skrytobójcze zamordowanie na drugi dzień po ślubie męża Kostrzewskiej, Piotra Krasuskiego.

Marja Kostrzewska, mając do wyboru ostatecznego właściciela zasobnego folwarczku pod Siedlcami, Piotra Krasuskiego i dziarskiego, ale biednego chłopca, Mateusza Rajmuzy, zmuszona została zgodzić się z wolą rodziców i wyjść za pierwszego. Ale serce jej pałało miłością do Rajmuzy, który miłość tę potrafił podsycić swoją obecnością obok ukochanej pomimo ślubu z Krasuskim.

Następnego dnia po ślubie stała się rzecz dziwna: Krasuski wyszedł wieczorem z żoną do pobliskiego lasu i więcej nie wrócił. Żona zjechała następnego dnia rano do rodziny męża i wyraziła zdziwienie, że go tam nie zastała.

— Przecież mąż mówił mi, że mamy się tu spotkać.

On wyjechał przedwczoraj, a ja miałam przyjechać dzisiaj — dowodziła.

Sprawa przedstawiała się nader tajemniczo i policja podjęła energiczne dochodzenia.

W lesie znaleziono trupa zaginionego, okropnie pokaleczonego. Na prawej piersi była rana postrzałowa z dubeltówki, głowa była zmiażdżona, oczy wybite.

Aresztowano natychmiast Krasuską i jej byłego narzeczonego Rajmuzę.

Rajmuza na widok trupa przyznał się do zbrodni, podając, że namówiła go do niej Krasuska.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał parę kochanków na 4 lata domu poprawy, kasując wyrok sądu okręgowego, który skazał ich był na 8 lat ciężkiego więzienia.

Kasa chorych we Włocławku a lekarze.

Już drugi miesiąc trwa zatarg między lekarzami miejscowymi. Zarząd kasy sprowadził kilku zamiejscowych młodych lekarzy w (tej liczbie 3-ch żydów), przez co jednak nie zapewnił ubezpieczonym dobrej i fachowej opieki w całem znaczeniu tego słowa.

Kanalizacja w Częstochowie.

Tow. amerykańskie „Ulen and Co." przystąpiło już do robót kanalizacyjnych i wodociągowych w kilku punktach miasta, dając zatrudnienie zgórą około 500 robotnikom. Poza robotami kanalizacyjnemi Tow. „Ulen and Co" buduje w Częstochowie własną wytwórnię rur cementowych, których cena wyniesie o 40 proc. taniej od innych. Prace wiertnicze powierzono firmie z zagłębia borysławskiego „Perkens Mac-Intosh i Żdanowicz". Całość robót rozłożono na cztery lata.

Nie zapominaj, że nie po to wyrwaliśmy Polskę z rąk wrogów, aby im teraz Ją sprzedać za ich towary.

Ustalenie polskiego terytorjum przy Westerplatte.

Całe wybrzeże zostało przyznane Polsce.

Z Gdańska donoszą nam:

Rada portu odbyła wczoraj definitywne posiedzenie w sprawie ustalenia granic na Westerplatte. Przyjęto przedłożony przez delegata włoskiego hr. Gravinna projekt następujący:

1). Granica południowo-wschodnia przy południowej części przystani Westerplatte, biegnie dalej wzdłuż drogi prowadzącej w kierunku Wisłoujścia, poczem stacza od drogi głównej i od południa na prawo od warsztatów, które pozostaną przy Radzie Portu. Przy zachodnim kącie stacza granica ostrym łukiem ku morzu.

2) północno wschodnia granica i morze i tutaj ustalono, że Radzie przysługuje prawo utrzymania i kontroli wałów ochronnych.

3) północno-zachodnia granica: Molo pozostaje przy Radzie Portu wraz z 15 metrowym pasem służącym do utrzymania molo,

4) południowo-zachodnia granica: Rada Portu zatrzymuje nadzór kanału portowego, poczem mniej więcej 230 metrów od rozpoczęcia się parku, 15 metrów szerokości pas, aż do wyżej wymienionego północnego pomostu na Westerplatte.

Decyzja ta jest nienaruszalna. Zasadniczo zostały utrzymane te same granice, które swego czasu zostały wytknięte przez Rady Portu, oczywiście z małemi zmianami. **Całe wybrzeże zostało przyznane Polsce.** Rada Portu zatrzymuje tylko prawo dozoru i kontroli.

Gdańsk odbywa kongresy hakatystyczne.

Gdańsk, 21. 10. (PAT). Od 24 do 26 bm. odbędzie się tu kongres towarzystwa „państwo niemieckie", mającego swą siedzibę w Niemczech. Zadaniem tego towarzystwa jest wskrzeszanie i pogłębianie wśród ludności niemieckiej poczucia państwowości niemieckiej.

Stolica Polski się rozrasta.

276 domów mieszkalnych wzniesiono w Warszawie we wrześniu.

Dalszy rozwój stolicy postępuje w szybkiem tempie. Nowych planów zatwierdzono 63.

Urząd Inspekcyjno-Budowlany przy wydziale technicznym Magistratu warszawskiego zatwierdził we wrześniu następujące projekty budowli:

1) na domy mieszkalne — nowe 63, przebudowy 10, nadbudowy 18; 2) na budynki fabryczne i przemysłowe nowe 13, przebudowę 7, nadbudowę 1; 3) na budynki użyteczności publicznej nowe 6; 4) na budynki gospodarcze nowe 18, przebudowę 1. Najważniejsze z tych projektów są: nadbudowa 5 piętra Alei 3-go maja nr. 16, budowa tartaku miejskiego w Golędzinowie, szkoły rękodzielniczej przy ul. Narbutta i domów mieszkalnych w różnych dzielnicach miasta.

W przeciągu mies. września było w budowie: domów mieszkalnych nowych 276, w przebudowie 29 i nadbudowie 44; budynków fabrycznych i przemysłowych nowych 90, w przebudowie 17 i nadbudowie 9; budynków użyteczności publicznej nowych 29, w przebudowie 4 i nadbudowek 2; budynków gospodarczych nowych 39.

Z PROWINCJI.

WYRZYSK. (Zabawa na rzecz Czerwonego Krzyża.) Polski Czerwony Krzyż, oddział na zachodnią część powiatu wyrzyskiego łącznie z kołem miejscowem w Wyrzysku, urządza w dniu 15. listopada br. na sali Domu Polskiego bufet, połączony z koncertem, przedstawieniem i zabawę dla zebrania funduszów na najpilniejsze potrzeby Czerwonego Krzyża. W przekonaniu, że całe społeczeństwo polskie jest świadome doniosłych zadań Czerwonego Krzyża, zwraca się przeto Towarzystwo Czerwonego Krzyża do obywatelstwa tak miejscowego, jak i okolicznego, z prośbą o poparcie mimo ciężkich czasów, w myśl zasady: „chcesz pokoju, gotuj się do wojny". Szczególny obowiązek popierania Towarzystwa ma obywatelstwo kresowe. Panie z Czerwonego Krzyża będą zbierały datki i każdy winien uważać za swój obowiązek, aby choć cegiełkę dorzucić do budowy gmachu.

KACZORY. Niezwykły transport ziemniaków wysyłała w tych dniach tutejsza firma handlowa Bracia Słomowicz, a mianowicie 15000 centnarów sadzeniaków do Belgji. Naturalnie, wymagania belgijskich kupców co do wielkości i gatunku były bardzo ścisłe, a pod względem czystości rasy i stanu hygienicznego czuwał Państwowy Instytut Naukowo Rolniczy w Bydgoszczy.

Przy wysyłce musiała też być specjalna komisja, wydając odpowiedni paszport dla tych „pasażerów". Oby takich pasażerów było jaknajwięcej, — bo przynajmniej nie wywożą, ale wprowadzają pieniądze do kraju!

P. kapitan rezerwy Słomowicz, miał przepiękny referat w Kole Związku Obrony Kresów Zachodnich. — Tylko rozwój ekonomiczny dać może siłę materjalną, bez której ani skarb, ani żadna polityka nic nie zrobią. Wszystko ssie soki z „zapadłych kątów" — i byle „kąty" to rozumiały, — to już wszystko będzie dobrze!

ŚMIŁOWO CHODZIESKIE. Z zamarciem robót polnych, ożyje u nas zapewne więcej robota społeczna, choć i ona nie ustawała latem całkowicie w kółku miejscowem O. K. Z. Ostatnio odczytany był bardzo ciekawy referat przysłany z Dyrekcji Poznańskiej: „Polacy w Niemczech, a Niemcy w Polsce", o tem, jak postępuje się z Niemcami u nas, a jak traktowana jest nasza „mniejszość" narodowa w Niemczech. W referacie tym niema dużo rozumowań, tylko fakty.

Na najbliższe zebranie zapowiedziany jest wykład o bartnictwie. Wykładać będzie zawołany bartnik kierownik szkoły miejscowej p. Simonis — alzatczyk rodem, którego ojciec jako nauczyciel, a gorszy patrjota alzatczyk przesiedlony został tutaj. Jak wiadomo, „przesiedlanie" takie robili prusacy i z naszymi nauczycielami. P. Simonis, choć nie włada bardzo biegle językiem polskim, miał tu już śliczny wykład o Konstytucji 3. Maja.

Okolica nasza leśna, więc wykład o bartnictwie ściągnie niezawodnie wielu słuchaczy — a goście zawsze mile są widziani.

Pozatem tęsknimy do odświeżenia bibljoteki T. C. L. na zimę — i do odświeżenia naszej bibljoteki prywatnej dodatkowej, co się zrobi ze składek prywatnych.

T. C. L. i ta dodatkowa bibljoteka prywatna, powstała z inicjatywy powiatowego Sekretarjatu Z. O. K. Z. w ten sposób, że członkowie postanowili płacić wyższe składki miesięczne, a przewyżka obrócona została na zakup książek. Na pierwszy ogień oczywiście „Ogniem i Mieczem", i reszta trylogji Sienkiewicza, niektóre dzieła Rodziewiczównej itp. to, czego w kompletach T. C. L. brak.

Rozsprzedaż biletów na loterję Z. O. K. Z. idzie u nas rożno dzięki temu, że i gorliwe urzędy wyższe, zapewne włożyły na organy podwładne ten obowiązek, i miejscowy sołtys p. Jezierski rozumie sam dobrze cele tego Związku Obrony Kresów Zachodnich. Ma on na celu przecież umocnienie polskiego stanu posiadania w polskiem rozumieniu ducha.

Z SZAMOCINA. (Koresp. własna). W niedzielę, dnia 18 bm. urządziło Tow. śpiewu „Padarewski" na sali „Konkordja" swe doroczne przedstawienie amatorskie, połączone z popisami śpiewu. Odegrano dwie 1-aktówki, mianowicie z wielkiem powodzeniem „O. S. S." czyli „Wyprawa ślubna" w której to sztuce grą swą zasługują na uwagę pp. Grundkowski i Ryba. Następnie dano „Błażek opętany" gdzie z powodzeniem występowali pp. Szybowicz i Skaworska. Publiczność nie szczędziła im też zasłużonych oklasków. Także za śpiew „Po nieszporach" i „Gdym z kozaki szedł na boje" czyli „Koralę" nagrodzono śpiewaków oklaskami. Wielką zasługę przy urządzeniu tej nawskroś polskiej zabawy ponosi p. Grundkowski, dyrygent śpiewu, którego też nagrodzono kwiatami. Po przedstawieniu bawiono się ochoczo do późnej godziny.

STRZELNO. Z okazji konsekracji kościoła św. Prokopa w Strzelnie, zamianował J. E. Ks. Kardynał Dr. Dalbor ks. proboszcza Czechowskiego w Strzelnie w dowód uznania jego zasług — radcą duchownym.

MOGILNO. Jarmark na konie odbędzie się w tutejszem mieście we wtorek dnia 27. października br. Z powodu panującej w tutejszej okolicy zarazy pryszczycy jest spęd bydła racicowego niedozwolony.

PAKOŚĆ. (Prymicje). Ks. Bronisław Wiertel, który w niedzielę, dnia 18 bm. otrzymał święcenie kapłańskie z rąk J. E. ks. biskupa Łukomskiego, odprawi w niedzielę, dnia 25 bm, pierwszą ofiarę Mszy św. w kościele poklasztornym w Pakości.

POZNAŃ. Smutna afera dostaw mięsa dla wojska). W Poznaniu odbywa się przykry proces przeciw dwom bogatym rzeźnikom, braciom Syllerom z których jeden jest nawet starszym cechu rzeźnickiego i odgrywa dużą rolę w zarządzie rzeźni miejskiej. Ludzie ci, dostarczali wojsku mięso, oszukując w niemiłosierny sposób swoich „klientów". Jedno z pism poznańskich rozpoczęło z tego powodu kampanję, sprawa doszła do tego, dzięku wpływom tych dwóch nieuczciwych dostawców, że redaktor tego pisma omało nie dostał się do więzienia za oszczerstwo. Teraz losy się zmieniły i przy ostatniej rozprawie, braci Syllerów, mimo gotowości złożenia olbrzymiej kaucji, jeszcze przed wyrokiem zaaresztowano.

Z powiatu żnińskiego.

Wielkie oburzenie wśród ludności wywołała Powiatowa Kasa Chorych w Żninie, odbierając lekarzowi w Gąsawie prawo leczenia ubezpieczonych. Zarząd tejże kasy jest widocznie zdania, że „nos jest dla tabakiery". Mimo zapytania w „Dzienniku Bydgoskim", co zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Żninie zamierza uczynić dla dobra okręgu Gąsawskiego liczącego ca. 4000 ubezpieczonych, tenże milczy; stwierdzić więc można, że zarząd P.K.Ch. w Żninie prawdopodobnie pracuje na niekorzyść członków okręgu Gąsawskiego i na niekorzyść instytucji samej.

Do czego prowadzi podobne postępowanie zarządu? Do rozgoryczenia i krytykowania wszystkiego co polskie i wzdychania do dawniejszych, pomyślniejszych czasów, a więc do zaniku partjotyzmu, miłości ojczyzny wśród ludu.

Panowie! biada Wam, jeżeli kierując się sprawami osobistemi tak lud roboczy traktujecie. Partjotyzm — to nie kieszeń, nie... stanowisko, słowa bez czynów. To też w niedzielę 18 bm. zwołano w tej sprawie w Gąsawie wiec publiczny — szkoda tylko że prześwietny zarząd Powiatowej Kasy Chorych na powyższe zebranie nie przybył — i uchwalono odpowiednie rezolucje oraz wysłanie delegacji do Ubezpieczalni Krajowej, by ta, jako władza nadzorcza, odpowiednie dała zarządzenie. Przecież są dowody, że lekarze, wydelegowani przez P. K. Ch. przybywają do ciężko chorego po 6—8 godzinach i często po śmierci, gdzie pomoc lekarska jest zbyteczna.

Cóż na to wszystko Rada Nadzorcza tejże kasy chorych? czy i ona pochwala takie postępowanie zarządu na niekorzyść członków jako bezpośrednia władza jego? albo czy trzeba przypuszczać, że jest niewidzącą i niesłyszącą, czyli parawanem?

Ubezpieczeni! mamy przewagę i w zarządzie i w radzie, a jednak przekonujemy się, jak nasi przedstawiciele nas bronią: spamiętajmy sobie to na przyszłość i wybierajmy tylko tych, co nas rzeczywiście bronić będą, co nas za miseczkę soczewicy nie zaprzedadzą. **Ubezpieczony.**

GĄSAWA pow Żnin. I w naszem miasteczku zastój wielki. Wszędzie brak pracy i odpowiedniego zajęcia. Przemysłowiec, by zarobić na utrzymanie rodziny, imać się musi często pracy zwykłej, niezawodowej, i to często wskutek postępowania własnych rodaków. Przedsiębiorca budowlany p. Katafiasz w Wenecji ma prace tylko u swoich i żąda poparcia od swoich, a jednak wydając prace wręcz przeciwnie sobie postępuje wspierając naszych najserdeczniejszych. Naprawy i pokrycie dachów oraz prace blacharskie od kilku lat zleca niemcowi z Janówca, który kpi sobie z naszych uczuć narodowych, boć tylko swoich zatrudnia i po szwabsku rozmawia. Czy tak niepatrjotycznem postępowaniem p. Katafiasz sądzi, że przyczynia się do dobra ogólnego, do stworzenia silnego stanu rzemieślniczego u nas? Nie dziw więc, że Niemcom u nas dobrze się wiedzie i nie myślą wyprowadzić się do „Vaterlandu". A dalej czy p. K. kiedykolwiek pomyślał że w ten sposób naraża obywateli narodowo usposobionych, a dających mu zarobek na publiczne potępienie?

GĄSAWA, pow. Żnin. Dotychczasowa Rada Miejska nie uczyniła nic dla dobra naszego miasta; nie zdobyła się w ciągu roku na wybór burmistrza, mimo licznych zgłoszeń kandydatów. Widocznie dotknięta ostatnią notatką w „Dzienniku Bydgoskim" którego tutaj prawie wszyscy czytają, na ostatniem swojem zebraniu postanowiła ogłosić konkurs na posadę burmistrza w tut. mieście. Panom radnym grodu naszego radzimy przeczytać sobie uważnie artykuł wstępny „Dzien. Bydg." z dnia 18 bm.: „Jak ryby w sieci", a może przyjdą do przekonania, że lepiej będzie przyznać się do winy i z honorem ustąpić, niż urządzać komedje. Wybór burmistrza stanowczo należy pozostawić nowo wybranej Radzie Miejskiej.

Odpowiedzialność za gospodarkę miejską ponosi nie tylko Rada Miejska ale i członkowie Magistratu. I o nich powiedzieć można, że dotychczas nic nie zrobili dla dobra miasta. Oby na przyszłość poznać chcieli swoją ospałość, pamiętając o tem, że trzeba mieć na oku nie tylko interes osobisty, lecz także dobro ogółu.

KRONIKA KOŚCIELNA.

Diecezja chełmińska.

Ks. wikary Wiktor Lewandowski z Jabłonowa przeniesiony został do Żarnówca.

Przeniesieni zostali: ks. wikary Borucki z Rozentala do Radzyna, ks. wikary Węsiora z Pieniążkowa do Rozentala, ks. wikary Lewandowski z Radzyna do Jabłonowa, ks. wikary Tęgowski z Lubawy jako administrator do Radomna na zastępstwo ciężko chorego proboszcza.

W Administraturze Apostolskiej w Gdańsku przeniesieni zostali: ks. wikary Cymanowski z Nowego-portu, jako pierwszy wikarjusz do kościoła św. Józefa w Gdańsku ks. Hoppe z kościoła św. Józefa w Gdańsku jako drugi wikarjusz do Wrzeszcza, ks. Rogaczewski z Wrzeszcza jako pierwszy wikarjusz do kościoła św. Brygidy w Gdańsku, ks. Domsta z Łęgowa jako drugi wikarjusz do kościoła św. Józefa w Gdańsku ks. wikarjusz Piechowski z Sidlic do Łęgowa, ks. wikarjusz z Nowej Cerkwi w pow. Wielkie Żuławy do kościoła parafjalnego w Sidlicach, ks. wikary Wysocki z kościoła św. Józefa w Gdańsku jako wikarjusz do kościoła parafjalnego we Wrzeszczu.

O zachowanie zabytków kultury pomorskiej.

W różnych zakątkach naszej dzielnicy znajdują się nieraz w nieposzanowaniu resztki zabytków starej kultury pomorskiej: stare hafty, czepki, stroje ludowe, meble z ornamentami itd. itd.

Resztki te mają jednakże wielkie znaczenie tak dla krajoznawstwa naszego, jak też dla zdobnictwa naszego rodzimego.

Zwracamy się przeto do wszystkich ludzi dobrej woli, a przedewszystkiem do W. W. księży, do pp lekarzy i nauczycieli, którzy często zaglądają także do chat najuboższych, żeby na przedmioty te zwracali uwagę i starali się je zachować, donosząc o tem Towarzystwu z tem, czy i za jaką cenę można je nabyć dla Pomorskiego Muzeum Przemysłu Ludowego. Adres: **Pomorskie Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego w Kościerzynie.**

Inowrocław.

Poświęcenie sztandaru Związku Drużyn Konduktorskich. — Zjazd przedstawicieli Tow. Polsko-Katolickich Robotników. — Założenie koła starszej drużyny harcerskiej. — Kilka uwag pod adresem magistratu. — Małoletni bandyci. — Koncert symfoniczny znanych orkiestr wojskowych.

W niedzielę ub. obchodziła inowrocławska drużyna konduktorska uroczystość poświęcenia sztandaru. Udział w tej uroczystości brali delegaci z Wielkopolski, Pomorza, Śląska i Warszawy. Akt poświęcenia odbył się w kościele N. S. P. Jezusa, ceremonjału dokonał ks. radca Kubski, który też stosownem przemówieniem odzwierciadlił znaczenie tej ważnej chwili. Po nabożeństwie udał się pochód przy dźwiękach orkiestry kolejowej do hotelu Basta na uroczyste posiedzenie które zagaił p. J. Nastąpiło składanie życzeń gości i delegatów. Imieniem miasta złożył życzenia p. prezydent dr. Krzymiński. Po posiedzeniu odbył się wspólny obiad. Wieczorem odegrał zespół teatralny K. P. Scen. dwie 2-aktówki „Za sztandarem" i „Wiesław".

Okręgowy zjazd prezesów Polsko-Katol. Tow. Robotników odbył się ub. niedzieli w ochronce przy ul. Poznańskiej. Zagaił go czcigodny ks. proboszcz Gordon, patron okręgowy. Protokół odczytał prezes miejscowego Tow. p. Świtek, który też następnie przedstawił nowy regulamin okręgowy. W dyskusji ogólnej referował ks. proboszcz Gordon na temat obecnego krytycznego położenia gospodarczego i zarobkowego, któremu zawdzięczyć można rozdrabnianie się naszych Tow. na chwilową korzyść międzynarodówki, która całą siłą dąży do wyzyskania niekorzystnego położenia. Następnie wybrano nowy zarząd okręgowy i powiększono skład Rady okręgowej o dwóch członków poza Tow. stojących. Dyskusja końcowa, w której zabierali głos przedstawiciele poszczególnych miast, wykazała, że robotnik, zrzeszający się pod sztandarem Kat. Tow. Robotniczych jest czynnikiem polit zrównoważonym nie dającym się uwodzić przez międzynarodowe obiecanki żydowskich agitatorów. Po uchwaleniu najważniejszych postulatów, obchodzący katolicki ogół robotniczy, zamyka przewodniczący ks. prob. Gordon zjazd okręgowy w nadziei, że przyczyni on się do zapoczątkowania pracy o jeszcze wydajniejszym niż dotychczas rezultacie.

Staraniem pp. Strachanowskiego i Masłowskiego założono tu w poniedziałek koło starszych harcerzy. Kierownikiem obrano p. Strachanowskiego, gospodarzem p. Masłowskiego. Zebraniu przewodniczył gorliwy harcerz p. dr. Czapla.

Zima się zbliża, a i nędza się zwiększa wśród sfer robotniczych, które prawie przez całe lato nie miały należytego zajęcia. Wobec tego winien Szan. Magistrat już teraz obmyśleć plan na zimę, by tym masom, potrzebującym ratunku, dać możność zarobkowania. Miasto się wyłączyło z powiatu, zatem niech ciężar spoczywa na niem w formie ciężkiego obowiązku zaradczego. Jest to jedna z najważniejszych trosk, którą należałoby z całą energją przeprowadzić. Komitet charytatywny, który powstał w tych dniach, może tylko częściowo przyjść z pomocą interesowanym; chodzi tu jednak o pomoc dla 600 rodzin robotniczych.

Plac Klasztorny przeznaczono już w lecie rb. dla targów na produkta spożywcze, lecz o przepisach, jakie w takim wypadku władza magistracka wydać winna, nic nie wiadomo. W czasie targu jeżdżą swobodnie wozy i auta po przez Plac Klasztorny. Chcąc uniknąć niebezpieczeństwa, które w tym wypadku jest bardzo możliwe, należałoby na dni targowe wyłączyć wszelki ruch komunikacyjny po przez plac targowy, bo zrozumiałem jest przecież to, że targi winny się odbywać na miejscach takich, gdzie ruch komunikacyjny dla powózek i samochodów się nie odbywa. Dziwić się należy, że Magistrat tego dotychczas nie przewidział. W takim razie za skutki nieszczęśliwego wypadku odpowiedziałby nie kto inny, jak Magistrat. Należałoby przed czasem pomyśleć o stosownych urządzeniach.

W kościele N. S. P. Jezusa niewyśledzeni dotąd „bandyci młodociani" zakradli się do skarbonek, lecz na szczęście próżnych. Spłoszono ich w czasie, kiedy zamierzali gwałtem rozbić kasetki. Są to skutki braku zajęcia dla młodzieży, która w bezczynności swej dziczejąc, sięga po świętokradzkie rzemiosło.

Wspaniałą ucztę muzyczną i duchową sprawiły w sobotę Inowrocławowi złączone orkiestry 59 pp. i 4 p. a. p. oraz chór męski 4-głosowy złożony z podoficerów i szeregowych obu pułków. Na program składały się utwory polskich kompozytorów jak Moniuszki, Nowowiejskiego, Chopina, Ogińskiego oraz obcych jak: Liszta i innych. Utwory wykonane pod batutą pp. Szpuleckiego i Krudowskiego wypadły bez zarzutu i zaliczyć je można do prawdziwie artystycznych. W każdym razie z uznaniem powitać należy tak cenną inicjatywę, z której tryska nietylko zdolność, ale to, co za serce chwyta, przepięknych melodyj polskich dźwięki, pełne fantazji, czaru i uroku...

Atrakcją popisów był występ chóru żołnierskiego, który mimo swego krótkiego wyszkolenia stanął na wyżynie swego zadania. Sobotni koncert symfoniczny dał najszczersze dowody, że na czele wojsk. orkiestr inowroc. stoją dyrygenci o wysokim poziomie artystycznym i o prawdziwem poczuciu intelektualnym żołnierza-obywatela. To, czem darzą miasto nasze, zasługuje na większe zainteresowanie i uznanie publiczności, niż to, jakie się okazało garstką uczestników sobotniej imprezy. Pokochajmy wreszcie prawdziwy ideał duszy i serca jakim jest „czar polskich utworów i tonów" popierajmy ofiarne poświęcanie się ludzi, którzy swem staraniem dążą do postawienia muzyki polskiej na najwyższym stopniu artyzmu. W Inowrocławiu brak niestety tego zrozumienia i poparcia.

Z powodu koncertu orkiestry wojskowej.

Jestem jeszcze pod wrażeniem koncertu symfonicznego orkiestry 59 pp. z Inowrocławia, który się odbył 3. bm. w naszem mieście Przedewszystkiem muszę złożyć szczere życzenia dowodcy 59 pp. podpułk. Dziekanowskiemu, z tego tytułu, że posiada tak dobrą orkiestrę. Znać, że między kapelmistrzem a grającymi jest znakomita łączność, co należy do pierwszorzędnych zalet każdej orkiestry. Dużo zasług w podniesieniu, i udoskonaleniu wyłącznie orkiestry położył kapelmistrz p. Szpulecki, który włożył w tą orkiestrę ogromną pracę i wiele poświęcenia, słowem umiłował ją jak własne dziecko. A rezultatem tych olbrzymich starań, o których może mieć pojęcie ten tylko, kto sam był dyrygentem, jest wysoka wartość wewnętrzna, tj. poziom artystyczny.

Wnioskując tylko z programu, z jakim wystąpiła orkiestra p. Szpuleckiego, możnaby już bardzo wysokie powziąć wyobrażenie, o powadze wspomnianej orkiestry. Takie bowiem utwory, jak symfonja A-mol Mendelsohna, „Tatry" Żeleńskiego, „Polonja" R. Wagnera, rapsodja węgierska nr. XII. F. Liszta itd., należą do programu bardzo wykwintnych orkiestr symfonicznych. Jeżeli zaś przejdziemy do sceny wykonania wspomnianych wyżej utworów, to sądzę, że niedaleki będę od prawdy jeśli powiem, iż wykonanie nie wiele pozostawiało do życzenia. Pewne niedociągnięcia we frazowaniu i dynamice niektórych ustępów symfonji A-mol, może odmienna nieco, względnie wyraźniejsza interpretacja pewnych części tejże symfonji, a także w muzyce baletowej St. Moniuszki, nadto kilka innych mniejszych usterek ot i wszystko, coby można zarzucić wykonawcom koncertu symfonicznego.

Zato całkowite opanowanie techniczne wszystkich utworów, głębokie odczucie poezji, zawartej w różnych poematach symfonicznych, oddanie najdelikatniejszych odcieni muzycznych świadczy o wysokim poziomie artystycznym kapelmistrza Szpuleckiego, a orkiestrze jego nadaje miano bardzo poważnej orkiestry symfonicznej. To też słuchacze odnieśli jak najlepsze wrażenie z tego koncertu, przeżywali chwile naprawdę wzniosłego nastroju, za co szczerze są wdzięczni p. kapelmistrzowi Szpuleckiemu.

Jeden atoli rozdźwięk niemile mącił wspaniałą harmonję jedna struna fałszywa psuła ogólny podniosły nastrój; a tą struną złowrogą, tym akordem fałszywym, to przerażające pustki wśród słuchaczy na sali. I rzecz dziwna. To miasto, które wysyła co wieczór tylu przedstawicieli do licznych miejscowych knajp, to miasto, które gromadnie stawia się na wszelkie „tańcujące" wieczory, to miasto niema wprost kogo posłać na koncert symfoniczny.

Nasze urzędy miejskie.

Oh! te podatki...

Zamierzam pisać o Urzędzie podatkowym i jakże to pominąć to preludjum które niezbędne jest dla scharakteryzowania momentu, który przeżywamy, jakniemniej wykazania, że lwia część świadczeń, podatkami zwanych to smutna konieczność, bez uwzględnienia której żyć by nie mogło nie tylko miasto ale i państwo...

Prawda, że ciężkie to brzemię przerasta nasze siły płatnicze i stąd to ten ciągły okrzyk na ustach obywatela „oh! te podatki!"...

Zastanówmy się atoli nad samą istotą rzeczy. Co to jest podatek i czy moglibyśmy w jakiś sposób uniknąć jego płacenia?

Rozmaici ekonomiści rozmaicie określali podatek, uważam jednak za najtrafniejsze określenie jednego z naszych polskich ekonomistów Słotwińskiego, który powiada, że podatkiem nazywa się „tę część majątku prywatnego obywatela, którą tenże oddaje rządowi z mocy ugody społecznej na zaspokojenie tego, czego wymaga cel zjednoczenia obywatelskiego". To określenie dla należytego zrozumienia należałoby trochę rozszerzyć przez wyjaśnienie, iż pod zjednoczeniem obywatelskim tak samo rozumiemy państwo, jako takie, jak niemniej miasto, wreszcie inne organizacje, stowarzyszenia i t. p., na rzecz których składamy pewne świadczenia z tą tylko różnicą, że organizacje i stowarzyszenia to związki dobrowolne, a **państwo lub miasto to związek przymusowy.** Celem utrzymania współżycia ludzi między sobą, ludzkość organizowała się w grupy, osiedlała się w liczniejszych skupieniach, tworząc t zw. osiedla, z których powstały dzisiejsze miasta. Szczepy, plemiona i narody tworzyły wówczas związki tych osiedli, które stanowiły treść samego państwa. I właśnie ze względu na interes wyższy, na dobro ogółu wszystkich obywateli jednostka chce czy nie chce, pragnąc współżyć z innymi, należeć musi do państwa i dlatego taki związek obywateli nazywa się przymusowym. Dla utrzymania takiego związku, dla ochrony praw i mienia obywateli, wchodzących w skład tego związku (państwa) wreszcie dla korzystania z szeregu udoskonaleń czy to komunikacyjnych jak drogi bite, koleje, telegraf, poczta i t. p., czy też w obrębie miast chodniki i bruki ulic, wreszcie takich udogodnień jak oświetlenie ulic, kanalizacja i t. p. wymagane są poważne wydatki, które bezwątpienia pokryte być muszą przez obywateli tego Związku. Dlatego też określenie podatku byłoby najwłaściwsze w tej formie: podatkiem nazywamy **świadczenia obywatela, które nań są nałożone na rzecz związku przymusowego na zaspokojenie tego, czego wymaga cel danego związku.**

W tym więc znajduje się i odpowiedź na pytanie, czy moglibyśmy podatków nie płacić. Jasna bowiem jest rzeczą, iż np. armja, szkoły i t. p. potrzebują olbrzymich sum — któż więc je pokryje, jeżeli nie obywatel danego państwa.

Winniśmy płacić podatki, skoro jako obywatele pragniemy wziąć udział w utrzymaniu państwa, chodzi tylko o to aby **ten podatek nie przenosił, nie przerastał siły płatniczej obywatela,** a więc, żeby był wymierzony sprawiedliwie. Dalej jeżeli chodzi o zasadę podatkową, to podatek, wymierzony obywatelowi **winien być jasny,** to znaczy, iż **płatnik winien wiedzieć zgóry, ile i w jakim terminie ma płacić.** Mylną jest zasada skomplikowanego wymiaru, gdzie cała armja urzędników pracuje nad wyliczaniem podatku poszczególnym obywatelom. Mylną jest również zasada wprowadzenia zbyt wielu podatków. Wprowadza to chaos i niezadowolenie wśród płatników.

Dalej, **podatek winien być ściągany w terminie najdogodniejszym dla płatnika.** H. Taine ta zasadę określił dość dowcipnie w słowach „strzyżcie owieczki wówczas, gdy mają najwięcej wełny"...

Bardzo wielką rolę, jeżeli chodzi o podatki, odgrywa t. zw. **system podatkowy** t. j. plan zgóry obmyślonych środków, dzięki którym osiągnie się największy sukces dla kasy skarbowej. I tu właśnie wymaganym by był taki system, któryby zabezpieczał państwu lub miastu **dostateczny wpływ kasowy** a **równocześnie** nie przeciążając zbytnio płatnika rozkładał ciężar podatkowy odpowiednio do dochodów i majątku obywateli...

I właśnie te okrzyki pełne skargi i niezadowolenia „och! te podatki" nie dotyczą bynajmniej podatków jako takich; obywatel nasz wie, że ma płacić, że musi płacić i on z chęcią to czyni. **On skarży się właśnie na ten system podatkowy...** Ileż to czasu zabierają obywatelowi, ileż to czasu zabierają urzędnikom, te różnorodne potem reklamacje, skargi i rekursy. Stosy papierów i akt spraw w urzędach podatkowych i izbach skarbowych to przeważnie reklamacje i skargi. Ileż zmarnowanych pieniędzy przez Skarb na nieproduktywną pracę owych urzędników!

Część winy spada i na płatników, którzy sobie lekceważą obowiązki względem państwa i gminy. Dostanie płatnik nakaz płatniczy, w którym jasno i niedwuznacznie wskazany jest termin wpłacenia wymierzonego podatku i zarazem podkreślony termin do wniesienia sprzeciwu, jeżeli podatek wymierzono mylnie lub wręcz niesprawiedliwie. Ale czy zadość uczyni tym przepisom w porę? A później, gdy już wala się napomnienia z karami i w progach zjawia się egzekutor, zaczyna biegać, lamentować, kląć wszystko i wszystkich, wtedy i Polska cała „djabła warta" i rząd „złodziejski", wszystko razem „pierony" i t. d. Pragnę być w tym wypadku sprawiedliwym i powiem szczerze, że **system nasz podatkowy nie jest jeszcze doskonałym** i wiele krwi obywatelom zepsuć może, ale i **obywatele—płatnicy też są jeszcze nie doskonali i nieraz** „szukają dziury w całem"...

Przez doskonałość własną udoskonalimy i system podatkowy; mamy ku temu środki... Mamy organizacje, możemy się wypowiedzieć, wskazać błędy, w systemie mamy swych zastępców w Izbie Ustawodawczej t. j. w Sejmie i naprawić można. **Ale siebie udoskonalić możemy tylko my sami...** A teraz aby mieć pojęcie jak płacimy w Bydgoszczy, ile, komu, na co i za co, pomówimy w numerze następnym.

S. Sokołowski.

Z sali sądowej.

Za przemycanie papierosów z Gdańska.

Od lipca 1924 roku aż do stycznia 1925 roku Leon Badziągowski, z zawodu garbarz, zamieszkały w Bydgoszczy, przy ul. Porgornej 3 zajmował się przemycaniem papierosow i tytoniu z Gdańska. Ogółem straż celna odebrała od niego w tym czasie 12.000 papierosów i 4 kilogramy 400 gramów tytoniu.

Urząd Akcyzowy w Bydgoszczy w drodze administracyjnej skazał Badziągowskiego na grzywnę w kwocie 3654 zł. 40 gr. oraz konfiskatę papierosów i tytoniu.

Od kary tej oskarżony Badziągowski odwołał się do Sądu Okręgowego, który też w dniu wczorajszym sprawę omawianą rozpatrywał. Po przemówieniu prokuratora Sąd ogłosił wyrok, skazujący Badziągowskiego na grzywnę w wysokości 3654 zł. 40 gr., z zamianą w razie nieściągalności na karę więzienia, licząc za jeden dzień 20 złotych.

Podobną do powyższej była następna sprawa dotycząca jednakże alkoholu.

Dnia 15 września ubiegłego roku organa kontroli Skarbowej w Nakle stwierdzili, że Celestyn Bruski, mimo rozporządzenia i upomnień ogłaszanych, nie zgłosił otrzymanego transportu wódek i likierów w ilości 33 litrów od firmy Hartwig-Kantorowicz do opodatkowania.

Za przekroczenie rozporządzenia Ministerjum Skarbu, Bruski skazany został na grzywnę w wysokości 138 zł. 60 groszy. Od kary tej oskarżony wzniósł sprzeciw do Sądu Okręgowego, jednakże przed rozpoczęciem rozprawy odwołanie cofnął przyjmując karę administracyjną, nałożoną nań przez Urząd Akcyzowy.

Za kradzież narzędzi kołodziejskich.

Jan Borkowski, uczeń kołodziejski, zatrudniony był u Ferdynanda Gengana w Solcu Kujawskim. Wszedł on w komitywę z niejakim Janem Błaszkiewiczem i postanowili okraść warsztat Gengona. W tym celu Borkowski przed udaniem się na spoczynek pozostawił okno do warsztatu otwarte, przez które wszedł Błaszkiewicz i skradł różne narzędzia.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie skazał Błaszkiewicza na 3 miesiące więzienia, a Borkowskiego na 3 dni.

Rozprawom przewodniczył dyrektor Sądu Okręgowego dr. Kleineder, oskarżał prokurator dr. Hrchorowicz.

KRONIKA.

Bydgoszcz, piątek dnia 23. października 1925.

KALENDARZYK.

Dziś w piątek Jana Kapistrana.
Jutro w sobotę Rafała Archanioła.
Wschód słońca o godzinie 6. 41.
Zachód słońca o godzinie 4. 48.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 19. bm. do poniedziałku 26. bm. mają dyżur nocny następujące apteki:
1) Apteka Piastowska, Plac Piastowski,
2) Apteka pod złotym orłem, Stary Rynek.

Bibljoteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19, w czwartki od 17—19.

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20 Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 9—3 po poł.

Sale Muzeum ze względu na wygodę publiczności są stale ogrzewane.

Z Teatru Miejskiego.

Dziś w piątek jedyny raz arcywesoły **„Niedojrzały owoc"**, który mimo powodzenia ze względów repertuarowych wszystkich teatrów zjednoczonych musi zejść z afisza. W roli tyt. Halina Cieszkowska. W rolach pozostałych M. Lenk, M. Zahorska, W. Trojanoska, K. Lubieńska, K. Rdzawicz, C. Strzelecki, S. Morozowicz i inni.

Jutro w sobotę powtórzenie czwartkowej premjery **„Śmierć na wakacjach"** z J. Krokowskim w roli tyt. i H. Cieszkowską, C. Nadworną, W. Trojanowską, W. Kosińskim, C. Strzeleckim w rolach głównych.

W niedzielę, 25. bm. dwa przedstawienia: po południu o godz. 3½ **„Kobieta i pajac"**, wieczorem o godz. 7½ **„Śmierć na wakacjach"**.

Teatr Popularny

(w ogrodzie Patzera).

Dziś w piątek przedstawienie garnizonowe. Jutro w sobotę po raz drugi **„Radcy pana radcy"**, znakomita komedja w trzech aktach M. Bałuckiego. Reżyseruje T. Pol. Podczas przerw przygrywa orkiestra 61. pp. wlkp. W przygotowaniu znakomita sztuka G. Zapolskiej w 4. aktach **„Matka Szwarcenkopf"**. Reżyserują: St. Zborowski i J. Cornobis. Sztuka napisana z życia najbiedniejszej rodziny żydowskiej z Nalewek, w Warszawie. Udział przyjmuje cały zespół.

W niedzielę pierwszy **koncert popularny** 61 pp. wlkp. pod kierownictwem kapelmistrza Tadeusza Dawidowicza. Orkiestra składa się z 60 osób. Ceny na koncert od 50 groszy do 1 zł. Bilety na wszystkie przedstawienia wcześniej nabywać można w Księgarni Bydgoskiej p. N. Gieryna, a od godz. 6. przy kasie teatru.

Teatr dobrze ogrzany.

— **Koncert popularny.** W niedzielę, dnia 25 października br. o godz. 12-tej w południe odbędzie się pierwszy koncert popularny pełnej orkiestry 61 pp. Wlk. pod kierownictwem kapelmistrza Tadeusza Dawidowicza. Na program złożą się utwory kompozytorów: St. Moniuszki, I. Paderewskiego, F. Nowowiejskiego, Ługy, E. Griega, A. Dworzaka, Donizetti'ego, Z. G. Urbany'ego i innych. Orkiestra składa się z 60 osób. Chcąc uprzystępnić zapoznania się najszerszym masom z muzyką wojskową i obcych kompozytorów, postanowiono pobierać za bilety minimalne ceny: od 50 gr. do 1 zł. Przypuszczamy, iż wszyscy miłośnicy muzyki z radością przyjmą tę wiadomość, czego dadzą dowód już na pierwszym koncercie, zapełniając salę teatru po brzegi. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni bydgoskiej N. Gieryna, Plac Teatralny 3, tel. 345.

— **Miejski Instytut Muzyczny w Bydgoszczy.** Dyrekcja Miejskiego Instytutu Muzycznego w Bydgoszczy komunikuje: wobec otwarcia nowych klas przyjmowani będą kandydaci do klas fortepianu, śpiewu i skrzypiec od 10 listopada. Dodatkowy egzamin dla tych kandydatów odbędzie się dnia 3-go listopada od godz. 4—6-tej. Zapisy przyjmuje kancelarja codziennie od godz. 4—6-tej.

— **Zebrania kontrolne rezerwistów.** Od 15 października odbywają się w Bydgoszczy zebrania kontrolne szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia. Trwać one będą do 15. grudnia br. Wszyscy wojskowi, będący w rezerwie, winni dokładnie przestudjować obwieszczenia rozplakatowane na słupach i w oznaczonym terminie stawić się do kontroli. Niezgłaszający się ulegną karze.

Po dwuch latach znaleziono kości zamordowanego dziecka.

Zbrodni tej dokonała matka.

W czasie przeprowadzonej rewizji w mieszkaniu Augusta Ziemkego przy ul. Bartosza Głowackiego 10, policja śledcza natrafiła na kości dziecka.

Jak się okazało, przed dwoma laty córka Ziemkego, Olga, urodziła dziecko. Chcąc pozbyć się ciężaru — dziecko zamordowała w bestjalski sposób, a dla zatarcia śladów zwłoki niemowlęcia spaliła w piecu. Pozostałe jednak kości, które znalazła policja i po przeprowadzeniu śledztwa dowiodła wyrodnej matce morderstwa dokonanego na własnem dziecku.

Matkobójczynię aresztowano.

Oddanie parafji św. Wincentego w zarząd Zgromadzenia Ks. Ks. Misjonarzy.

Z dniem 15 października br. objęli Ks. Ks. Misjonarze parafję św. Wincentego á Paulo. Biuro parafjalne tymczasowo mieści się przy ul. św. Florjana nr. 14. Otwarte jest w dni powszednie od godz. 10.30—1-szej. Msze św. w niedzielę i święta odprawiać się będzie w kaplicy na Bielawkach w następującym porządku:

Pierwsza msza św. o godz 7-mej, druga o 8½. trzecia — suma o 10-tej, czwarta ostatnia o 12.

Parafja św. Wincentego á Paulo graniczy z północno-wschodniej strony z diecezją chełmińską, tworzy klin, zwrócony ostrzem ku zachodowi, pomiędzy parafją farną a Serca Jezusa. Granica jej bieży od północnego wschodu, środkiem żwirówki Gdańsk—Bydgoszcz, ul. Gdańskiej, Cmentarnej (ku zachodowi), Kościuszki, Świętojańskiej (ku wschodowi), ul. Krasińskiego do placu Ossolińskich, środkiem ul. Ossolińskich, Jagiellońskiej, Promenady i Żwirówki do Fordonu do granicy diecezji chełmińskiej.

Przygotowanie dzieci: a) do pierwszej spowiedzi w szkole na Bielawkach w środy o godzinie 2.30; b) do pierwszej Komunji św. w tejże szkole w soboty o godzinie 2.30.

— **Wykład „O znaczeniu Kresów Wschodnich dla Polski"** wygłosi p. radca Stan. Żeromski dzisiaj, w piątek o godz. 7. wiecz. w Liceum Handlowem, Nowy Rynek 8.

— **Na fundusz zapomogowy** dla matki po śp. pilocie-uczniu Wiktorowskim, T-wo Polek z Chojnic złożyło w naszej redakcji 10 zł., co niniejszem kwitujemy.

— **Sędzia polubowny p. Leon Redlak,** złożył w naszej kasie pośredniczej 16 zł. na Ociemniałego Żołnierza.

— **Z życia Powstańców i Wojaków.** W dniu 20. bm. odbyło się zebranie zarządów czterech Tow. Powstańców i Wojaków, na którem dokonano zmiany w zarządzie, obwodu Bydgoszcz i powzięto doniosłe uchwały. Na wstępie zebrania, uczczono przez powstanie pamięć poległych wojaków, i postanowiono złożyć wieniec w dniu 1. listopada na grobie nieznanego powstańca, oraz uchwalono zwołać zebranie członków wszystkich czterech towarzystw bydgoskich, na dzień 10. listopada br. na którem będą wygłoszone dwa wykłady: o Bolesławie Chrobrym i Powstaniu Listopadowem. Następnie przyjęto projekt sekretarza okręgowego p. Fiołki, o rozszerzeniu obwodu bydgoskiego przez przyłączenie doń towarzystw Powstańców i Wojaków w Fordonie, Osielsku, i Trzeciewcu. Między innemi uchwalono również zwrócić się do Okręgu, żeby tenże raczył zapobiegać redukcji członków towarzystw Powstańców i Wojaków w urzędach i przedsiębiorstwach prywatnych, poczem przystąpiono do wyborów zarządu do którego wybrano: prezesem Kazimierza Uciechowskiego, zam. Ugory 10; sekretarzem p. Wolskiego Chrobrego 25; kmdtem Franciszka Smolińskiego, Dolina 4; zastępcą prezesa p. Wita, zastępcą komendanta p. Śmigielskiego z Szwederowa.

— **Z życia Tow. Gimn. Sokół I.** Wczorajsze nadzwyczajne zebranie towarzystwa gimnastycznego Sokół I., wypełniły dwa odczyty. Pierwszy z nich: „O Polsce współczesnej", wygłosił młody prelegent absolwent Seminarjum Nauczycielskiego p. Hinc, który w dłuższym referacie przedstawił zebranym dobre i złe strony naszych granic. To też po ukończeniu referatu słusznie całkiem Dr. Kantak złożył młodemu prelegentowi podziękowanie, a zebrana brać sokola nagrodziła go rzęsistemi oklaskami.

O testamencie Chrobrego mówił prof. Mokrzycki. Co znaczy ten testament, to niewątpliwie wiedzą o nim wszyscy. Nie będziemy przeto streszczać tego referatu. Zaznaczyć jednak należy, że takiego prelegenta jakim jst prof. Mokrzycki, — słuchaćby można stale bez najmniejszego znużenia. Zebrani Sokoli uchwalili urządzić wieczorek na cześć zawodników, którzy na zawodach w Toruniu zdobyli pierwsze nagrody. Wieczorek ten odbędzie się 3. listopada w salach Patzera na który zaproszeni zostali Dr. Śliwiński, prezydent miasta, i generał Thommée, dowódca 15. dywizji piechoty. Pieśnią „Choć burza huczy" zebranie zamknięto.

— **Z życia szoferów.** Na zebraniu Związku Szoferów, odbytem w środę ubiegłą w Harmonji omawiano przeważnie sprawy organizcyjne. Zarząd postanowił urządzić w roku bieżącym zjazd delegatów poszczególnych związków w Bydgoszczy. Jako delegatów na zjazd ten wybrano prezesa Dzbańskiego i p. Malickiego. Termin zjazdu ustalony będzie w porozumieniu z zarządem Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego.

Dłuższą dyskusję, bardzo rzeczowo przeprowadzoną wywołała sprawa przyjęcia przez Starostwo dwóch szoferów nienależących do Związku. Zasadniczo rzecz biorąc, nie byłoby w tem nic złego, lecz jak się okazuje, jeden z tych szoferów niemiec, nazwiskiem Liedtke, był karany za różne sprawki kilkumiesięcznem więzieniem. Sądzić należy że dla takiego pana, miejsce na państwowej służbie być nie powinno; p. starosta Niesiołowski, o przyjęciu tego pana zapewne nie wie, przeto z tego miejsca apelujemy by odnośnym czynnikom miarodajnym zwrócił odpowiednią uwagę. Inaczej przedstawia się sprawa z drugim szoferem, który dopiero przed kilkoma miesiącami ukończył szkołę w Bydgoszczy. Powierzanie życia ludzi takiemu młodemu i niewykwalifikowanemu szoferowi, jest rzeczą bodajże karygodną, tembardziej że przed kilkoma dniami miał już miejsce w Koronowie wypadek z autobusem. Wjechał na trotuar i strzaskał koło. Przez niefortunne przyjmowanie szoferów, na autobusy, zagrożone jest życie podróżujących, a starostwo narażone na straty, z powodu rozbijania maszyn.

Władze wojewódzkie winne wydać odpowiednie rozporządzenie, by kandydaci na szoferów, zamieszkujący na terenie województwa poznańskiego, egzamin składali w Poznaniu, a nie gdzieindziej, gdzie w drodze jakichś protekcyjności łatwiej dyplomy na jazdę otrzymują. Fakt taki zaszedł z szoferem p. Lunda, który składał egzamin w Toruniu. Wobec pokaźnej liczby bezrobotnych z grona szoferów, należących do Związku, zebrani opodatkowali się dobrowolnie po 1 złotym miesięcznie na doraźny fundusz dla bezrobotnych kolegów. Na tem zebranie zakończono.

— **Dyrekcja tut. Szkoły Rolniczej** Wielkop. Izby Rolniczej ul. Nowodworska 50 zawiadamia iż wykłady na kursach niższym i wyższym rozpoczynają się z dniem 3 listopada br. o godz. 8 rano. Zapisy uczniów przyjmuje się codziennie w gmachu szkolnym od godz. 8—13-tej.

— **Czyje pieniądze?** Przed składem p. A. Mikulskiego znaleziono mniejszą kwotę pieniężną w sobotę rano. Właściciel może się zgłosić po odbiór tejże w naszej redakcji w godzinach urzędowych. Jeżeli się w przeciągu dziesięciu dni nikt nie zgłosi, to wówczas cała ta kwota zostanie przekazaną dla Ociemniałego Żołnierza.

— **Złuda wiosny.** Mieszkańcy Bydgoszczy mile byli zdziwieni dzisiejszą pogodą. Po długich dniach niepogody, deszczu i śniegu, zabłysło słońce. Może ta złuda wiosny potrwa czas jeszcze. Dałoby to możność naszej dziatwie użycia jeszcze słońca i powietrza.

— **Uwaga rzeźnicy i handlarze!** Miejski Urząd Policyjny podaje do ogólnej wiadomości, ażeby rzeźnicy i handlarze przedstawili swoje konie do Targowicy Miejskiej (Rzeźnia), celem pobrania prób krwi z powodu podejrzenia o nosaciznę: a) z obrębu Komisarjatu I. i II. dnia 27. bm. (wtorek), b) z obr. Kom. III. i IV. dnia 28. bm. (środa), c) z obr. Kom. V. VI. i VII. dnia 29. bm. (czwartek).

Kronika policyjna.

— **Aresztowania:** Dnia wczorajszego policja śledcza aresztowała 4 złodziei, 1 osobnika poszukiwanego przez Prokuraturę, 1 pijaka, i 1 kobietę za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych.

— **Doliniarze grasują.** W dniu wczirajszym na Placu Piastowskim skradziono z kieszeni Bolesławowi Murawskiemu (Nakielska 123) portfel, w którym znajdowały się dwa weksle po 300 złotych. Jeden weksel opiewa na nazwisko Władysława Wiśniewskiego, drugi na Krotochwila. Prócz tych weksli w portfelu znajdowało się 50 zł. w gotówce.

— **Bezczelność Smarzyka.** W dniu wczorajszym na skutek listu Smarzyka, który fałszował kwity podatkowe i kasował pieniądze za podatki — umieszczona została wzmianka, że nie sprzeniewierzył on 200 lecz 25 złotych. Jak zaś policja śledcza informuje, Smarzyk nielegalne pobrał podatki na sumę 800 złotych, a dalsze doniesienia wpływają do policji. Smarzyk, który miał być aresztowany, ukrywa się, lecz wątpić nie można, by zdołał uchylić się od zasłużonej kary.

Program w kinach.

— **„Dawid i Goljat"** (Grzechy Królewskie). Historyczna wizja potęgi, blasku i bogactwa dawno minionych wieków dzisiaj w postaci światło-cienie padnie na szmat srebrzystego płótna kl. na Marysieńka.

— **„Złoty cielec".** Nietylko sam obraz, który niezaprzeczenie był ładnym i bogato wystawionym, lecz i Henny Porten, jako jedna z najdawniejszych, a zawsze jeszcze silnie błyszcząca talentem gwiazda filmowa stanowiła siłę przyciągającą licznie publiczność do kina Kristal, gdzie „Złoty cielec" wyświetlonym będzie dzisiaj po raz ostatni.

Nad program aktualności ze świata i dziennik Pathe.

— **Kino „Nowości"** dziś po raz ostatni wyświetla wspaniały obraz filmowy pt.: „Człowiek, którego złamało życie". Treść jest bardzo głęboka i pouczająca.

O połączenia kolejowe na Pomorzu.

W piątek dnia 9. października obradował w Warszawie Komitet „nowobudujących się kolei Państwowej Rady Kolejowej". Na porządku dziennym ze spraw obchodzących szczególnie Pomorze znajdowała się sprawa budowy linji kolejowej przez dawniejszy powiat człuchowski, który jak wiadomo bardzo jest pokrzywdzony straciwszy wskutek zmiany granic jedyną linję kolejową znajdującą się obecnie po stronie niemieckiej wskutek czego swem miastem powiatowem oddalonem o kilkadziesiąt kilometrów jest bez połączenia kolejowego. W tej sprawie Komitet rozpatrywał dwa wnioski jeden budowy linji Brzeźno-Brusy (referent p. Prezes Czarliński i Dr. Stanek), drugi budowy linji Chojnice (Prezes Związku Tow. Kupieckich p. Tadeusz Marchlewski). W rezultacie Komitet uchwalił budowę obu linji przenosząc je do III. okresu budowy. Ponieważ w dzisiejszych warunkach liczyć się należy z tem że trzeci okres budowy rozpocznie się dopiero po kilka latach przeto polecił Komitet Ministerstwu Kolei udzielić wszelkiej pomocy sejmikowi powiatowemu gdyby takowy zgodził się narazie na budowę linji wąskotorowej z własnych środków. Zresztą posiedzenie to przyjęło do wiadomości wniosek idący w tym kierunku, żeby Ministerstwo Kolei szło nowobudującym się linjom prywatnym pod każdym względem na rękę a mianowicie nietylko ograniczało się do udzielenia pożyczek w materjałach budowlanych lecz wstępowało z temi materjałami jako udziałowiec do danych przedsiębiorstw prywatnych co wpłynęłoby niewątpliwie bardzo dodatnio na realizację całego szeregu z punktu widzenia gospodarczego niezbędnych projektów.

LIST OTWARTY.

Niniejszym podaję do łaskawej wiadomości WPP. Odbiorcom moim, iż z dniem 1 października br. ustąpiłem własne przedsiębiorstwo w Bydgoszczy, ul Farna 1, firmie H. Makowski, „Kujawska Wytwórnia Win w Kruszwicy". W wymienionym lokalu została utworzona filja Wytwórni.

Wobec powyższego polecam WPP. skierowywać Swe cenne zlecenia do Wytwórni Win w Kruszwicy lub do filji Wytwórni ul. Farna 1, tel. 489.

Wł. Kapturkiewicz
Fa. „Wuka".

Zgodnie z powyższym, stwarzając nową placówkę przemysłu rodzimego, będziemy stale dążyć ku zadowoleniu Sz. Odbiorców tak jakością jak i bezkonkurencyjną ceną znanych win naszych, odznaczonych pierwszą nagrodą na Wszechpolskiej Wystawie win owocowych w Warszawie i na Międzynarodowej Wystawie Handlowej w Paryżu.

H. Makowski
26621) **„Kujawska Wytwórnia Win".**

STAN POGODY.

Dzień i godzina	Ciśnienie powietrza mm.	Temp. pow. °C	Zachm.	Kierunek i szybkość wiatru
22. 10. 1. poł.	49,3	8,3	10	E. 3,
22. 10. 9 wiecz.	47 3	13,5	0	S. 4,9
23. 10. 7 rano	45,9	5,7	3	Cisza

Temperatura doby ubiegłej: średnia 9,43 najwyższa 13,7 najniższa 4.6 Wysokość opadu —

Dalszy wzrost temperatury, po krótkotrwałem wypogodzeniu w południowej i środkowej części Polski znowu pochmurno, mglisto i deszcze, wiatry z kierunków południowo-wschodnich i południowych. (w górach wiatr halny).

Proces Muraszki.

Nowogródek, 22. 10. (PAT). Dziś rozpoczęła się w tutejszym sądzie okręgowym rozprawa przeciwko Józefowi Muraszce, oskarżon. z art. 453 k. k. o zabójstwo przeznaczonych do wymiany Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

Rozprawie przewodniczy prezes sądu okręgowego Lucjan Bochwic, oskarżają prokurator Rudnicki z Warszawy i prokurator Kaduszkiewicz. Obronę stanowią adwokaci Stanisław Szurley i Marjan Niedzielski. W imieniu powodów cywilnych występują adwokaci Duracz i Rongwill.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący udzielił głosu oskarżonemu Muraszce, który przyznał się do winy, mówiąc: **Przyznaję się do winy zastrzelenia dwóch wściekłych psów**, za co przewodniczący musiał przywołać go do porządku. Opisując dalej przeżycia swoje z czasów pobytu w Rosji sowieckiej, podsądny stwierdza, że doznał tam szereg krzywd, poczem podał przebieg swej służby wojskowej w formacjach polskich w Rosji, w armji polskiej oraz w Policji Państwowej. Dalej podsądny oświadczył że w życiu przyświecała mu zawsze **idea miłości Ojczyzny** i dlatego przestępstwa Bagińskiego i Wieczorkiewicza specjalnie go oburzyły. Nie mógł on pojąć tego, jak oficerowie polscy mogli służyć interesom wrogiego nam państwa. O przyjeździe do Stołpców Bagińskiego i Wieczorkiewicza podsądny dowiedział się bezpośrednio przed ich przybyciem. Zabójstwa dokonał **w silnem podnieceniu**, nie zdając sobie dokładnie sprawy z tego, co czyni.

Z kolei przystąpiono do badania świadków. Pierwszy zeznawał inspektor bezpieczeństwa publicznego dr. Konrad Maćkiewicz, który z polecenia władz centralnych zaraz po zabójstwie przeprowadził dochodzenie, czy ze strony administracji nie było jakiegokolwiek zaniedbania, któreby mogło ułatwić dokonanie tego czynu. Świadek stwierdza, że dochodzenie nie ujawniło żadnej istotnej winy władz administracyjnych, jedynie staroście stołpeckiemu wytknięto pewne formalne zaniedbanie.

Następnie zeznaje starosta stołpecki p. Zajaczkowski, który opisuje przebieg wypadku, poczem wymienia szczegółowo szereg zarządzeń, które jako przedstawiciel władz administracyjnych wydał, aby zabezpieczyć wymianę. O Muraszce świadek wydał pochlebną opinję, zaznaczając jednak, że podsądny robił nań wrażenie człowieka nerwowego i impulsywnego.

Następnie szereg świadków, którzy uczestniczyli przy przewiezieniu Bagińskiego i Wieczorkiewicza, drobiazgowo opisał przebieg całego zajścia. Podsądny po wystrzałach wykazywał silne podniecenie i odpowiadał chaotycznie na stawiane pytania.

Dalsza kategorja świadków składała się z byłych przełożonych i kolegów podsądnego. W zeznaniach swoich świadkowie ci dopełnili charakterystyki oskarżonego, stwierdzając zgodnie, że podsądny **Muraszko był sumiennym, rzetelnym i odważnym pracownikiem**, jednakowoż wykazywał usposobienie **nerwowe**, a nawet gwałtowne.

Po 2-godzinnej przerwie w obradach przystąpiono do ponownego badania świadków. Kilku następnych świadków odwodowych zilustrowało swoimi zeznaniami okrucieństwa bolszewików, o których podsądny wiedział, a które miały wpłynąć na wytworzenie w nim nienawiści do bolszewików. Po przesłuchaniu prezesa komisji repatrjacyjnej p. Kulikowskiego, dalsze badania świadków odłożono do jutra.

Spóźniona wizyta.

Francuzi nie świecą znajomością geografji. Anglicy zaś traktują często historję, jako osobę, której im nie przedstawiono.

Księżna Atholl, która wchodziła w skład delegacji angielskiej w Genewie na zebraniu Ligi Narodów, dała dowód czarującej nonszalancji w stosunku do historji. Księżna poza swoją funkcją delegatki piastuje jeszcze tekę podsekretarza stanu w angielskiem ministerjum oświaty.

Gdy księżna była w Genewie zwrócono jej uwagę na Coppet, uroczą miejscowość gdzie spędziła ostatnie lata swego życia pani de Staël.

— Wątpię, odrzekła księżna, czy starczy mi czasu. Ale śmietanka Europy jest w tej chwili zebrana w Genewie. Mam więc nadzieję spotkania się z tą panią...

Z procesu o zamach na Prezydenta Rzeczypospolitej.

Lwów, 22. 10. Na dzisiejszej rozprawie przesłuchiwano jedynie rzeczoznawców, którzy stwierdzili, że materjał wybuchowy był bardzo silny. To że bomba nie wybuchła, należy przypisać tylko przypadkowi, ponieważ zawartość bomby się rozsypała.

Jutro dalszy ciąg rozpraw.

Domniemany sprawca zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej zostaje zwolniony za kaucją 30 marek.

Berlin, 22. 10 (PAT) Odpowiadając na interpelację posła socjalistycznego Badta, pruski minister spraw wewn. dał następujące wyjaśnienie: Dnia 3. 10. 1924 policja bytomska aresztowała studenta Teofila Olszańskiego za samowolne przekroczenie granicy niemieckiej. Przy pierwszem przesłuchaniu policyjnem Olszański zaznaczył, że z polecenia organizacji ukraińskiej wykonał we Lwowie zamach na Prezydenta Wojciechowskiego. W dniu 4. 10. 1924 r. Olszański stanął w Bytomiu przed sądem, który skazał go za samowolne przekroczenie granicy na 2 tygodnie aresztu i zapłacenie kosztów sądowych. Przed sądem Olszański powtórzył pierwsze zeznanie, które sąd uznał za wiarygodne. W wymierzeniu kary sąd znalazł okoliczności łagodzące w młodości oskarżonego, jego przyznaniu się do winy, wreszcie w tem, że posiadane przezeń papiery wskazywały nań, jako na przestępcę politycznego. Po złożeniu kaucji w wysokości 30 marek, Olszański został zwolniony z aresztu i udał się dnia 15 października 1924 r. do Berlina, gdzie po przedstawieniu świadectwa sądu w Bytomiu, stwierdzającego, że jest on uchodźcą politycznym, został zameldowany. Obecny jego adres nie jest znany policji, która czyni poszukiwania, celem wykrycia miejsca zamieszkania Olszańskiego. Fakty powyższe zostały zakomunikowane kompetentnym władzom polskim i są obecnie przedmiotem dochodzeń. Niezależnie od tego—oświadczył dalej p. minister — zwróciłem się do Ministerstwa spraw zagr. Rzeszy z prośbą, aby ze względu na proces Steigera we Lwowie, powyższy fakt został z należytym pośpiechem zakomunikowany władzom polskim.

Przedbiegunowe pismo.

Prasa dociera wszędzie, nawet w krainę białych niedźwiedzi. Najbardziej wysuniętym na północ posterunkiem dziennikarskiem jest „Spitzbergen Gazette", wychodząca w Adrent — Bay na Szpicbergu.

Redaktor pisma drukowanego pod 84 stopniem szerokości, prof. Christiensen, czuje się widocznie zupełnie dobrze na swem posterunku, skoro święci w tych dniach 25-letnią rocznicę pracy redakcyjnej.

Nakład „Spitzbergen Gazette" nie musi być zbytnio imponujący w okolicy odwiedzanej przeważnie przez foki i wieloryby.

Amerykański bzik.

czyli bezalkoholowa biblja.

Wydawnicze Towarzstwo amerykańskie „Scribner Office" zapowiada, że ku zbudowaniu wiernych wyda niebawem biblję, z której wykreślone będą wszystkie ustępy o winie. W ten sposób w życiu Zbawiciela ubędzie jeden cud, mianowicie ten w Kaanie Galilejskiej. Chyba że pomysłowy wydawca amerykański wino zastąpi — limoniadą. Ale to już będzie mniejszy cud.

Echa skandalicznej ucieczki Leszczyńskiego.

W uzupełnieniu wczorajszej notatki o ucieczce z gmachu sądowego słynnego komunisty J. Leszczyńskiego podajemy następujące szczegóły:

Juljan Leszczyński b. członek S. D. K. P. i L. znany Komisarz do Spraw Polskich w Petersburgu, a następnie w Moskwie, po przewrocie bolszewickim zostaje jednym z głównych przywódców polskiego ruchu komunistycznego w Rosji. Jako jeden z filarów rządu sowieckiego . nieobcą mu jest sprawa rozstrzelania ś. p. braci Lutosławskich, bolszewizacja słynnego pułku Białogrodzkiego, masakra pułku Bartosza Głowackiego w Moskwie. J. Leszczyński przy silnym poparciu Dzierżyńskiego, zajmuje wkrótce stanowisko Komisarza do Spraw Narodowościowych przy Rządzie Bolszewickim. W roku 1920 — łącznie z Marchlewskim, Dzierżyńskim, Konem i Unszlichtem, tworzy on słynny Polski Rząd Rewolucyjny, który zjeżdża do Białegostoku. Jako minister sowiecki w r. 1924 zostaje członkiem Kominternu, z którego to ramienia obowiązany jest kierować ruchem komunistycznym w Polsce. Gdy we wrześniu 1924 w Sosnowcu policja polityczna, w związku z likwidacją Komitetu Okr. K. P. P. aresztowała wysłannika Moskwy, generalnego instruktora i organizatora bojówek, słynnego Waldenberga, w kołach komunistycznych gruchnęła wieść, że Waldenberg „sypie".

Dla wyjaśnienia sprawy delegowano z Moskwy do Polski Juljana Leszczyńskiego, który pod przybranym nazwiskiem Laskowskiego, przez Berlin i Katowice w dniu 14-go października 1924 przybył do Sosnowca.

Nie zdążył atoli p. Leszczyński rozejrzeć się, gdy tegoż jeszcze dnia, podczas obławy policyjnej wpadł w jej sieci i został osadzony w więzieniu w Będzinie gdzie odsiadywał już Waldenberg.

W policji atoli nie zdawano sobie sprawy, kto właściwie ukrywa się pod nazwiskiem Laskowskiego, a również i władze prokuratorskie i sądowe żadnej ciekawości w tym kierunku nie zdradzały. Dopiero gdy w styczniu 1925 r. Warszawska Pol. Pol. sygnalizowała do M. S. Wewn. i policji w Sosnowcu, że C. K. K. P. P. przygotowuje ucieczkę z więzienia dla Laskowskiego i Weldenberga, wyasygnowanych przez komunistów na przekupienie służby więziennej, wówczas zaczęto dociekać i poszukiwać właściwych nazwisk aresztowanych osobników.

Wtedy to otrzymano informacje, że aresztowany Laskowski jest Leszczyńskim. Znowuż tę sprawę zbagatelizowano i znowuż oczekiwano na informacje, pomimo, iż były ostrzeżenia, że użyte będą wszystkie środki w celu uwolnienia Leszczyńskiego. Wreszcie władze sądowe zdecydowały się i... dla konfrontacji poleciły przywieźć L. do Warszawy. Konfrontacje powierzono sędziemu śledczemu do spraw rekwizycji. Pan sędzia „nie znając" Leszczyńskiego osobiście, a nie mając przecież obowiązku znać jego historji, potraktował L. jak pierwszego lepszego kolportera bibuły komunistycznej i... przekazał konfrontację swemu aplikantowi, który ze swej strony polecił konfrontację sekretarce. Rezultat... Leszczyński vel Laskowski zbiegł. Skandal.

Skandal tem większy, że jak się okazuje sędzia do prowadzenia spraw politycznych niema pojęcia i nie wie kto jest Leszczyński, że policja, która dla eskortowania zwykłego kieszonkowca lub kolportera bibuły wysuwa omal nie pluton policjantów, dla strzeżenia najwybitniejszego komunisty, dla pilnowania wodza wywrotowców, wysyła jednego policjanta, że warszawska policja nie poczyniła żadnych kroków nie tylko dla uniemożliwienia odbicia L. (co mogło się zdarzyć) lecz nawet nie wiedziała, że L. jest w Warszawie i wreszcie, że p. prokurator, zamiast osobiście dopilnować konfrontacji tak wybitnego wywrotowca, nie wie nawet, że konfrontacja taka ma miejsce.

Historja Sztuki.

1) Dr. Tadeusz Dobrowolski, Sztuka Romańska w Krakowie, 1925, 2) Tenże ze studjów nad stolarstwem polskiem w epoce gotyku, Kraków, 1925.

Dr. Tadeusz Dobrowolski, dyrektor muzeum miejskiego w Bydgoszczy, wydał ostatnio dwie prace z zakresu historji sztuki. „Sztuka romańska w Krakowie", wydana przez Przegląd Powszechny, ujmuje najbardziej może interesujący i zarazem najbardziej zagadkowy okres dziejów, od X do poł. XIII-go w. Autor wyczerpał w zupełności literaturę i wszystko, co nauka o tym okresie wydała, zebrał i zestawił w całość, wplatając w tok opowiadania własne, samodzielne wyniki. Praca nie jest więc kompilacją, lecz krytycznem ujęciem wiadomości szczegółowych i prac monograficznych w naukową syntezę.

Jak dowiadujemy się z pracy, najstarszą budowlą w Krakowie i wogóle w Polsce jest rotunda św. Feliksa i Adankta na Wawelu, złożona z czterech apsyd i środkowego trzonu; należy więc do typu starochrześcijańskiej architektury, który to typ trzyma się bardzo długo i do Polski przenika jak się zdaje przez Czechy w czasach Mieszka I. i Dąbrówki.

W dalszym ciągu opisuje autor katedrę Bolesława Chrobrego (przetrwałą w minach) kryptę św. Leonarda, katedrę Władysława Hermana, kościół św. Andrzeja, św. Wojciecha, mur obronny Konrada Mazowieckiego na zamku wawelskim, wreszcie powstały w XIII w. klasztor Norbertanek i kościół św. Franciszka.

Z pracy tej wynika, że na Polskę w zaraniu dziejów oddziaływały wprawdzie jakiś czas Niemcy, ale wkrótce książęta nasi, pragnąc wydostać się z pod wpływów niemieckich, nawiązywali stosunki z Włochami, Francją, Burgundją, Belgją (Leodjum) i doprowadzili do tego, że nasza sztuka romańska nosi więcej elementu francuskiego, jak niemieckiego.

W pracy „Ze studjów nad stolarstwem polskiem w epoce gotyku", autor bada zabytki Małopolski, pochodzące z XV i pocz. XV-go wieku. Publikuje piękne drzwi gotyckie i cały szereg stalli kościelnych, wśród których na pierwsze miejsce wybijają się stalle w katedrze tarnowskiej, spowite w roślinne, rżnięte w drzewie pnącze. Jak wynika z pracy D-ra T. Dobrowolskiego sprzęty gotyckie Małopolski należą do sfery oddziaływań krajów alpejskich (Tyrolu), podobnie jak Austrja, Spisz, Bawarja, Szwabja i wogóle południowe Niemcy, aż po Saksonię. Głównym wynikiem pracy jest skonstatowanie, że nasze polskie sprzętarstwo średniowieczne stało na bardzo wysokim poziomie, co pozwala zestawić je z produkcją innych krajów Europy; na tem zestawieniu nasz przemysł artystyczny nic nie traci.

Komunikat

Zarządu Konferencji Prezesów.

Zarząd Konferencji Prezesów m. Bydgoszczy w dążeniu, aby praca żadnego z istniejących w naszem mieście towarzystw nie zaginęła dla przyszłych pokoleń bez echa i śladu, zaprowadził **„Wieczystą Księgę"** wszystkich istniejących w Bydgoszczy związków, towarzystw i stowarzyszeń.

Aby móc wykonać powyższe zamierzenie Zarząd Konferencji Prezesów zwraca się niniejszem do wszystkich związków, towarzystw i stowarzyszeń, jakiekolwiek pracują na terenie Bydgoszczy, z gorącym apelem, żeby do dnia 1 listopada rb. zechciały przesłać pod adresem przewodniczącego Konferencji Prezesów D-ra Jana Szymańskiego (Gdańska 19) następujące dane: 1) nazwa, cel i charakter towarzystwa (związku, stowarzyszenia); 2) imię, nazwisko, miejsce zamieszkania (Nr. telefonu) prezesa, sekretarza i skarbnika; 3) ilość faktyczna członków i 4) termin (datę) i miejsce zebrań plenarnych z zaznaczeniem, czy zebrania te odbywają się stale w określonych terminach, czy też dorywczo.

Zrzeszone w Konferencji Prezesów towarzystwa zobowiązane są dostarczyć wszystkie powyższe dane w określonym terminie.

Dr. Jan Szymański, przewodniczący.
Augustyn Zwierzchowski, sekretarz

Technika umów politycznych.

Telegramy doniosły, że akty, w które ujęto rezultat narad w Locarno, zostały przez przedstawicieli państw zainteresowanych „oparafowane". Położenie parafy, (tj. pierwszych liter imienia i nazwiska pełnomocnika), na jakimś dokumencie dyplomatycznym, nie jest równoznaczne z jego podpisaniem ostatecznem. Jest to tylko stwierdzenie autentyczne, że dany tekst, będący wynikiem uzgodnienia poglądów obu stron, odpowiada istotnie temu, na co się zgodzono. Czyli, że **nie jest to jeszcze mowa ostateczna, ale projekt umowy,** który zanim będzie podpisany, musi uzyskać zgodę odpowiednich urzędów, względnie parlamentów (to ostatnie rzadziej).

Najczęściej spotyka się uprzednie parafowanie umów, mających znaczenie specjalne, które zostały omówione i przygotowane przez delegatów specjalistów jak np. umowy komunikacyjne, wojskowe, arbitrażowe, itp. Wbrew panującej opinji, posiadanie lub brak odpowiednich pełnomocnictw, u delegatów nie jest cechą istotną dla tej procedury. Tak np. traktat arbitrażowy (rozjemczy) polsko-holenderski został oparafowany przez delegatów, którzy posiadali pełnomocnictwa do podpisania. Kiedyindziej znów zamiast delegata pełnomocnego parafują tekst przedwstępny specjaliści, którzy go opracowali.

Jeżeli parafowaniu poddano jednocześnie kilka aktów, należy sporządzić odpowiedni protokół parafowania, w którym wymienia się liczbę i rodzaj aktów, nazwiska pełnomocników, datę i miejsce, oraz wzmiankę, że wyżej wymienione dokumenty będą podpisane po otrzymaniu w sposób należyty zatwierdzenia przez odnośne rządy.

W razie, gdy później następuje podpisanie tekstu ostatecznego pełnomocnicy kollacjonują go z projektem parafowanym, o czem winna być uczyniona wzmianka w protokóle podpisania.

Z punktu widzenia prawnego, zarówno tekst sparafowany, jak ostatecznie podpisany, pozostaje projektem umowy i nie obowiązuje stron dopóty, dopóki nie nastąpiła w sposób przez konstytucję przewidziany ratyfikacja i wymiana dokumentów ratyfikacyjnych. Nazewnątrz w stosunku do kontrahenta, umowa uprawomocnia się w dniu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, nawewnątrz zaś, w stosunku do urzędów i obywateli, z chwilą opublikowania w Dzienniku Ustaw. (Pat.)

Poseł polski konferuje z dr. Stresemannem.

Berlin 22. 10. (PAT). „Berliner Tageblat" dowiaduje się, że dr. Stresemann odbył wczoraj dłuższą konferencję z posłem polskim w Berlinie w kwestji optantów.

Prawicowa prasa niemiecka o konferencji w Locarno.

Skrajni nacjonaliści ostro potępiają politykę Stresemanna.

Berlin, 21. 10. (PAT) Omawiając opublikowane traktaty, prasa wyraża się o nich naogół przychylnie, tak, że przyjęcie ich jest prawdopodobne. Jednakże prasa skrajnie prawicowa nazywa te wyniki w Locarno przegraną walką.

„Deutsche Ztg." pisze: Uznaliśmy dobrowolnie za prawny wobec nas system wszelkich represyj, stosowanych przeciw nam i staliśmy się niewolnikami. Konferencja w Locarno miała dopiero szukać dróg porozumienia, a nie stwarzać gotowe traktaty. Delegacja niemiecka nie stosowała się do otrzymanych instrukcyj i nadużyła zaufania, jakie pokładał w niej naród niemiecki. Jesteśmy obecnie zaprzęgnięci do rydwanu polityki zachodu, o ile nie da się w ostatniej chwili przeszkodzić przystąpieniu naszemu do Ligi Narodów.

„Lokal Anzeiger" uważa tłumaczenie art. 16 za zadawalniające. Jakkolwiek gwarancje Francji na wschodzie odpadły, to jednakże dają dużo do myślenia nowe traktaty, zawarte między Francją, Polską i Czechosłowacją, można bowiem przypuszczać, że zawierają one dokładne umowy natury wojskowej. Przechodząc do art. 1 paktu reńskiego, stwierdza „Lokal Anzeiger, że nie wyrażono w nim po wieczne czasy rezygnacji z Alzacji i Lotaryngji, wykluczone natomiast jest dążenie do odzyskania oderwanych od Niemiec połaci kraju z bronią w ręku. Pozostają jednak środki dyplomatyczne, jakkolwiek niewiadomo, kiedy wypadnie z nich skorzystać.

„Tägliche Rundschau" organ Stresemanna stwierdza, że nie jest wykluczona zmiana Traktatu Wersalskiego na drodze pokojowej. Sądy rozjemcze nie są obowiązujące, lecz takimi, jakimi chcieli je mieć Niemcy. Umowy rozjemcze z państwami wschodniemi mają ten sam charakter co traktaty, zawarte z innemi państwami. Pakt bezpieczeństwa nie może — zdaniem dziennika — pozostawać bez wpływu na kwestję Nadrenji, jednakże delegacja francuska nie mogła dać wiążących zobowiązań bez porozumienia się z innymi członkami swego rządu.

Niemcy odzyskują kolonje.

Londyn, 22. 10. Berliński przedstawiciel „United Press" pisze: W urzędowych kołach niemieckich licza się z tem, że Niemcy otrzymaja mandat w koloniach Togo i Kamerunie. Koła lewicowe przeciwne są akcji kolonizacyjnej, jako mogącej wciągnąć Niemcy w walkę, natomiast partje narodowe oświadczają się za zwrotem Togo i Kamerunu.

Ostateczny wynik wyborów w Kłajpedzie.

Przerażająca klęska Litwinów.

Kłajpeda, 22. 10. (PAT). Wynik wyborów do sejmiku kłajpedzkiego przedstawia się dla Litwy w sposób rozpaczliwy. Niemcy otrzymali 58.067 głosów, zaś autonomiczny związek litewski 536 głosów, Komuniści zdobyli 1 326 gł., drobne partje wśród nich Litwini 2 998 głosów. Wobec powyższego na 29 mandatów, Niemcy otrzymali 28, a Litwini 1. Jest to nowa klęska Litwinów w Kłajpedzie, kryjąca w sobie dla Litwy nowe niebezpieczeństwo utraty Kłajpedy. Ze strony Litwy wysuwany jest projekt o unieważnienia wyborów. Prasa niemiecka w Kłajpedzie grozi, że podobne zarządzenie naraziłoby Litwę na nowe niepowodzenie polityczne.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Zebranie Komitetu Wyborczego Chrześc. Dem. odbędzie się w sobotę, dnia 24 bm. wiecz. o godz. 7. w Ognisku ul. Jagiellońska 71. Na porządku obrad sprawozdanie zarządu i komisyj, oraz likwidacja komitetu.

Za zarząd:
Jan Teska, przewodniczący, **A. Gołąbek,** sekr.

26789a) **Baczność, Bracia Strzelcy.** Zakończenie tegorocznego sezonu strzeleckiego odbędzie się w niedzielę dnia 25. bm., o godz 13-ej. Strzela się w mundurach. Każdy z Braci Strzelców winien przynieść premję wartości nie niżej 5 zł. Oprócz strzelania o premje, złożone przez Braci, odbędzie się strzelanie o wartościowe premje i ordery. Po ukończeniu strzelania rozdawanie nagród; następnie skromna zabawa w zamkniętem kółku.

Równocześnie zawiadamia się, że Bractwo Strzeleckie w Solcu Kujawskim urządza dnia 25 i 26 bm. strzelanie jesienne o drogocenne ordery i premie. (p. i. nowy sztucer Oryg. Haenel Aydt) na które zaprosiło wspomniane Bractwo. Członkowie biorący udział zechcą się zgłosić w niedzielę przy komersie. **Zarząd.**

26790a) **Baczność Malarze, Lakiernicy i Strycharze.** Posiedzenie odbędzie się w sobotę, dnia 24. bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Jaśniewskiej. Na porządku obrad sprawy bardzo ważne. Przybycie wszystkich druhów konieczne. **Zarząd.**

26771) **Grono Przyjaciół Sceny.** Dziś w piątek o godz. 8. w Strzelnicy schadzka koleżeńska i próba teatralna. Ze względu na bliski zjazd przybycie konieczne. **Zarząd.**

26778a) **K. S. „Korona" przy Związku Podoficerów Rezerwy.** Zebranie informacyjne w sprawie niedzielnych zawodów odbędzie się w sobotę dnia 24. bm. o godz. 8. wiecz. w Ognisku Stawienie się wszystkich członków konieczne. Przypomina się przyniesienie mundurków sportowych. **Zarząd.**

26765a) **Bydgoski Klub Kolarzy.** Zebranie dziś wieczorem o godz. 8. w lokalu Harmonja przy ul. Marcinkowskiego 1. **Zarząd.**

26662a) **Klub Sportowy „Polonja".** Zebranie informacyjne dla członków ćwiczących szczególnie I, II, i I. dr. junjorów odbędzie się w piątek, dnia 23. bm. o godz. 8. wiecz. w lokalu Harmonji przy ul. Marcinkowskiego. Sprawa niedzielnych zawodów. Punktualne przybycie konieczne. **Zarząd.**

26688a) **Klub Motocyklistów Bydgoszcz.** Posiedzenie odbędzie się w piątek, dnia 23 bm., o godz. 8.30 w lokalu Wicherta (Stara Bydgoszcz).

26628a) **Klub Sportowy „Astorja" Bydgoszcz.** Ciąg dalszy nadzwyczajnego walnego zebrania odbędzie się w piątek, dnia 23. bm. o godz. 6½ wiecz. w lokalu przy ul. Zygmunta Augusta nr. 10. Na porządku obrad sprawa zawodów lekkoatletycznych (wewn. klub.) o nagrody. Przyjmuje się członków, oraz dobrych graczy dla I. drużyny. **Zarząd.**

Dziennik Bydgoski

zamawiać można w następujących agenturach:

Bydgoszcz-Miasto.

Assmann, Hetmańska 25.
Apelbaum, Sieroca 2.
Brzakała, Zygmunta Augusta 19
Błaszek, Sienkiewicza 23.
Buncler, Chocimska 4.
Berg, Kaszubska 33.
Brzozowski, Świecka 14.
Barańskich, Śniadeckich 11.
Brodzikowski, Zamojskiego 37.
Bogusławski, Kujawska 17.
Boch, Jackowskiego 13.
Bachnicki, Błonia 22a.
Bonin, Pomorska 22/3.
Cesarz, Św. Trójcy 22a.
Chyłmański, Gdańska 65.
Cieślewicz, Mazowiecka 8.
Chudy, Pomorska 42.
Caft, Wileńska 9.
Dego, Błonia 10.
Deja, Rycerska 17.
Expreza, Jagiellońska 46/47.
Domeracki, Jagiellońska 35 b.
Florczak, Królowej Jadwigi 7a.
Fiszer, Pomorska 30 a.
Fac, Wileńska 8.
Gaca, Gdańska 84.
Gawecka, Stary Rynek 5/6.
Goc, Bocianowo 21.
Goniec Inwalida Jagiellońska 56.
Goniec, Dworcowa 52.
Górecki, Bocianowo 10.
Gordon, Podgórna 12.
Grabowski, Błonia 1.
Gralewski, Gdańska 75.
Grudziński, Lubelska 33.
Gryska, Kujawska 71.
Grzemski, Lubelska 1.
Grzybowski, Bocianowo 3.
Gundlach, Świętojańska 5.
Haff Gdańska 114.
Hahn, Jagiellońska 35.
Haimann, Szubińska 11.
Herzberg, Szubińska 8.
Halagera, Kujawska 12.
Janiszewski, H. Frankego 4.
Idzikowski, Gdańska 17.
Jakuszkowiak, Jagiellońska 6.
Jankowski, Nowodworska 36.
Janowski, Pomorska 14.
Kaja, Szubińska 10.
Kalka, Lubelska 23.
Kamiński, Nowodworska 12.
„Kurjer":
Centrala, Parkowa 2/3.
I filja, Gdańska 163.
II filja, Gdańska 48 (narożnik Świętojańskiej).
Kasza, Wiatrakowa 9.
Kazubowski, Toruńska 146.
Knebe, Jackowskiego 14.
Kociński, Łokietka 5.
Kalitowski, Długosza 5.
Kuźmiński, Łokietka 8 c.
Kujawski, Kordeckiego 27.
Kruszczyński, Św. Trójcy 12.
Koszczab, Szubińska 14.
Krawczak, Dworcowa 69.
Krecki, Szczecińska 1.
Kruczkowski, Chocimska 12.
Kochański, Gdańska 117.
Komoszyński, Gdańska 71.
Kozłowski, Aleje Mickiewicza 13.
Krzyżyńska, Podgórze 40.
Kosiedowski, Śniadeckich 15/16.
Kowalski, Sowińskiego 20.
Księgarnia „Świt", Śniadeckich 50.
Krzyżanórska, Krasińskiego 10/13.
Kostrzewski, Aleje Mickiewicza 10.
Klusak, Toruńska 3.
Kiliński, Toruńska 155.
Kraciński, Dworcowa 59.
Kieliszek, Poznańska 23.
Leński, Kujawska 78.
Lewandowski, Warmińska 1 a.
Lewicki Dworcowa 17.
Lewandowski Chrobrego 18.
Lassner, Pomorska 41.
Leixner, Bocianowo 44.
Lewandowski, Plac Poznański 14.
Lis, Toruńska 29.
Malewski, Kujawska 14.
Matuszewski, Warszawska 4.
Małak, Śniadeckich 27.
Michalak, Racławicka 1.
Molenda, Sienkiewicza 63.
Mikołajczak, Mazowiecka 41.
Nadolny, Św. Trójcy 16.
Nawrocki, Rycerska 5.
Opalka, Kujawska 91.
Paciorkiewicz, Gdańska 49.
Pakowski, Kwiatowa 7. a.
Prauze, Pomorska 8.
Prabucki, Podgórna 14.
Pietruszewski, Bocianowo 28.
Polonja, Bocianowo 21.
Pławecki, Św. Trójcy 27.
Preuss, Śniadeckich 15/16.
Purchla, Glinki 53.
Rozmiarek, Łokietka 8 a.
Retin, Gdańska 85.
Rembowicz, Chrobrego 3.
Rosenau, Sienkiewicza 43.
Rucieński, Racławicka 16.
Rachuta, Rycerska 2.
Sias, Sienkiewicza 21.
Świniarski, Pomorska 13.
Spółdz. 16 pułku ułanów, Szubińska.
Szott, Bocianowo 18.
Smoczyk, Hetmańska 25.
Szlosowski, Gdańska 58.
Szymaniak, Nowodworska 29.
Sadowczyk, Warszawska 24.
Sumiński, Łokietka 16.
Safian, Siemiradzkiego 7.
Strunk, Poznańska 19.
Stryszyk, Plac Poznański 11.
Susek, Św. Trójcy 16.
Steinke, Św. Trójcy 19.
Szczepaniak, Podgórna 11.
Szałkowska, Mazowiecka 5.
Treuchel, Sienkiewicza 31.
Tykwiński, Gdańska.
Trafas Plac Poznański 12.
Trzebiatowski, Nowodworska 51.
Warchoł, Chocimska 14.
Warsiński, Sowińskiego 15.
Weglarski, Kujawska 27.
Wrzeszczyński, Sienkiewicza 13.
Wevna, Bocianowo 26.
Wełmiński, Gdańska 94.
Wegner, Grodztwo 27a.
Zalewski, Gdańska 102.
Zareba, Sieroca 3.
Zagórski, Dworcowa 13.
Zakowicz, Gdańska 82.
Zamurowski, Kujawska 72.
Zumkowski, Nowodworska 15.

Bydgoszcz-Szretery.

Ekert, Promenada 5.
Kwiatkowski Promenada.
Lewicki, Promenada 33.
Sieracki, Promenada 1.

Bydgoszcz-Bielawki.

Bilecki, Chodkiewicza 36.
Lange, Leśna 23.
Lapa, Senatorska 12.
Maczyński, Senatorska 42.
Marcinkowski, Poniatowskiego 2.
Neruszewicz, Senatorska 15.
Orawczyk, Stepowa 7a.
Waszkiewicz, Senatorska 9.
Ziółkowski, Poniatowskiego 9.

Bydgoszcz-Wilczak.

Abraham, Czarneckiego 6.
Balcer, Malborska 8.
Dąbkowski, Nakielska 83.
Doberstein, Nakielska 54.
Dłużyński, Malborska 9.
Grenda, Malborska 2.
Jarozell, Wysoka 21.
Karaś, Nakielska 78.
Kraiński Ułańska 34.
Łapińska, Czarneckiego 9.
Marchlewski Nakielska 73.
Matias, Różana 12.
Pochopień, Wysoka 30.
Polonja, Malborska 1.
Rogowski, Winc. Pola 11.
Rzeźnik, Ułańska 20.
Szmuge, Ułańska 8.
Stankiewicz, Nakielska 11.
Stupaj, Nakielska (kiosk).
Starzyński, Nakielska 85.
Sołtysiak, Malborska 2.
Zagórski, Czarneckiego 4.

Bydgoszcz-Okole.

Andrzejewski, Jasna 1.
Arentowicz, Grunwaldzka 86.
Bielska, Jasna 4.
Błaszczyk, Jasna 12.
Borowiak, Śląska 4.
Bukolt, Grunwaldzka 91.
Burdelski, Grunwaldzka 94.
Bogacki, Grunwaldzka 55.
Chmara, Grunwaldzka 7.
Cieślewicz, Grunwaldzka.
Drzewiecki, Grunwaldzka 93.
Dopslaff, St. Szkolna 10.
Dabrowski, Chełmińska 21.
Gierszewski, Grunwaldzka 12.
Jóźwiak, Graniczna 11.
Ignowski, Jasna 13.
Jeremba, Grunwaldzka 86.
Krawczyński, Grunwaldzka 73.
Kurchale, Jasna 11.
Lassa, Stara Szkolna 12.
Niemczewski, Grunwaldzka 102.
Ogórkowski, Jasna 16.
Reek, Grunwaldzka 85.
Sikorski, Grunwaldzka 87.
Springer, Grunwaldzka.
Szlichemski, Grunwaldzka 23.
Szczeciński Grunwaldzka 94.
Wolf, Grunwaldzka 62.
Wich, Jasna 23.
Urbanowski, Grunwaldzka 69.
Zirka, Chełmińska 23.

Bydgoszcz-Szwederowo.

Balke, Orla 109.
Blum Leszczyńskiego 2.
Czarnecki, Ks. Skorupki 84.
Garoń, Ugory 46.
Dabrowski, Ks. Skorupki 24.
Dubiel Struma 48.
Gorzelany, Orla 11.
Grylewicz, Bielicka 48.
Hybial, Orla 56.
Konieczka, Lenartowicza 3.
Kuczkowski, Sieroca 7.
Kunkiel, Leszczyńskiego 11.
Kowalski, Bielicka 13.
Kowalkowski, Orla 62.
Maj, Senatorska 70.
Mazurkiewicz, Ugory 26.
Pawlikowski Gołębia 85.
Poczekaj, Kossaka 90.
Polonia, Struma 25.
Polchert Strzelecka 83.
Ruprycht Orla 18.
Sikorski, Dąbrowskiego 11.
Stachowski, Bielicka 19.
Stachowiak, Kononna 34.
Seehafer, Piękna 17.
Styler, Strzelecka 88.
Tutlewski, Na Wzgórzu 21.
Żalno, Orla 18.

Bydgoszcz-Rupienica.

Szuszkiewicz, Nakielska 14.

Bydgoszcz-Małe Bartodzieje.

Fietzner, Betzka 15.

Bydgoszcz-Wielk Bartodzieje.

Lenckowski, Fordońska 75.
Kościelski, Fordońska 76.

Bydgoszcz-Miedzyn.

Prawecki, Nakielska 12.
Jagodziński, Nakielska 11.
Karolewicz, Nakielska 7.

Bydgoszcz-Czyżkówko.

Janke, Grunwaldzka 25.
Kukuk, Grunwaldzka.
Polonia Grunwaldzka.
Słaboszewski, Grunwaldzka 9a.
Tomaszewski, Grunwaldzka 20.
Wegner, Grunwaldzka 15.
Wyszowiecki, Koronowska 20.

FORDON.

Fr. Płotka, restauracja i skład kolonjalny

SOLEC.

Masłowski, drukarnia i skład papieru

NAKŁO.

Brewing, księgarnia.

CHEŁMŻA.

Sikorski, drukarnia i księgarnia
Józef Balicki, Dworcowa 6.

CHEŁMNO.

Fr. Kociniewski, kiosk, ul. Dworcowa
Kobierzyński, księgarnia ul. Toruńska 2

INOWROCŁAW.

Knast Stefan, księgarnia, Król. Jadwigi
Hermes, księgarnia, ulica Król. Jadwigi

GNIEZNO.

Łabedziński, księgarnia i skład papieru

WYRZYSK.

Księgarnia Polska, Wende.

ŻNIN.

Leon Ksycki, drukarnia i skład papieru

SĘPÓLNO.

Drukarnia Polska.
Suchomski, skład.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

O możliwościach powiększenia obiegu pieniężnego.

III.

W stosunku do oceny środków już stosowanych przez rząd, sam przez się staje się oczywistym wniosek, że środki te są absolutnie niewystarczające. Najpoważniejszy czyn rządu w kierunku zasilenia finansów — pożyczka amerykanska — nie dała spodziewanego wyniku i wpływ jej na polepszenie sytuacji bardzo słabo daje się odczuwać Zarządzenia takie, jak ufundowanie banków Rolnego i Banku Gospodarstwa Krajowego, nie mogą w dostrzegalnym stopniu przysporzyć przypływu walorów pieniężnych do kraju; nareszcie, zarządzenia poczynione w celu zatamowania odpływu obcych walut z kasy Banku Polskiego i zrównoważenia chociażby warunkowego tylko, bilansu handlowego, są nie środkami już leczenia samej choroby, a paljatywami, stosowanemi do zatrzymania rozwoju komplikacji zasadniczego cierpienia. Bezwarunkowo koniecznem jest więc wynalezienie i zastosowanie takich środków zaradczych, których skutek byłby niewątpliwy i spowodowałby radykalne zwalczenie choroby. Wynalezienie jednak podobnych środków oraz sposobów wprowadzenia ich w życie jest zadaniem, rozwiązanie którego przedstawia szereg zasadniczych trudności. Pożyczki zagraniczne, które w opinji ogółu są uważane, jako najskuteczniejsze panaceum na wszelkie niedomagania finansowe, były już przedmiotem starań i wysiłków ze strony rządów, jak obecnego tak i poprzednich z bardzo mizernym względnie rezultatem. Przyczyną niepowodzenia w tym kierunku jest niewątpliwie rozdmuchiwany przez wrogie nam czynniki brak zaufania zagranicy do trwałości podstaw naszego bytu państwowego i wynikająca stąd obawa o pewność gwarancji państwowych, zabezpieczających pożyczkę. Istnieje jednak podstawa dla przypuszczeń, że jeżeliby były zaproponowane zagranicznemu kapitałowi gwarancje, oparte nie na państwowych, a na prywatno-związkowych i gminnych zabezpieczeniach, więc moglibyśmy otrzymywać pożyczki w zakresie rzeczywistej potrzeby. Wskaźnikiem takiej możliwości jest względna łatwość, z którą zostały w ostatnich czasach uzyskane pożyczki na cele inwestycyjne przez niektóre z samorządów komunalnych. Zarys szematyczny planu organizacyjnego takiego rodzaju pożyczek w ogólno-państwowym zakresie może być przedstawiony w tej formie, że z inicjatywy rządu i pod jego przewodnictwem utwarza się Wszechpolskie Zrzeszenie Związków przemysłowych, rolniczych i handlowych, oraz samorządów gminnych na podstawach prawnych, specjalnie na ten przedmiot opracowanych. Poszczególni członkowie związków, życzący korzystać z kredytu zagranicznego, opierają swe zobowiązania w stosunku do odpowiedzialnych zarządów związków na podstawie hipotecznych zabezpieczeń. Przedstawicielami wobec zagranicy są delegacje, formujące się z przedstawicieli rządu i członkow W. Z. Z. Odpowiedzialność w stosunku do zagranicznych kredytorów przypada na całą organizację W. Z. Z., zaś w stosunkach wewnętrznych poszczególnych związków wobec W. Z. Z. i poszczególnych członków związków wobec swych zarządów, odpowiedzialność ogranicza się do sumy wydanych zabezpieczeń hipotecznych. Podział uzyskanych kredytów pomiędzy członków W. Z. Z. uskutecznia się za pośrednictwem zarządów poszczególnych związków proporcjonalnie do wysokości przedstawionych przez każdego członka zabezpieczeń. Stopień udziału rządu, a raczej skarbu polskiego w podziale uzyskanych pożyczek winien być przedmiotem dodatkowej umowy między kredytorami, skarbem i W. Z. Z. Rzecz oczywista, że W. Z. Z. mogłoby być zorganizowane i bez udziału rządu. Jednakże, udział ten przedstawia się korzystnym dla sprawy z tego względu że akcja organizacyjna może być więcej skoncentrowaną, więcej czysta, a ujęcie przez rząd w swe ręce inicjatywy i przewodnictwa może znacznie przyśpieszyć proces utworzenia W. Z. Z., jak również i przyjście do skutku pertraktacji z zagranicą i uzyskanie pożyczek. Niezależnie od wymienionych korzystnych stron udziału rządu w organizacji W. Z. Z., nasuwa się jeszcze myśl o możliwości takiej kombinacji, przy której pożyczki zagraniczne mogłyby być wyzyskiwane z podwójną dla kraju korzyścią również przy ujęciu przez rząd naczelnego kierownictwa akcją pożyczkową. Kombinacja owa polega na tem, że sumy pieniężne w złocie lub obcych walutach, wypłacane przez banki zagraniczne, realizujące pożyczkę, wpływają najprzód do skarbu państwa lub W. Z. Z., który następnie składa ją w depozycie do Banku Polskiego, jako kapitał żelazny, stanowiący zabezpieczające pokrycie nowej emisji banknotów Banku Polskiego w sumie podwójnej w stosunku do wysokości depozytu.

W dalszym ciągu Bank Polski połowę nowo emitowanej sumy banknotów wypłaca W. Z. Z. tytułem pożyczki, zabezpieczonej owym depozytem, lub też bezpośrednio wypłaca poszczególnym udziałowcom W. Z. Z. przypadające im kwoty pożyczekz z odniesieniem ich na debet W. Z. Z. Drugą połowę emitowanych banknotów Bank Polski zużytkowuje na udzielanie krótkoterminowych kredytów pod weksle lub inne zabezpiczenia zarówno osobom i instytucjom prywatnym, jak i skarbowi państwa. Podstawy prawne dosyć skomplikowanych stosunków, wynikających z orzeczonej kombinacji pomiędzy skarbem, Banku Polskim i W. Z. Z., powinne być oczywiście sformułowane precezyjnie w uchwalonej przez Sejm specjalnej ustawie.

Rozważając dodatnie i ujemne strony zaciągania zagranicznych pożyczek przy pomocy organizacji W. Z. Z., możemy zaznaczyć, że w porównaniu ze zwykłym sposobem zaciągania takich pożyczek wyłącznie przez skarb i na potrzeby skarbu, wymieniony sposób w stosunku do interesów ogółu społeczeństwa przedstawia poważne korzyści: ciężar materjalnej odpowiedzialności i uiszczenia terminowych wypłat procentów i amortyzacji wcale nie obarcza już skarbu, a więc i szerokiego ogółu, a tylko osoby i instytucje, które bezpośrednio przyjmują udział w pożyczce i z niej korzystają; skarb państwa, chociaż nie jest obciążony zobowiązaniami w stosunku do zagranicy, pośrednio jednak wyciąga z dokonanych transakcji poważne korzyści, wynikające ze wzmożenia wytwórczości kraju, ożywienia obrotów handlowych i zwiększenia płatniczej zdolności ogromnej większości obywateli; nareszcie społeczeństwo zyskuje zupełnie bezpłatnie ze wzbogacenia się kraju w środki płatnicze i potanienia kredytu, które może być doprowadzone do poziomu norm zagranicznych. Przy zastosowaniu kombinacji, przy której uzyskane przez pożyczkę, walory postępują w całości w depozyt Banku Polskiego, wszystkie wymienione korzyści ogromnie się zwiększają przy tej samej wysokości pożyczki. Dzięki zwiększeniu ilości pieniędzy obiegowych następuje dalej idące ułatwienie i potanienie kredytu; skarb karzysta z kredytu Banku Polskiego w szerszym zakresie, poszczególni członkowie W. Z. Z. mogą otrzymywać ulgowe warunki przy wypłatach terminowych procentów i amortyzacji, a Bank Polski osięga poważne korzyści ze zwiększenia swych obrotów.

Jako ujemne strony orzeczonego sposobu zaciągania pożyczek zagranicznych mogą być a priori wymienione następujące: 1) znacznie więcej skomplikowany proceder, wymagający więcej czasu i większej ilości pracy przygotowawczej i wykonawczej; 2) Znaczny nakład pracy ze strony rządu na przezwyciężenie trudności przy organizacji W. Z. Z., mogących wyniknąć jako skutek sprzeczności interesów poszczególnych ugrupowań związkowych; 3) ewentualność sprzeciwu i ostrej krytyki ze strony tych kół społecznych, których interes prywatny nie solidaryzuje z interesem ogólno-państwowym i ogólno-społecznym.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Produkcja bydła i trzody w Wielkopolsce.

Specjalnością Wielkopolski jest produkcja bydła opasowego. Województwo Poznańskie doprowadziło już liczebny stan bydła do poziomu przedwojennego. Przed wojną eksport wielkopolski szedł do Niemiec, obecnie częściowo idzie do Polski, częściowo zagranicę Ponieważ woj. poznańskie ma stosunkowo najwięcej materjału rzeźnego i wykazuje szybki powojenny rozwój w kierunku produkcji bydła opasowego, należy wnioskować, że przyczynia się ono w znacznym stopniu w eksporcie. Zadaniem rolnictwa wielkopolskiego powinno być w dalszym ciągu specjalizacja i ulepszenie metod hodowlanych bydła. W szczególności należy dążyć do urządzenia stałych rocznych ogólno-polskich wystaw bydła opasowego w Poznaniu.

Układ handlowy polsko-estoński.

Dowiadujemy się, że delegacja Związku Fabrykantów Estońskich zwróciła się do rządu estońskiego z żądaniem jak najrychlejszego sfinalizowania polsko-estońskich rokowań o traktat handlowy. Rząd estoński, który dotąd wzdragał się przed podpisaniem traktatu zapewnił delegatów, że najdalej do świąt Bożego Narodzenia traktat zostanie podpisany.

Nowe zamówienia Rosji w Polsce.

Widzewska manufaktura otrzymała w tych dniach zamówienia na towary białe na kilkadziesiąt tysięcy dolarów z Moskwy i Finlandji. Pokrycie wystawiono w wekslach dolarowych z terminem 50 do 90 dni. Pertraktacje o rozszerzenie zamówień w toku.

Zbyt zboża w Holandji.

Konsulat polski w Rotterdamie zwraca uwagę na możliwość zawierania transakcji zbożowych z Holandją. Rotterdam, jak wiadomo, jest rynkiem światowym dla zboża. Chwilowo w porcie są dość znaczne zapasy zboża, dlatego kupcy wstrzymują się od zawierania umów, oczekując zniżki. Stan jednak taki ulegnie zmianie.

Polskie drzewo do Australji.

Dnia 10 bm. zostało ukończone w Gdańsku ładowanie olbrzymiego żaglowca „Kjöbenhavn", który wkrótce odpłynie do Australji, wioząc transport drzewa, pochodzącego ze Wschodniej Małopolski. Ładunek wynosi przeszło 1 200 standartów, przedstawiających wartość około 15 tys. funtów angielskich.

Jeszcze jeden monopol.

Władze państwowe nadały mennicy państwowej manopol na wyrób pieczęci państwowej dla użytku władz.

Przeoczenie celne.

Rząd przystępuje w najbliższym czasie do zmiany taryfy celnej. Zmiany te dotyczyć będą tych stawek względnie pozycji, które nie zostały wymienione rozporz. z dnia 19 maja rb. Okazuje się jednak, że wskutek wielkiego pośpiechu, z jakim przygotowywano rozporządzenie z 19 maja rb., niektóre pozycje zostały zmienione w sposób nieodpowiadający potrzebom gospodarczym, w szczególności nie zapobieżono nadmiernemu importowi bielizny i odzieży. Konsekwencją tego jest gwałtowny upadek produkcji tych artykułów i przesilenie w fabrykach bielizny i odzieży. Dotychczas rząd trzymał się zasady, że ma prawo tylko raz jeden zmienić każdą pozycję taryfy celnej, czyli, że stawki, zmienione rozporządzeniem z 19-go maja rb., poraz drugi nie mogą być zmienione. Taki sposób postępowania powinien ulec zmianie. W chwili, kiedy cały przemysł otrzymuje nareszcie wydatnią ochronę celną, jedna jego gałęź nie może być wydana na zagładę dla pewnych małouchwytnych subtelności w wykładni postanowień ustawowych, jaką jest zasada tylko jednorazowego zmieniania pozycji taryfy celnej.

Ostatnie zmiany w podatku majątkowym.

Jak już donosiliśmy, zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Skarbu — w rb. płatna jest jedynie czwarta część wykazanej w rozesłanych nakazach płatniczych różnicy pomiędzy 3-ma definitywnemi ratami, a wpłatami uskutecznionemi w formie zaliczek i rat prowizorycznych. Pozatem żadne płatności z tytułu podatku majątkowego nie przypadają w roku bieżącym, a zaległości z tytułu zaliczek i prowizorycznych rat nie będą ściągane. Zaznaczyć należy, iż Minister Skarbu w najbliższych dniach wniesie do Sejmu projekt noweli do ustawy o podatku majątkowym. Projekt ten przewiduje ograniczenie poboru podatku majątkowego od płatników, podlegających zwyżce kontyngentowej, do kwot przypadających na podstawie obecnych nakazów płatniczych, wskutek czego ogólny kontygent podatku majątkowego w sumie 1 miljarda zł. obniżony zostanie do 432 miljonów złotych.

Zboże polskie i jego użytek.

(Streszczenie odczytu, wygłoszonego przez Dr.-a A. Maurizio, prof. politechniki lwowskiej w Towarzystwie Krajoznawczem w Bydgoszczy w dniu 16-go bm.)

Nowoczesne zapatrywanie na początki pracy ku uzyskaniu pożywienia daje się streścić jak następuje. Wszelkie zajęcie w tym celu rozpoczyna się od zbierania roślin dziko rosnących, zdatnych na pożywienie. Zbierano więc owoce, nasiona i zioła, np. mannę, pokrywę i lebiodę. Drągiem do grzebania wykopywano cebulę, korzenie i kłącza, znane u ludu w Polsce, i tak oto powstało pierwsze pożywienie roślinne. Następnie zaś polewka staje się pierwszą potrawą gotowaną. Drąg znów lub kij do grzebania jest pierwowzorem motyki. Ludzkość przechodzi stopniowo do gospodarstwa t. zw. okopowego i posługuje się przytem wyłącznie motyką. Z wielkiej ilości roślin zbieranych w tym okresie tylko niektóre, jakie zostały osiedlone w pobliżu siedzib ludzkich, nadają się pod uprawę. Jest ich jednak bardzo mało. Przeważna część roślin uprawnych jest obca naszej florze. Między temi roślinami spotykamy prosowate nasze zboże, grykę, strączkowe i różne jarzyny. Obok wzmiankowanej polewki, występuje jej zgęszczona postać, t. zw. bryja. Jest to nazwa gotowanej kaszy, używana już w dziełach polskich z XVI wieku. Zgęszczona bryja zbożowa jest pierwotnem pieczywem, plackiem. Placków jest znanych w Polsce bez liku. W tych dwu wymienionych okresach pracuje nad uzyskaniem pokarmu wyłącznie kobieta. Wreszcie gospodarstwo przechodzoi w pługowe, zwane tak od pługa, który powstał stopniowo z motyki i sochy.

Już w czasach przedhistorycznych znano polewkę słodką i kwaśną. Natomiast polewka alkoholowa (napoje wyskokowe) występują dopiero w gospodarstwie okopowem. Równolegle niektóre rośliny zbieraczy i rośliny okopowe zostają wyłączone z pożywienia. W gospodarstwie okopowem zyskuje już zboże coraz to większe rozpowszechnienie. Ze zgęszczonej słodkiej bryji i z placka powstają następnie chleb. Wreszcie w późniejszym okresie gospodarstwa rolnego walczą ze sobą o uznanie chleb biały i czarny, pszenica i żyto. Jesteśmy właśnie świadkami tej walki.

Mamy tu przed sobą okazy zboża i prosa z czasów zamierzchłych początków rolnictwa w Polsce. Są one zwęglone, lecz tej właśnie okoliczności zawdzięczamy ich przechowanie przez ciąg wielu wieków. Szczątki te pochodzą z Małopolski i ze Żmudzi z wieków VI i XII. Znamy jeszcze pozostałości z jaskiń w Ojcowie, pochodzące jakoby z neolitu, lecz sprawa ta wymaga jeszcze wyjaśnienia.

Co się zaś tyczy znów pszenicy, to z biegiem czasu staje się ona coraz to ważniejszym surowcem chleba. My, szczęśliwi spadkobiercy, uważamy ją za coś samo przez się rozumiejącego się, nie możemy sobie nawet wyobrazić jej braku. Zwłaszcza ludy zachodu, więc Francuzi, Anglicy, oraz Amerykanie okazują nielada przesadę pod tym względem. W tem oświetleniu wyrasta pszenica na wielkość, która przetrwa niepewną wartość naszych dni; narody znikają, pszenica atoli trwa nadal. Lecz w tem zdaniu, mierzącem stopień i wartość cywilizacji użytkowaniem pszenicy, objawia się wiele zarozumiałości wyłącznych zjadaczy białego chleba. Pewnym jest jednak, że każda epoka wraz ze swem pożywieniem uważała się za niedoścignionę wzór doskonałości. Tak samo lud, jak i jego poeci, sławili ongiś napewno bryję i placek, jak my dziś chleb, i otaczali ją tą samą czcią i miłością. Niewiele jednak z tego dotarło do naszych czasów. Gdy porównamy dawną wysoką, choć odmienną od naszej cywilizacji Chin i Japonji lub też południowej Ameryki, które to kraje wszak kwitły (a niektóre i upadły) nie poznawszy chleba, to należy stwierdzić fakt o przesadnem ocenianiu dziś białego chleba. Niewiele bowiem znaczy mała różnica między białym a czarnym chlebem — w obliczu epokowej wielkości i upadku narodów bez chlebowych.

Pomyślny wynik wystawy w Pradze.

Pomimo dającego się odczuwać powszechnie braku kapitału — wynik wystawy w Pradze, (od 6 do 13 września) był nadzwyczajnie pomyślny.

Bardzo znamienne, że zakupywano przeważnie przedmioty, nadające się do powszechnego użytku, a pomijano przedmioty luksusowe.

Eksponenci wyrobów szklanych, skonstatowali z zadowoleniem, że zakupywano przeważnie szkło malowane i szlifowane, natomiast nie kupowano ani luster ani szklanych wyrobów luksusowych. Również i dział wyrobów tekstylnych dokonał wielu transakcji w artykułach bielizny wszelkiego rodzaju, transakcji w czapkach i kapeluszach. To samo możnaby powiedzieć o gobelinach i futrach.

Doskonałe transakcje dokonano co do przedmiotów zabawkowych. Sprzedawano też dużo maszyn do kopjowania, dużo wiecznych piór zwłaszcza do Turcji i do państw zamorskich. Jeżeli nie sprzedano dużo pocztówek i druków — to winę tego ponosi przedewszystkiem branża papierowa sama. Duży popyt był na papier listowy i papier pierwszego, przedniego gatunku.

W branży skórnej dokonano doskonałych obrotów; sprzedawano zwłaszcza dużo obuwia. Ciekawe, że dokonano tu dużo transakcyj z Ameryką i Australją.

Co do działu mebli — to i tu eksponenci znaleźli pełne zadowolenie. Sprzedano zwłaszcza dużo mebli salonowych, dużo mebli patentowych. To samo można powiedzieć i odnośnie do fortepianów i różnych instrumentów muzycznych. Najwięcej sprzedano bodaj w branży metalowej i w dziale maszyn wszelkiego rodzaju. Aczkolwiek dział samochodowy nie był należycie obstawiony — transakcje w dziale tym i obroty były ogromnie zadawalające.

Wystawę zwiedzało bardzo dużo obcokrajowców, a zwłaszcza też i Polaków. Prawie wszystkie hotele były zajęte co do ostatniego łóżka. Praga postarała się dla zwiedzających wystawę, o atrakcje wszelkiego rodzaju, o rozrywki w teatrach kabaretach itd. itd. Przyszła wystawa zapowiada się doskonale. Teraz już jest bardzo dużo zgłoszeń z różnych sąsiednich krajów — dużo też z Polski. Przyszła wystawa w Pradze otwarta zostanie 21-go marca i trwać będzie do 28-go marca.

Bank Polski a gwarancje podatkowe.

Celem uniknięcia niepożądanego ryzyka wskutek dyskontowania weksli firm, nieposiadających aktywnych bilansów, Bank Polski żąda od takich firm gwarancji hipotecznych przy udzielaniu kredytu dyskontowego.

Jak wygląda sytuacja podatkowa w Niemczech.

Wpływy z podatku obrotowego w Niemczech stale się zmniejszają w ostatnim kwartale r. ub. wpłynęło z podatku tego 524 milj. mk., w pierwszym kwartale rb. 394 milj. mk.; w przeciągu pierwszych dwóch miesięcy III. kwartału rb. już tylko 279 miljonów mk.

Wiadomości o wydzierżawieniu monopolu spirytusowego są nieprawdziwe.

Wiedeń, 22. 10. PAT. Poselstwo polskie ogłasza: Wiadomości o rokowaniach między delegatami rządu polskiego i banków wiedeńskich w sprawie wydzierżawienia monopolu spirytusowego są nieprawdziwe. Żaden oficjalny przedstawiciel Polski nie bawi we Wiedniu, ani też nie są prowadzone żadne rokowania w tym względzie. Rokowania, które się odbywają, są natury prywatnej.

Waluty z eksportu zwolnione!

Zwolnienie firm eksportujących przez Ministerstwo Skarbu od obowiązku odsprzedaży Bankowi Polskiemu walut eksportowych z tytułu wystawionych przez Oddziały Banku zaświadczeń walutowych obowiązujące od dnia 19 sierpnia r. b. z dniem 25 września 1925 zostało przez Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Bankiem Polskim cofnięte. Wobec notowania obecnie na giełdach krajowych i giełdzie urzędowej kursów bardzo bliskich względem rynkowych do powyższego zarządzenia upadła podstawa Zgodnie z tą zmianą waluty eksportowe z tytułu zaświadczeń wydanych po dniu 20 września winny wpływać bezpośrednio tylko do Banku Polskiego. Waluty zaś z tytułu zaświadczeń wystawionych przed dniem 25 września mogą być również wpłacane do jednego z banków dewizowych.

Z dziedziny mody.

Górą krótkie spodnie i miękki kołnierzyk!

Angielskie Tow. medyczne zaleciło lekarzom wpływać na mężczyzn, by przestali nosić długie spodnie, rzekomo dla zdrowia bardzo szkodliwe. Najhygieniczniejsze są spodnie krótkie, po kolana, dla osłony dolnej części odnóży wystarczą zwykłe pończochy.

Wspomniane Towarzystwo, występuje z równą energją przeciwko noszonym dzisiaj sztywnym kołnierzykom. Najodpowiedniejsze ze względów zdrowotnych, są obszerne, głęboko rozwarte kołnierze, á la Słowacki, jak je zwą u nas.

Noszenie kapeluszy i czapek uznano w streszczonym tu manifeście za rzecz zupełnie zbędną.

Suknie na zimę.

Zima idzie już na dobre, i chociaż z żalem, trzeba pochować do szaf wszystkie lekkie i powiewne sukienki, i włożyć cięższe suknie, chroniące przed chłodem.

W tym roku, miękka angielska wełna najbardziej jest noszona. Rozmaitość jej jest ogromna. Nie wyrabiano nawet dawniej tylu gatunków wełn, ani też tylu jej kolorów, zwłaszcza jasnych. Czarne suknie w dalszym ciągu nie mają łaski. Służą tylko do żałoby, albo też mają barwne przybrania, które niemal całkowicie zacierają czarne tło. Najwięcej tej zimy noszony będzie kolor rdzawy, który wygląda bardzo efektownie i strojnie. Nie jest on jednak dostosowany dla osób o ciemnej lub żółtawej cerze, i dla tych modny jest drugi kolor granatowy, od jasnego błękitu aż do ciemnego granatu, we fiolet wpadającego.

Krój sukien „cloche", zaczynający się niżej stanu i idący wokoło sukni, albo też tylko mały cloche z przodu, lub po obu bokach.

Zeszłoroczne sukienki o prostej bardzo linji łatwo przerobić, wstawiając wachlarze, które też są noszone z boków lub na przodzie, i kombinując je z innego materjału, harmonizującego z kolorem sukni.

Codzienne sukienki przybiera się haftem z włóczki, lub grubych jedwabi. Modne też bardzo są aplikacje ze złoconej lub srebrnej skóry, które też doskonale nadają się na gładki kołnierzyk i mankiety.

Rękawy długie, u dołu zlekka rozszerzone, spódniczka zaś krótka jak dawniej.

Epizod z Locarno.

Z powodu konferencji, jaką Briand odbył z Lutherem w gospodzie „Albergo Elvezia" w Asconie pod Locarno, a którą telegraf rozgłosił już po świecie, korespondent paryskiego „Matina" uważał za stosowne interviewować właścicielkę oberży powyższej, pani ta bowiem była świadkiem rozmowy obu mężów stanu i wiedziała przytem, kim są jej goście.

Byli — opowiada — bardzo przyjacielscy i mówili, mówili, mówili przeszło pół godziny.

— Czy miała pani wrażenie — spytał korespondent — że byli zgodni?

— O, tak! Rozmawiali bardzo przyjaźnie. W pewnej chwili Francuz, który ma taką obfitą czuprynę (Briand), wydobył jakiś papier z kieszeni, na co łysy Niemiec skinął kilkakrotnie potakująco głową.

— A co pili? — indagował dalej korespondent oberżystkę?

— Och, rzeczy bardzo zwykłe: wodę mineralną, potem kawę, wreszcie kazali sobie podać winogron. Pili i jedli wesoło, nie przestając rozmawiać. Mąż mój radził, abym postawiła im butelkę wina szampańskiego, by trącili się kieliszkami, ale nie śmiałam tego uczynić. Ten mały Niemiec, łysy, był bardzo miły. Schwycił naszego kota domowego i postawił go na stole, aby mógł zwierze głaskać. Poprosił nawet o kawałek mięsa dla niego, ale nie miałam jednak mięsa. Gdy ludzie ze wsi dowiedzieli się, kto gości u mnie, zaczęli napływać do oberży. Nadbiegło też kilka fotografów, lecz w tej chwili obaj panowie wstali i odeszli.

— A któż płacił? — spytał wkońcu korespondent?

— Zdaje się, że Francuz, bo widziałam, jak wydobywał portmonetkę z kieszeni — odparła oberżystka.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 22. października 1925 r.

Dewizy:	tranz.	sprzed.	kupno
Nowy Jork	5.98	6 00	5.96
Holandja	241.32½	241.93	270 72
Londyn	29.17	29.14	29.10
Paryż	26 45	26 52	26.38
Praga	17.80	17.84	17.76
Szwajcarja	115,60	115 95	115,37

Pożyczka konwersyjna 43½0/0
Pożyczka złotowa 70/0
Pożyczka dolarowa 64½%
Pożyczka kolejowa 85—80—85/0

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań dnia 21. 10. 1925 r.

loco Poznań za 100 kg. (2 centnary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł—do zł
Żyto	15.75—16.75
Jęczmień browarny	21.50—22.50
Mąka żytnia 65% wł. worek	27.00—28.0
Mąka żytnia 70% z workami	26.00—27,00
Mąka pszenna 65% wł. worka	36 00—39,00
Otręby żytnia	—
Otręby pszenna	10 00—11.00
Pszenica	22.25—23.25
Owies	18 00—19.00
Ziem. jad.	2,90—5.—
Łubin niebieski	—
Ziemniaki fabryczne	2,00—2,20

Targ na bydło.

Notowania Rzeźni Miejskiej w Poznaniu

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen za 100 kg. żywej wagi z dnia 22. 10. 25 spędzono na targowisko 470 szt. bydła, 1109 świń 295 szt. cieląt 509 owiec, wołów 48 buhajów 140 krów 282 kóz —

Razem 2383 zwierząt.

Płacono za 100 kg żywej wagi:

Bydło:

Woły: pełnomięsiste wytuczone, woły najwyższej wartości rzeźnej niezaprzęgane,	—
pełnomięsiste wytuczone woły od lat 4 do 7	90—
młode mięsiste nie wytucz. i st. wytucz	76—80
miernie odżyw. mł. dobrze odżyw. — st.	60—

Stadniki:

pełnomięsiste młodsze	80—
miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	60—62

Jałówki i krowy:

pełnomięsiste wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	—90
starsze wytuczone krowy i mniej dobrze młodsze krowy i jałówki	—78
miernie odżywione krowy jałówki	—60

Cielęta:

najprzedniejsze cielęta tuczne	106—108
średnio tuczone cielęta i najprzedn. ssaki	98—
mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	88—
liche ssaki	76—80

Owce:

Jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	—
starsze skopy tuczne liche jagnięta i dobrze odżywione młode owce	56—58
miernie odżywione skopy i owce	46—48

Świnie:

pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	—
pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żyw. wagi	140—144
pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żyw. wagi	130—134
mięsiste świnie ponad 80 kg.	120—124
maciory i późne kastraty	120—140

Przebieg targu spokojny.

Oferty są do odebrania w Administracji naszej do dnia 30 bm.

Biuralistka, B. N. 87, 151 000, Gospodyni 1000, 15 100, Remont Urządzenie, S. J., B. P. kupno, A. K. S., 21 840, Zakątek wiejski, 1-16, 706, Rewers, R. Es., Gotówka, B. M. 34, 23 097, Poczciwy, 22 239, 22 420, Solidny interes, S. L., A. 20, 23 167, Skład 1 500, 23 016, 21 840, Pielęgniarka, P. G., Fachowiec, G. I., 20 419, Pilne 350, 23 065, 87, Przedsiębiorstwo budowlane, Str. 1112, Fabryka Maszyn, G. M., 1500, Restaurator, 21 237, 21 802, J. M. 1 500. J. 24, B. R., F. G., 23 193, Steperka, 600, 22 882, A. B. 1 500, Kamienica, Ka. le., 21 230, Skład 12, 21 218, 25 068, A. S. 100, Kontroler, L. M., 21 805, Pieniądze zaraz, 15 100, 21 715, A. G., Kaucji 1000 zł, K. 1007, 21 727, Skrzydło, 170, 21 983, Opieka 17, Kaucje, H. B. 50, 23 947, Pracowita, 104. 21 706, Decydujący, Właściciel, L. E. M., 23 884, P. P. M., 21 840, 2 200, Osierocone, Zawisza, L. K. K., 23 780, Poszukujący, 23 410, P. K. N., Urzędnik bankowy, Wdzięczność, R. W. 26, 5 500, Podróżujący, 20, J. 24, Uczciwa, Węgiel, K. B., 102, Spółka, 23 107, T. G., T. Przystojne, Wieczór, L. S. K., 20 467, R. S. 100, 22 421, Ocet, Modniarka, Zet Pa Ka, Z. K. 101, 22 940, Poważne, 123, O. S. L., C. B. 33 335, Wycieraczka, L. 16, Ł. H., Angielski, 23 379, O., Oferta, Wiad, K. 100, W. T. 500, Mieszkanie, 23 947, M. G., D. R. O., Wolne mieszkanie, Y. J. 150, Wiera, Oddział, 22 421, M. M., Dobra okazja, Siodlarz, Br. Z. 100, V. 118, Nie wysoko 22 490, H. S., Dom, P. P. P., Zet El, Wrz., Dom 21 840, J. T., Eugenja, Stancja, X. 15, P. P. M., D. P. 100, 21 218, D. N., Centrum IV., I. W. 11, H. 15, J. K., Helena Nowaczykówna, 22 406, E. R., Inteligentne II., Bezkonkurencyjne, Dom z ogrodem 500, 23 834, A. 105, Robotnik, Piękność, Batik, Trzy B. K. 300, 23 041, 23, Urządzenie 20, Dobry punkt, Takse, 23 947.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski" na listopad 1925 r.** za 2,52 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: .....

Miejscowość: ..... ulica i nr.: .....

.....

Kwit pocztowy.

Za ..... zł

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski"** za listopad 1925 odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

....., dnia ..... 1925.

podpis: .....

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski" na listopad 1925 r.** za 2,52 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: .....

Miejscowość: ..... ulica i nr.: .....

.....

Kwit pocztowy.

Za ..... zł

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski"** za listopad 1925 odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

....., dnia ..... 1925.

podpis: .....

KINO MARYSIENKA

Początek o 5¼5 i 3¼5.

Mimo szalonego kosztu obrazu, ceny nie zwiększone

DAWID i GOLIAT (GRZECHY KRÓLEWSKIE)

(26770

Historyczna monumentalna epopea z krainy słońca, sfinksów, piramid, dziwów, intryg, niesamowitości, waleczności, miłości.
Niesłychany przepych wystawy! Tysiące ludzi i rozlicznych zwierząt przyjmuje udział!
Skończone arcydzieło gry, treści, stylu!
Wytwórnia: „FOX".
Reżyserja: GORDON EDWARDS

Napisowy wiersz ilustr. 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Doradca prawny

z długoletnią praktyką załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd. Ściąga zaległe pretensje, reguluje trudności finansowe itd.

St. Banaszak
Cieszkowskiego 2.
Telefon 1304. (1671

12 fotografji

3 zł. „Wiol", Sienkiewicza 44. (26436

Buchalterja!

Zaprowadzam księgi handlowe, reguluję zaległości zestawiam bilanse, przyjmuję stały nadzór nad prowadzeniem księgowości, reklamacje podatkowe przepisywanie na maszynie, lekcje prywatne buchalterji. L. Porzyński, Król Jadwigi 10, II piętro. (26725

Wykonuję

wszelkie prace i reperacje światła elektrycznego i dzwonków tanio i dobrze. Zgł. pod „Elektryczność" do Dz Bydg. (26721

Wikonts

przyjmie garderobę, obuwie, meble kupuje za gotówkę. Dom Komisowy, Pomorska 6. (18478

SPRZEDAŻE

Majątki

ziemskie, domy itp. poleca na sprzedaż Taszycki, Dworcowa 13, tel. 780 (26026

Posiadłość

3 morgi ogrodu, duże zabudowania gospodarcze, dawn. resztówka na sprzedaż. E. Lüdtke Osiek n/Not. pow. Wyrzysk. (26640

Taniej nie kupisz!

58 mórg pszennej ziemi w tem 10 mórg łąki z torfem z kompletnym inwentarzem, żywym i martwym za 5 500 zł. 76 mórg pszennej ziemi w tem 10 mórg łąki z torfem, budynki masywne z kompletnym inwentarzem, żywym i martwym za 8 000 zł. i wiele innych bardzo korzystnych objektów tak wiejskich jak i miejskich, posiada Biuro Pogoń, Bydgoszcz Dworcowa 80, I piętro

Posiadłość

w najlepszym położeniu miasta, od przeszło 50 lat istniejący interes bławatny oraz 2 morgi ogrodu owocowego, za 9.000 zł. na sprzedaż Łabiszyn, 11 Stycznia 40, właściciel. (26378

Dobrze

prosperujące sklepy z towarem i bez, przy wpłacie 1 500—20.000 zł do oddania. Bliż. wiad. Grundtke, Bydgoszcz Pomorska 43. (26788

Domy

majątki ziemskie, wile, interesy handlowe, fabryki poleca i poszukuje Szarek, Dworcowa nr. 90. (26778

Dobra

lokata kapitału. Dom part. 2-piętrowy z wjazdem, podwórzem i stajnią za 15 tys. zł. przy wpłacie 6—8 tys. zł. na sprzedaż Bliższe Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska 43. II. (26787

Wila

6-pokojowa z ubikacją fabryczną, stajenką i ogrodem owocowym, 5 minut od tramwaju, w pięknem położeniu, wolnem mieszkaniem tanio do nabycia. Wiadom. Miedzyń, Osada nr. 25 (26775

Kamienica

III piętrowa, nowa z ogrodem owocowem 100 drzew, oficyny stajnie i t. p. w mieście powiatowem na Pomorzu Zamienię na kamienice z interesem w Bydgoszczy lub sprzedam za 35 000 zł. Zgłoszenia Biuro Pogoń, Dworcowa 80.

Dom

z ogrodem w Chodzieży przy wpłacie 6000 zł., reszta na 3 lata bez procentu, na sprzedaż. Adres wskaże Dz Bydg. (26735

Salon

fryzjerski, damski i męski i perfumerja, sprzedam ewentualnie przyjmę wspólnika, duże miasto, punkt pierwszorzędny. Zgłoszenia Bydgoszcz, Dworcowa 80, Biuro Pogoń

Skład

w rynku, nadający się na wszystko zaraz korzystnie do oddania, jak również wiele innych poleca Biuro Pogoń, Bydgoszcz, Dworcowa 80. I ptr.

Restauracja

z urządzeniem i pomieszkaniem w dobrem punkcie zaraz do odstąpienia Cena 4 000 zł.

Interes

dobrze prosperujący przy Dworcowej do odstąpienia wraz z towarem za cenę 4.000 zł.

Rzeźnictwo

i skład z urządzeniem warsztat z maszynami przytem mieszkanie i różne obikacje w powiatowem mieście za cenę przystępną do oddania. Zgłoszenia Dworcowa 80, I, Biuro Pogoń

Skład

towarów kolonjalnych i win w Chełmży przy Rynku natychmiast do oddania z powodów familijnych. Przytem dogodne 4 pokojowe mieszkanie. Bliższych informacji udzieli L. Makowska, Chełmża, Chełmińska 3. (26622

Okazja!

Kawiarnia i restauracja z całkowitem urządzeniem, z kaucją na wyszynk spirytualji na sprzedaż. Warunki b. dogodne. Adres wskaże Dzien. Bydg. (26737

Wyprzedaż!

Centryfugi i maślanice nowe po zakupnej cenie. Maszyny do szycia od 50—200 zł. pod gwarancją na 5 lat. Do Górnosląząków, Sniadeckich 6a. (26783

Dom

ze sadem owocowym i morgą roli na sprzedaż. Szwederowo, Lenartowicza 27. (26735

1 Samochód

osobowy, marki „Stoewer" dobrze utrzymany, także łatwy do przerobienia na inne cele za cenę 2.500 zł zaraz na sprzedaż Łask. zgłosz. proszę skierować Tczew, Mickiewicza 10. (26728

Stolarnia

z urządzeniem korzystnie na sprzedaż. Zgł. Jezuicka 19. I p. prawo (26789

Rower

męski w dobrym stanie na sprzedaż cena 45 zł. Bydgoszcz Sieroca nr. 15. Sokołowski. (25130

Doniczki

w rozm wielkościach po fabrycznych cenach oddaje tanio Zakład Wyrobów Ceramicznych Sośno, p. Najmowo

Kocioł

miedziany 150 litrów pojemności, korzystnie na sprzedaż Kawiarnia „Tivoli", Sw. Trójcy 12

60—100 sztuk

bydła loco stacja kolejowa Wschodnie Kresy korzystnie na sprzedaż Kościuszki 7. (26751

Sypialka

dębowa bardzo tanio na sprzedaż. Pomorska 40 (26733

Sieczkarka

o 4 nożach na sprzedaż Kujawska 26. (26738

Jadalki

oraz kuchnie tanio na sprzedaż. Pomorska 40 (26724

4 Futra

używane nadające się dla szoferów i duża kożuchowa derka zaraz tanio na sprzedaż. Bliższe informacje i obejrzeć można przy ul. Zduny 3. (26692

Interes

dobrze prosperujący przy Dworcowej do odstąpienia wraz z towarem za cenę 4.000 zł.

Rzeźnictwo

i skład z urządzeniem warsztat z maszynami przytem mieszkanie i różne obikacje w powiatowem mieście za cenę przystępną do oddania. Zgłoszenia Dworcowa 80, I, Biuro Pogoń

Skład

towarów kolonjalnych i win w Chełmży przy Rynku natychmiast do oddania z powodów familijnych. Przytem dogodne 4 pokojowe mieszkanie. Bliższych informacji udzieli L. Makowska, Chełmża, Chełmińska 3. (26622

Okazja!

Kawiarnia i restauracja z całkowitem urządzeniem, z kaucją na wyszynk spirytualji na sprzedaż. Warunki b. dogodne. Adres wskaże Dzien. Bydg. (26737

Wyprzedaż!

Centryfugi i maślanice nowe po zakupnej cenie. Maszyny do szycia od 50—200 zł. pod gwarancją na 5 lat. Do Górnosląząków, Sniadeckich 6a. (26783

Dom

ze sadem owocowym i morgą roli na sprzedaż. Szwederowo, Lenartowicza 27. (26735

1 Samochód

osobowy, marki „Stoewer" dobrze utrzymany, także łatwy do przerobienia na inne cele za cenę 2.500 zł zaraz na sprzedaż Łask. zgłosz. proszę skierować Tczew, Mickiewicza 10. (26728

Stolarnia

z urządzeniem korzystnie na sprzedaż. Zgł. Jezuicka 19. I p. prawo (26789

Rower

męski w dobrym stanie na sprzedaż cena 45 zł. Bydgoszcz Sieroca nr. 15. Sokołowski. (25130

Doniczki

w rozm wielkościach po fabrycznych cenach oddaje tanio Zakład Wyrobów Ceramicznych Sośno, p. Najmowo

Kocioł

miedziany 150 litrów pojemności, korzystnie na sprzedaż Kawiarnia „Tivoli", Sw. Trójcy 12

60—100 sztuk

bydła loco stacja kolejowa Wschodnie Kresy korzystnie na sprzedaż Kościuszki 7. (26751

Sypialka

dębowa bardzo tanio na sprzedaż. Pomorska 40 (26733

Sieczkarka

o 4 nożach na sprzedaż Kujawska 26. (26738

Jadalki

oraz kuchnie tanio na sprzedaż. Pomorska 40 (26724

4 Futra

używane nadające się dla szoferów i duża kożuchowa derka zaraz tanio na sprzedaż. Bliższe informacje i obejrzeć można przy ul. Zduny 3. (26692

Sypialnie

dębowe i jadalnie sprzedaje bardzo tanio i na raty. Fabryka mebli ul. Jackowskiego 33 (27008

Pianino

używane, dobrze utrzymane, na sprzedaż. Gdzie, wskaże Dzien. Bydg. (26796

Na sprzedaż

szafy i łóżka. Dworcowa 75. Stolarnia. (26721

Na raty

jadalnia 500 zł., sypialnia 550 zł. na sprzedaż. Sowińskiego 2. (26597

Leżanka

nowa, dobrze wykonana za 43 zł. na sprzedaż. Toruńska 178, przystanek tramwaju. (26765

Harmonjum

używane na sprzedaż ul. Lubelska 1, III ptr. (26782

Wałach

kasztan 1.60 wys, dobrze ciągnący na sprzedaż. J. Rogoziński i Ska. Marcinkowskiego 6, telefon 989. (26781

Wiklinę

w mniejszych ilościach sprzeda Pracownia Wyrobów Korzykarkich. Bydgoszcz, Pomorska 67. (26768

KUPNA

Skórki (kozy)

na kołnierze damskie, dobrze garbowane, ładne kupię. Oferty pod „Skórki" do Dz. Bydg. (26676

Kupię

mieszkanie 5-pokojowe z umeblowaniem Zgł pod „Umeblowanie" do Dzien. Bydg. (26366

Kupię

dom z wolnem 4-pokojowem mieszkaniem Wpłacę 4000 zł.. Zgł. pod „Kupno" do Dzien. Bydg. (26285

Kupię

dom ze składem i obszernem mieszkaniem w mieście gimnazjaln. Wpłacę 5.000 zł., resztę na hipotekę kilkuletnią. Zgł. pod „Z. 18" do Dz Bydg. (26758

Większą

ilość wozów roboczych kupuje Gornikiewicz, Pomorska 20. (26634

Kupię

maszynę do pisania znanej marki, w dobrym stanie. Oferty proszę skierować: Okole, ul. Ścieżka 11, Ogrodnictwo. (26730

Kupię

domek i 5 mórg albo 5-morgowe gospodarstwo, blisko kolei, w okolicy Bydgoszczy lub na Pomorzu. W. Woźniak, Bydgoszcz, Św. Trójcy 32. (26792

LEKCJE

Udzielam

lekcyj we wszystkich przedmiotach od I—IV kl. włącznie. Szubińska nr. 21. (26745

POSADY

Stenografji

wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie. Instytut Stenograficzny Warszawa, Mokotowska nr. 39. (24995

Poszukuję

wojażerów za kaucją, dzienny zarobek 10—15 zł. Zgłosz. między godz. 14—18. Hotel Wiktorja, pokój 18. (26719

Dziewczyna

do wszystkiego potrzebna zaraz. J. Bielawski, Grunwaldzka 90. (26709

Pomocnik

fryzjerski potrzebny Marjowski, Bydgoszcz. Kaszubska 30. (26695

Chłopiec

potrzebny Tapicernia, Jagiellońska 4. (26778

Kowal

i monter-kotlarz, obeznany przy pompach, z wszelkiemi maszynami z kuciem koni jak i Fordem, poszukuje posady. Miejscowość obojętna Adres wskaże Dzien. Bydg. (26749

Pomocnik

piekarski poszukuje miejsca jako wolontar w piekarni i cukierni. Of. do Dzien. Bydg dla „Abo". (26777

Służąca

młodsza, która umie gotować, zna wszelką pracę domową, potrzebna do bezdzietnego państwa. Reflektuje się na osobę pozamiejscową i tylko z Poznańskiego. wzgl Pomorza. Kowalewska, Sienkiewicza 30. (26747

Panna

z kursem i praktyką biurową poszukuje pracy na wsi, może się zająć wyręczeniem pani domu. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Na wsi" (26756

Baczność!

monter-maszynista, samotny lub żonaty poszukuje miejsca do naprawy maszyn, parowych cegielni lub tartaka na sezon zimowy, z własnemi narzędziami. Zgł pod „Monter" do Dzien. Bydg. (26739

Szofer

inteligentny, władający językami: polskim, niemieckim i francuskim, poszukuje posady. Of. pod „Były akademik" do Dzien. Bydg (26754

Nauczycielka

rutynowana, sumienna, początki muzyki, przyjmie posadę w Bydgoszczy, Toruniu lub na majątku do dzieci od 6—10 lat. Wiadom. ul. Krasińskiego 14 ptr. (26763

Podróżujący

z dobrze zaprowadzoną klijentelą mówiący popr. po polsku i niem. poszukuje tylko poważnego zastępstwa. Zgł. do Dz. pod „Wymowny". (26779

Dziewczyna

z dobremi świadectwami do wszystkiego poszukuje miejsca od 1. 11. Zgł. do Dz. Bydg. pod „N. K. X." (26740

Duet

z własn. repert. (polacy) zaraz wolny. Łask. zgł. pod „M. G." do Dzien. Bydg. (26651

Młodszy

czeladnik piekarski poszukuje pracy. Zgłoszenia przyjmuje Stanisław Jarmuż, Jończewo, pocz Damasiawek, p. Żnin. (26668

Który

z pp. fryzjerów przyjmie 16 letniego chłopca w naukę? Adr. Modro, Rogoźno, Kościuszki 6. (26727

Kupiec

ze znajomością wszelkich prac biurowych poszukuje kierowniczej posady. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Doświadczony". (26784

Zredukowany

urzędnik celny z kilkuletnią praktyką z zawodu kupiec branży kolonialno-destyl. poszukuje jakiejkolwiek posady od 1 XI. Oferty pod „D. W." do Dz. Bydg. (26649

Szofer-monter

z długoletnią praktyką, obeznany z wszelkimi typami samochodów i światłem elektr., z chlubnemi świadectwami poszukuje posady. Adres wskaże Dzien. Bydg. (26714

Nauczyciel

b. szkół powszechnych, przyjmie posadę nauczyciela domowego do przygotowania dzieci (poprawa stopni, początki francuskiego) do szkół średnich od I do IV kl. Zgł. pod „Nauczyciel domowy" do Dz. Bydg. (24512

DZIERŻAWY

Dzierżawa

85 morgowe gospodarstwo prywatne dobrej ziemi, z kompletnym inwentarzem żywym i martwym do wydzierżawienia zaraz, 4 kilometry od większego miasta, do przejęcia potrzeba około 3.000 zł. Zgłoszenia Biuro Pogoń, Dworcowa 80, I.

Skład

z księgarnią galanterji i t. p., leżący w najlepszej części miasta, przy rynku, jest zaraz do wydzierżawienia. Skład obszerny, nadaje się do każdego innego interesu, bo należą do niego kantor, remizy, stajnia i piwnica. Zgł. do „Księgarni Chełmińskiej", Chełmno, Rynek nr. 4. (26731

Wydzierżawię

wilę w Bydgoszczy składającą się z 7 pokoi z wszelkiemi wygodami, dużym ogrodem owocowym oraz stajnią i chlewami. Dzierżawa roczna 2.500 zł. Kaucja zwrotna 500 zł. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „L. D. G.". (26734

Poszukuję

restauracji, hotelu lub kawiarni w dzierżawę lub na rachunek. Łask. of. pod „Fachowiec" do Dz. Bydg. (26716

Stajnie

na kilka koni, szopy oraz plac nadający się na interes opałowy lub t. p. wydzierżawię zaraz częściowo lub razem. Zgłosz. ul. Sowińskiego 1. (26580

Odstąpię

zaraz sklep i chlew dla koni. Wileńska 6. (26774

MIESZKANIA

Mieszkanie

3—4 pokoj. poszukuje się. Zapłata dzierżawy może nastąpić za cały rok z góry. Zgł. do firmy Łuczkowski Zbikowski, Dworcowa 70/71, tel. 184. (26564

Mieszkanie

2 lub 3 pokojowe poszukuje młode małżeństwo zaraz. Czynsz za rok z góry. Of. pod „A. H." do Dzien. Bydg. (26736

Poszukuję

2 duże pokoje i 1 mniejszy, możliwie na parterze i w centrum miasta. Of. pod „Marmor" do Dzien. Bydg. (26722

Bezdzietne

małżeństwo, (elektromonter) poszukuje 2 pokoje z kuchnią, zapłaci czynsz, przeprowadze remont i wszelkie reperacje wykona bezpłatnie. Oferty pod „Elektromonter" do Dz. Bydg.

Mieszkanie

3 pokojowe z kuchnią i pokojem dla służącej oraz łazienką, kompletnie urządzone, w centrum miasta zaraz do oddania. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Mieszkanie". (25416

Mieszkanie

Kto ma do oddania 1 pokój ewtl. z kuchnią zaraz lub później i komu zależy na spokojnej lokatorce, raczy oferty swe złożyć w Dzien. Bydg. pod „222 S. A." (26732

Poszukuję

2 lub 3 pokojowe mieszkanie bezdzietne małżeństwo wprost od właściciela. Płacę roczne komorne. Of. do Dzien. Bydg. pod „J. 2500". (26776

Poszukuję

zaraz

mieszkania

5 pokoje z kuchnią od gospodarza, płacę roczne komorne lub odremontuję. Łask. oferty upraszam pod „J. K. 600" do Dz. Bydg.

POKOJE

Pokój

umeblowany bez pościeli do wynajęcia. Kujawska 105. (26752

Poszukuję

pokoju umeblowanego pościel własna, najchętniej na Okolu. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Okole".

1—2 pokoje

umeblowane w centrum miasta na I piętrze ewtl. z utrzymaniem, do wprowadzenia się natychmiast, poszukiwane. Zgłosz. z podaniem ceny do biura ogłoszeń „Par", Dworcowa 72. (26786

2—3 próżne

parterowe pokoje przy ul. Dworcowej od właściciela tejże nieruchomości zaraz do oddania. Łask. of. do Dz. Bydg pod „I. K. 111". (26643

2 pokoje

frontowe próżne, bez kuchni, centralne ogrzewanie, elektryka, obsługa, zaraz do wynajęcia. Ul. 20 Stycznia nr. 30 wprost, I piętro. (26568

2 pokoje

eleganckie z centralnem ogrzewaniem i kąpielą od 1. 11. do wynajęcia. Zacisze 4 parter prawo. (26589

Poszukuję

solidnego próżnego pokoju dla poważnej samotnej pani z wioski ewtl. u lepszego państwa gdzie by była zarazem posługa. Zgłosić do Dz. Bydg pod A. G.'.

Pokój

na dwie osoby do wynajęcia. Toruńska 177 parter. (26779

Kilka

umebl. pokoi do wynajęcia. Grunwaldzka 104 II ptr. (26703

Pokój

dobrze umeblowany zaraz do wynajęcia. Dobratz, Gdańska 53, II p. na pr. (26742

Ciepły

pokoik ewtl. z utrzymaniem poszukuje od 1. 11. młody, spokojny kawaler w pobliżu rogu Gdańskiej, Sniadeckiego, Pomorskiej. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Stałe". (26757

Pokój

umebl. do wynajęcia. Kordeckiego 20, parter lewo. (26848

Pokój

frontowy zaraz do wynajęcia. Artura Grottgera 4. Kowalik. (26455

Pokój

do wynajęcia dla solidnych panów lub pań. Jackowskiego 2, III ptr. Chromiński. (26753

Pokoju

umebl. możliwie z fortepianem poszukuje inteligentna panna. Of. do Dz. Bydg. pod „M. K. 19". (26717

Pokój

dobrze umeblowany dla 2 osób zaraz lub od 1. XI. do wynajęcia. Dolina 4, I ptr prawo, przy Pl. Poznańskim. (26513

2 pokoje

elegancko umeblowane dla 2 inteligentnych panienek do wynajęcia. Jackowskiego 33 I ptr. (26764

Dwóch

inteligentnych panów poszukuje 2 umebl. pokoje, możliwie w śródmieściu. Zgł. pod „Ładne" do Dzien. Bydg. (26790

Pokoje

eleganckie umebl. do wynajęcia. Słowackiego 2, I ptr. (26763

ROZMAITOŚCI

Dwaj przyjaciele

urzędnicy, lat 24, poszukują znajomości pań w wieku od 17—21 lat celem ożenku. Of. z fotografją do Dzien. Bydg. pod „Urzędnicy". (26762

Zagubioną

książeczkę wojskową na nazwisko Górskiego Antoniego unieważniam. (26750

Zgubiono

legitymację kolejową na nazwisko Helena Olszewska, uczciwy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem do Dz. Bydg. (26713

Skradzione

papiery wojskowe na nazwisko Jana Michalackiego unieważniam. (26619

Zgubiłem

dnia 21. bm. książeczkę wojskową i kartkę kwitową pod nazwiskiem Dawida Ajzenszmidta, które unieważniam ul. Bramka 2. (26669

Młody

pies (terjer) się przybłąkał, ul. Farna 7 I p. (26791

†

W czwartek, dnia 22 października o godzinie 8.15 rano zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św.

ś. p.

Anastazy Ziętak

przeżywszy lat 56, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

w imieniu rodziny

Eufrozyna z Ziętaków, Szulcowa.

Koronowo, 22. 10. 1925.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 26 października o godzinie 10-ej przed poł. z domu żałoby. (26744

†

Dnia 21 października zmarła po ciężkich cierpieniach moja najdroższa żona i nigdy niezapomniana matka

ś. p.

Marja Wojtanowska

w 37 roku życia, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążony

mąż z dziećmi.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę po połud. o godz. 2-ej z kaplicy nowego cmentarza. (26726

†

W czwartek, dnia 22 października o godzinie 8 rano zmarła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach moja kochana i droga żona, nasza najukochańsza matka

ś. p.

Anna Knitter

w 31 roku życia.

O czem donosi w smutku pogrążony

mąż z dziećmi.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godzinie 3 popoł na nowy cmentarz. (26803

Obwieszczenie.

W tutejszym rejestrze spółdzielni wpisano dzisiaj pod nr. 113 firmę „Spółdzielnia Budowlano-Mieszkaniowa oddziału Powszechnego Związku Lokatorów i Sublokatorów Rzeczypospolitej Polskiej w Bydgoszczy z odpowiedzialnością udziałami. Członkowie odpowiadają za zobowiązania spółdzielni do wysokości zadeklarowanych udziałów. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest dostarczenie swym członkom tanich i higjenicznych mieszkań bądź drogą najmu w domach przez spółdzielnię wybudowanych lub nabytych, bądź drogą budowy i odsprzedaży domów członkom na własność, na zasadach określonych przez regulamin, uchwalony na Walnem Zgromadzeniu członków Spółdzielni.

Udział wynosi 100 złotych. Udział winien być wpłacony gotówką jednorazowo względnie w czterech równych ratach miesięcznych, kwartalnych tak, iż cały udział spłaconym być musi w ciągu roku licząc od dnia podpisania deklaracji. Członkami zarządu są: Piotr Matuszak urzędnik, Jan Kaszubowski kupiec, i Jan Kaźmierczyk malarz, zaś zastępcy członków zarządu Wojciech Fiołka malarz, Roch Krupa piekarz, i Czesław Śmierzewski stolarz wszyscy z Bydgoszczy. Czasopismo przeznaczone do ogłoszeń spółdzielni jest „Lokator“ i „Dziennik Bydgoski“. Wszelkie umowy, pełnomocnictwa, zobowiązania pieniężne, asygnaty kasowe, przekazy pieniężne, czeki i korespondencje w sprawach spółdzielni winny być podpisane przez dwóch członków zarządu. Pokwitowanie z odbioru korespondencji zwyczajnej, poleconej i pieniężnej oraz przesyłek i dokumentów podpisuje jeden z członków zarządu. Wykluczenie członków, przyjmowanie darowizn i zapisów wreszcie ustalenie warunków służbowych oraz norm wynagrodzenia dla pracowników spółdzielni wymaga zgody Rady Nadzorczej. Do nabywania i zbywania nieruchomości potrzeba uchwały walnego zgromadzenia. Dla zarządu ustanowiono trzech zastępców. Likwidacja odbywa się według ustawowych przepisów.

Bydgoszcz, dnia 24. września 1925.

(26761) **Sąd Powiatowy.**

Obwieszczenie.

W sprawie upadłościowej nad majątkiem kupca Józefa Komosińskiego w Bydgoszczy, ul. Gdańska 71 ustala się wynagrodzenie dla zarządcy na 50 złotych.

Bydgoszcz, dnia 19 października 1925 r.

(26760) **Sąd Powiatowy.**

Obwieszczenie.

W naszym rejestrze handlowym oddział B. wpisano pod nr. 6 Towarzystwo z ograniczoną poręką „Witecki i Ska“ jest rozwiązane. Firma została wykreślona.

Koronowo, dnia 30 lipca 1925 r.

Sąd powiatowy. (26759

Chleb biały 48 groszy
Chleb wiejski 45 groszy
Chleb żytni 42 grosze
Szwajcarski dwór,
Sp. z ogr. odp.
(25758

Kuźnia

lub (26387

warsztat kołodziejski

z mieszkaniem do wydzierżawienia lub na sprzedaż.

J. Wodtke, spedytor, Gdańska 131-132.

Każdą ilość

Słomy

żytniej kupuje

Wielkopolska Papiernia

Bydgoszcz-Czyżkówko

2743

Dom przy ulicy Kujawskiej, 5 lokatorów, podwórze, pół morgi ogrodu, wszystko w najlepszym stanie wolny od listopada za gotówkę na sprzedaż. Of. pod „K. K. 23“ do Dz. Bydg. (26723

Szanownym abonentom i czytelnikom „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“ **okolicy Pl. Teatralnego** podajemy do łask. wiadomości, iż otworzyliśmy **agenturę „Dziennika Bydgoskiego“** w składzie cygar **właśc. Franciszek Białecki Plac Teatralny, róg ul. Gdańskiej** gdzie przyjmuje się zamówienia na abonament i gdzie można nabyć pojed. egzempl.

ST. MASŁOWSKI, Solec

Drukarnia i Księgarnia

Ajencja Dziennika Bydgoskiego

Abonament, sprzedaż luźna i przyjmowanie ogłoszeń.

Ogłoszenie.

W poniedziałek 9 listopada 1925 r. o godz. 12 będę sprzedawać w drodze dobrowolnej publicznej licytacji w mej kancelarji w Kartuzach przy ulicy Parkowej nr. 4

nieruchomość Kartuzy karta 246 położoną przy ul. Kościerskiej nr. 4 składającą się z budynku mieszkalnego o 4 mieszkaniach 4-pokojowych z kuchniami, z chlewa ze stodołą, oraz 3 morgów ogrodu.

Reflektantom udzielam informacji w biurze.

26702) **Kazimierz Krygowski,** adwokat i notarjusz.

Sprzedaż przymusowa.

Dnia 24. 10. 25 o godz. 11½ przedpoł. będę sprzedawał przy ul. Promenada 23 najwięcej dającemu za gotówkę:

1 automatyczną wiertówkę

1 maszynę do kapsowania (Kapselmaschine).

Pfalak, kom. sądowy w Bydgoszczy. (25760

Państwowe Nadleśnictwo Gołąbek

poczta Polski Cekcyn, pow. Tuchola sprzeda w drodze submisji dnia 30 października 1925 r.

około 914 m³ sosn. drewna użytkow. I. i IV. kl.

Pisemne oferty należy nadesłać do kancelarji Nadleśnictwa dnia 30 X. 1925, r. do godziny 11-ej. Bliższe szczegóły w nr. 84 „Rynku Drzewnego“.

26664) **Nadleśniczy Państwowy.**

Pomocnik handlowy

z branży kolonialnej i parowej destylacji z dobremi świadectwami, dzielny eskpedjent poszukuje posady od 1. 1. 26 roku celem polepszenia stanowiska za tymczasową kaucją 1000 zł (tysiąc) stałej posady.

Augustyn Kujot.

Skórcz, (pow. Starogard.) (26729

Elektrotechnik

teatralny zdolny fachowiec potrzebny do

Teatru Nowego w Poznaniu

Dąbrowskiego 5. (26700

Młodsza

siła pomocnicza

do książkowości zaraz poszukiwana, jak również (26707

uczeń

do biura, syn uczciwych rodziców. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „P. K. T.“

Na sezon Gwiazdkowy

polecamy

konie na biegunach, wózki dla lalek, helki

i około 75 wzorów innych zabawek.

Upraszamy P. T. Klijentelę o łaskawe wczesne zamówienia, gdyż później nie będziemy w stanie, z powodu wielkich zamówień, na czas dostarczyć.

„FAZA“ fabryka zabawek drzewnych

Kurzyc łowski i Mochocki,

BYDGOSZCZ, Jagiellońska 29. Tel. 10-34.

Royal Mail Line

Królewsko Angielska Linja Parowców Pocztowych

Założona 1839 r.

Regularny przyspieszony ruch parowców pocztowych, pasażerskich i frachtowych.

Do **Nowego Jorku - Kanada**

P.-D. „Ohio“	7 listopada
P.-D. „Araguaya“	14 listopada
P.-D. „Orbita“	19 listopada

Do **Brazylji - Argentyny - La Plate**

P.-D. „Avon“	8 listopada
P.-D. „Almanzora“	22 listopada
P.-D. „Deseado“	25 listopada

Informacji udziela:

Heinrich Hinderks

Dominikswall 9 GDAŃSK Telefon 734

Zmiany zastrzega się.

MOTORY

elektryczne

na prąd stały i zmienny

transformatory, przewody elektryczne

dostarczają

St. Grabianowski i S-ka

Oddział Bydgoski.

ul. Dworcowa 66,

telefon 912.

(26794

Czytałeś „Trylogję“? Znasz „Quo vadis“?

Dajże teraz grosz na pomnik Sienkiewicza w Bydgoszczy

Czytajcie Dziennik Bydgoski!